

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 10 (12)

Warszawa, 5 czerwca 1947

Rok II

TREŚĆ NUMERU

WSTĘPNA KONSEPCJA STRUKTURY PRZESTRZENNEJ KRAJU — *Bolesław Malisz*

DOCHÓD PRZEDSIĘBIORSTWA A DOCHÓD NARODOWY — *Paweł Sulmicki*

W OBRONIE NOMINALIZMU — *Dr Paweł Zieliński*

KOSZTY UTRZYMANIA RODZINY PRACOWNIKA W W-WIE w 1945-46 — *Jerzy Jędruszek*

ŻYCIE GOSPODARCZE KRAJU

Plan — w Sejmie, **plan** — w Rządzie, **plan** — w realizacji — W. Sz. **Przemysł i górnictwo:** Przemysł metalowy przetworczy w I kwartale 1947 r. — (m. p.); Produkcja metali, łopników i materiałów ogniotrwałych w I kwartale r. b. — (empe); Planowy rozwój przemysłu cukrowniczego — (M. P.); Wytworczość przemysłu chemicznego w pierwszych miesiącach 1947 r. — (p. ch.); Racjonalne wykorzystanie produktów poubojowych — (bc). **Rolnictwo i leśnictwo:** Zagadnienie b. służby folwarcznej — Jerzy Rutkowski; Produkcja pszenicy po wojnie — inż. K. D.; Hodowla roślin uprawnych — K. D. **Finanse i pieniądz:** Wpływy z Daniny Narodowej — A. J. **Obroty i konsumpcja:** Plan aprowizacyjny na czerwiec 1947 — (r. a. d.); Detaliczne ceny żywności w kwietniu 1947 — (r. a. d.). **Budownictwo:** Projekt ustawy o popieraniu budownictwa — (an). **Komunikacja i łączność:** Praca kolei w perspektywie lat 1945—1947 — B. C. **Stosunki gospodarcze z zagranicą:** Import owiec i trzody chlewnej — (emer). **Żegluga i sprawy morskie:** Porty i żegluga w kwietniu 1947 — (m. ż.); Odbudowa falochronów Gdańska i Gdyni — (zel). **Człowiek i praca:** Plan inwestycyjny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — T. O.; Płace robotników dniówkowych w rolnictwie w r. 1946 — E. V.; Nowy układ zbiorowy pracy w budownictwie — (an). **Kronika gospodarcza.**

PRZEGLĄD ZAGRANIJCZNY

Światowy rynek wełny — Dr B. ZSRR: Wykonanie planu odbudowy gospodarczej w I kwartale 1947 r. — (bm.). **Turecja:** Nowa pięciolatka — (embe)). **Wielka Brytania:** Dochód narodowy — T. Z.

WŚRÓD PRASY GOSPODARCZEJ

Z prasy krajowej — (Stam); **Z prasy zagranicznej** — K. Sz.

DODATEK

TABLICE STATYSTYCZNE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO (Nr. 1, ROK 1)

W LUTYM b. r. ukończony został wstępny etap prac nad planem przestrzennego zagospodarowania kraju, prowadzonych w Głównym Urzędzie Planowania Przestrzennego. Prace te objęły: 1. przeznaczenie terenów na potrzeby rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, przemysłu i gospodarki wodnej, kultury, oświaty, zdrowia, odpoczynku i rezerwy przyrody; 2. rozmieszczenie ludności i sieć głównych ośrodków miejskich z określeniem ich podstaw rozwoju i funkcji; 3. sieć obsługi w dziedzinie komunikacji, energetyki i telekomunikacji i 4. podział obszaru kraju na regiony jako podstawę jednolitego podziału administracyjnego państwa.

Ustalenie planu krajowego, oparte być musi na wyczerpujących studiach zagadnień środowiska naturalnego, zagadnień demograficznych, gospodarczych i społecznych. Na podstawie dostępnych danych studia te nie mogły być przeprowadzone w pełni i dostatecznie pogłębione. W praktyce jednak okazało się konieczne powzięcie szeregu decyzji, które już dziś przesądzałyby przyszłą strukturę przestrzenną kraju. W tym celu opracowana została wstępna koncepcja planu krajowego, której rezultaty z konieczności mogą zawierać szereg błędów i niedociągnięć, przedstawiają jednak logiczny i co najmniej częściowo uzasadniony pogląd na całość zagadnień w tej dziedzinie. Koncepcję tę należy traktować jako hipotezę roboczą, która w miarę dalszych studiów będzie korygowana.

W opracowaniu długofalowej koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju konieczne było przyjęcie całego szeregu założeń. Jedno z podstawowych założeń dotyczy stosunku między składem procentowym struktury zawodowej ludności a osiąganym dochodem społecznym. Najogólniejszy podział tej struktury można przeprowadzić przez wyróżnienie trzech grup: 1) grupy zatrudnionej w eksploatacji surowców mineralnych i organicznych (górnictwo, rolnictwo), 2) grupy zatrudnionej w przemyśle przetwórczym i 3) grupy zatrudnionej w dziedzinie usług gospodarczych, społecznych i osobistych, do której można włączyć całą grupę niezależnych, niewielką zresztą w naszych warunkach wojennych.

Wiadomo, że obecnie przeważa u nas grupa zatrudniona w rolnictwie, która obejmuje około 55% ludności, podczas gdy grupa zatrudniona w przemyśle wynosi około 22%, a w dziedzinie usług około 23 proc. Obserwując procesy strukturalne w wielu państwach nowoczesnych można stwierdzić znaczne zmniejszenie się ludności zatrudnionej w rolnictwie na rzecz — przemysłu, a przede wszystkim — usług, których rozwój jest miarą wysokości standardu życiowego. Wynika stąd, że naczelnym zadaniem planu powinno być takie rozbudowanie funkcji prze-

mysłowych i usługowych, aby mogły one wchłoniąć nadmiar ludności rolniczej.

Z opracowanych dotychczas map chłonności ludnościowej w rolnictwie wynika, że chłonność ta jest ograniczona liczbą około 10 miln. ludzi z tendencją do zmniejszania się w miarę wzrostu stopy życiowej. Przekroczenie tej granicy grozi spadkiem dochodu w rolnictwie i marnotrawstwem sił produkcyjnych społeczeństwa. Ostatni spis z lutego 1946 wykazał około 24 miln. ludności, a należy liczyć się z przyrostem naturalnym, zatem cała ta zwiększająca się reszta ludności powinna znaleźć zatrudnienie poza rolnictwem.

Rozwiązanie tego zagadnienia na drodze rozbudowy przemysłu narzuca się samo przez się. Grupa ludności zatrudnionej w przemyśle nie może i nie powinna jednak przekroczyć około 30% ludności. Rozwój zresztą krajów takich, jak USA wskazuje wyraźnie, że postęp techniki pozwala obecnie na osiągnięcie w przemyśle coraz większych efektów produkcyjnych bez dodatkowego zatrudnienia. Należy więc przewidywać, że dopiero wzrost grupy zatrudnionej w dziedzinie usług rozwiąże sprawę racjonalnego zatrudnienia przyrostu ludności. W planie krajowym przyjęto, że w okresach bliższych wzrastać będzie przede wszystkim zatrudnienie w przemyśle, podczas gdy w okresie dalszym dominować będzie pod tym względem grupa usług.

Z powyższego rozumowania wynika, że należy liczyć się ze znacznym wzrostem ludności miejskiej. Przeważająca bowiem część grupy zatrudnionej w przemyśle i niemal cała grupa zatrudniona w dziedzinie usług zamieszkują w miastach. Tak więc, mimo iż zagadnienia struktury wsi w Polsce są bardzo istotne, a raczej właśnie dlatego, na czoło zadań planowania przestrzennego wysuwa się sprawa urbanizacji. W dotychczasowych studiach zostały w tym celu przeanalizowane podstawowe czynniki urbanizacyjne: komunikacja, możliwości rozwoju przemysłowego oraz wzrost usług wykonywanych przez ludność miejską. Odpowiednio do tych trzech czynników opracowana koncepcja planu krajowego zawiera trzy podstawowe człony: podział funkcjonalny kraju w oparciu o układ kierunkowy transportu, hipotezę uprzemysłowienia i hipotezę osadniczą.

P rzewidywany funkcjonalny podział kraju został oparty na następujących przesłankach. Zagadnienia w planowaniu przestrzennym podzielić można na dwa rodzaje: terenowe i ruchowe. Każdy teren posiada na podstawie swych cech naturalnych pewną wartość potencjalną, która może być zamieniona w wartość rzeczywistą na skutek działalności człowieka. W działalności tej podstawowe znaczenie ma czynnik transportu, który organizuje

przestrzeń. Z tego punktu widzenia można obszar kraju podzielić na strefy o intensywnych formach gospodarki, opartych o silną obsługę komunikacyjną, i strefy gospodarki ekstensywnej rolniczej i leśnej. Oczywiście stref tych nie należy rozumieć jako jednorodnych obszarów. Chodzi raczej o podkreślenie ich dominującego charakteru. Komunikacja z jednej strony jest wynikiem rozwoju gospodarczego, z drugiej stanowi podstawowy czynnik aktywizacji terenu. Każda inwestycja komunikacyjna w postaci nowej drogi, linii kolejowej czy zmiany istniejącego węzła wywołuje szereg skutków wtórnych w postaci nowej lokalizacji urządzeń przemysłowych czy mieszkaniowych oraz zmiany w dotychczasowym użytkowaniu terenów. Czy inwestycja będzie słuszną z punktu widzenia planowania, czy też nie, skutki wystąpią z tą samą siłą. Różnica polegać będzie tylko na tym, że w pierwszym wypadku zmiany będą szarmonizowane z całością planu, a pobudzenie gospodarcze wystąpi w miejscach korzystnych, w drugim zaś—niewłaściwie zlokalizowana aktywność gospodarcza w jednej dziedzinie utrudni rozwój innych dziedzin życia.

Ze względu na tę ważną rolę komunikacji jednym z punktów wyjścia dla koncepcji planu były studia nad tzw. tendencjami komunikacyjnymi. Przez pojęcie to rozumieć należy linie, na których wskutek warunków naturalnych lub wytworzonych przez człowieka może i powinna powstać wymiana dóbr. W obszarze kraju wyróżnić można tendencje zewnętrzne, czyli ruch tranzytowy, tendencje dośrodkowe i odśrodkowe (import i eksport) oraz kierunki wewnętrzne. Polska musi w kontaktach zewnętrznych dostosować się do głównych szlaków europejskich. Mówiąc ogólnie można te szlaki podzielić na horyzontalne i biegnące z południa na północ. Kierunek wschód — zachód biegnie przez Europę trzema szlakami: nadmorskim, podgórskim i, łącząc najintensywniej zagospodarowane obszary, pokrywa się z osią demograficzną Europy oraz z kierunkiem pośrednim, który wiąże stolice północnych państw europejskich. Ten ostatni kierunek natrafiając na bagna Prypeci rozwidla się w związku z tym na dwa rozgałęzienia, które w miarę rozszerzenia się kontynentu ku wschodowi zdwijają szlaki poprzednio omówione. Kierunki południowe tworzą na obszarze Europy środkowej wachlarz wiążący kraje Basenu Naddunajskiego z portami Bałtyku. Kierunki zewnętrzne nakładają się i splatają z tendencjami wewnętrznymi, które występują jako powiązania głównych obszarów produkcji i konsumpcji z bramami wylotowymi i pomiędzy sobą.

Na podstawie tendencji kierunkowych ustalono układ kierunkowy komunikacji krajowej, który ma w sposób najbardziej oszczędny powiązać obszary i ośrodki naszego kraju w jedną organiczną całość. Skoro bowiem liczyć można jedynie na określoną globalną długość nowych linii komunikacyjnych, to rozpraszanie ich w sposób mniej lub więcej przypadkowy na przestrzeni kraju jest gospodarczo nieuzasadnione. Konieczne jest opracowanie oszczędnego układu ogólnie - krajowego, który stałby się kością dla

lokalizacji wszelkich innych inwestycji. Jedynie bowiem zbieżność różnych działań polityki inwestycyjnej pozwoli na skumulowanie wysiłku gospodarczego państwa i społeczeństwa.

Tak rozumiany układ kierunkowy w toku dalszych prac został wyposażony w zespoły różnych sieci transportu, dostosowanych do możliwości fizjograficznych, opartych o dotychczasowe zainwestowanie komunikacyjne. Wiadomo, że sieć komunikacyjna w Polsce do dziś nosi na sobie ślady okresu porozbiorowego, które wyrażają się w znacznej jej nierównomierności w obsłudze terenu. Intencją projektowanego układu komunikacji jest zatem silniejsze rozwinięcie tej sieci na terenach centralnych i wschodnich oraz dostosowanie sieci na terenie byłego zaboru pruskiego do potrzeb gospodarstwa polskiego.

Sieć transportu stanowi podstawę do określenia stref, w których istnieją warunki dla lokalizacji przemysłu i urbanizacji.

Kolejno uwzględnione zostały własności glebowe, zalesienie, rozmieszczenie bogactw naturalnych, obecne zainwestowanie przemysłowe, rozmieszczenie skupisk ludności i wreszcie zniszczenia wojenne wsi i miast.

W wyniku, powstał projekt funkcjonalnego podziału kraju na strefy o określonej przewadze różnych podstawowych form gospodarki. W układzie tym wybitnie występuje aktywny pas południowy, który pokrywa się z obszarem największych naszych złóż mineralnych, dalej pas pionowy, który wiąże obszar Górnego Śląska z deltą Wisły i stanowić powinien niejako oś gospodarczą kraju, i wreszcie pierścień wewnętrzny oparty o bieg Wisły i Odry. Pierścień ten, na którym znajdują się niemal wszystkie najważniejsze ośrodki wielkomiejskie, posiada szereg powiązań zewnętrznych, z których najważniejsze są połączenia z obszarami portowymi Gdańska i Szczecina. Wisła i Odra, których dorzecza pokrywają niemal bez reszty obszar Polski, stają się w tym układzie kością, na którym opiera się struktura przestrzenna - gospodarcza kraju. Przy tym nie ma tu mowy o wzajemnej konkurencji, gdyż każdej z tych rzek przypada inna funkcja podstawowa. Odra jest przede wszystkim arterią dla naszego obrotu zagranicznego, podczas gdy Wisła przez sam swój bieg powinna stać się arterią obsługi wewnętrznej i organicznie powiązać ze sobą obszary Polski centralnej. Sprawa jej regulacji i uzbrojenia jest tylko w części związana z zagadnieniem żeglugi. Słusznym wydaje się patrzeć na Wisłę także jako na przyszłe źródło energii, która powoła znowu do intensywnego życia zacofane dziś obszary.

Nie należy sądzić, że tak pomyślany podział funkcjonalny zaniedbuje obszary, które siłą rzeczy znajdują się poza strefami intensywnej gospodarki. Spełniać one będą funkcje aprowizacyjne i muszą być wyposażone z czasem w niezbędne inwestycje w postaci melioracji, sieci dróg lokalnych oraz niezbędnych doleśń, które podniosą możliwości produkcji drewna, a nadto pozwolą osiągnąć równowagę biologiczną konieczną dla rolnictwa i opanowania klęsk powodzi.

Uzyskany w ten sposób układ stref aktywizacji posiada charakter pasmowy, co wynika ze związania go z układem kierunków transportu. Studia nad planem muszą zatem uwzględnić inne czynniki aktywizacji występujące punktowo na terenie kraju. Są nimi, obok sieci osadniczej, istniejące ośrodki i obszary przemysłowe oraz te punkty, w których przemysł powinien się rozwinąć.

Północne i wschodnie obszary kraju nie posiadają na ogół starych ośrodków przemysłu. Powstaje więc konieczność utworzenia nowych ośrodków, które zasięgiem swoim objęłyby te obszary gospodarczo biernie. Rozwiązanie tego zagadnienia zostało zarysowane w hipotezie uprzemysłowienia kraju. Hipoteza ta dotyczy lokalizacji przemysłu w dwu aspektach: decentralizacji przeciążonych już dziś obszarów przemysłowych oraz tworzenia nowych ośrodków. Decentralizacji przeciwdziała tendencja lokowania się przemysłu na obszarach już zagęszczonych. Tak na przykład ograniczony obszar wydobywania węgla w Zagłębiu Górnośląskim i ograniczona pojemność terenów portowych w obszarze Gdańska stwarza potrzebę decentralizacji przez niedopuszczenie do nich nowych, nie związanych z nimi bezpośrednio zakładów przemysłowych, a nawet do ich usuwania. Decentralizacja przez rozluźnienie zainwestowania przemysłowego w obszarze danego regionu lub jego części jest ponadto uzasadniona po pierwsze dlatego, iż wraz ze zwiększeniem się terytorialnym obszaru przemysłowego powiększa się ogólny jego zasięg komunikacyjny, po wtóre, ponieważ ułatwia przejęcie do przemysłu okolicznej ludności niepotrzebnie zatrudnionej w rolnictwie.

Potrzeba stworzenia nowych ośrodków przemysłowych wynika z podstawowego założenia omówionego na wstępie. Lokalizacja ich powinna być dyktowana z jednej strony przez zasadę równomiernej, o ile możliwości, obsługi przemysłowej kraju, z drugiej zaś przez obiektywne warunki sprzyjające powstawaniu przemysłu. Na podstawie dotychczasowych studiów wysuwają się trzy tego rodzaju punkty. Jednym z nich są okolice Piły. Powstanie ośrodka przemysłowego w tym miejscu wpłynęłoby ożywczo na obszar zachodniego Pomorza i umożliwiłoby rozwój Kołobrzegu, jako portu pomocniczego. Piła stanowi ponadto ważny węzeł komunikacyjny już obecnie dobrze zainwestowany i wyposażony w drogę wodną. Wybór właściwych gałęzi przemysłu, które należałoby w tym miejscu rozwijać, musi być poprzedzony dokładnymi studiami. Na pierwszy rzut oka nasuwają się tu możliwości przemysłu drzewnego, opartego o duże obszary leśne, wykorzystanie złóż węgla brunatnego oraz rozwinięcie produkcji fosfatów w oparciu o import drogą wodną.

Drugim punktem, którego rozwój miałby analogiczne znaczenie dla Pomorza Mazurskiego, są okolice Łomży. Teren ten wymagałby znacznych inwestycji komunikacyjnych, ale wykorzystanie wielkich torfowisk pod Wiziną przez budowę elektrowni cieplnej mogłoby umożliwić rozwój przemysłu głównie w oparciu o surowiec drzewny. Studia powinny iść w tym kierunku, by

z chwilą wyczerpania zapasów torfu możliwe było przestawienie elektrowni na siłę wodną.

Trzecim punktem jest Sandomierz i obszary nad środkową Wisłą. Uprzemysłowienie tego obszaru jest szczególnie ważne ze względu na znaczne nadwyżki ludnościowe tych okolic oraz z uwagi na potrzebę ożywienia gospodarczego Lubelszczyzny. W układzie kierunkowym Sandomierz jest punktem wybitnie kwalifikującym się na węzeł komunikacyjny. Wprawdzie dzisiejsze jego wyposażenie pod tym względem pozostawia dużo do życzenia, ale silne uzbrojenie komunikacyjne tego obszaru stanie się i tak koniecznym.

Okolice poniżej Sandomierza obfitują w doskonały surowiec do produkcji cementu. Ulokowanie w tym miejscu wielkich cementowni nie nasuwałoby zdaniem fachowców większych trudności, a przemysł ten stałby się załącznikiem nowego ośrodka przemysłowego. Obok przemysłu cementowego istnieją tu również dogodne warunki dla lokalizacji hutnictwa, pracującego na węglu ze Śląska i rudach importowanych z południa Związku Radzieckiego oraz drogą wodną ze Szwecji.

Niezależnie od próby wyznaczenia ośrodków nowych hipoteza przemysłu przewiduje również pasmowy rozwój istniejących obszarów, dostosowany do istniejącej i projektowanej obsługi komunikacyjnej w pasach aktywizacji.

Trzecim wreszcie członem planu krajowego jest struktura osadnicza. Hipoteza rozmieszczenia przyszłych ośrodków usługowych oraz ich rozwoju opiera się na hierarchii tych ośrodków jako stolic podporządkowanych im obszarów. Na podstawie studiów osadniczych określona została potrzebna w naszych warunkach ilość poszczególnych typów osiedli usługowych, od stolicy kraju poczynając, poprzez stolicy prowincji, regionów i podregionów aż do powiatów i gmin wiejskich. Szczególnie ważna jest sprawa rozwoju ośrodków małych i średnich, a to dlatego, że wielkie miasta przez swą siłę atrakcyjną mają zapewnić warunki rozwoju, często nawet zbyt wielkiego, natomiast brak jest ogniw pośrednich pomiędzy dużym miastem a wsią. Brak ten, wyraźnie u nas występujący, jest symptomem wadliwej struktury osadniczej i zaniedbań gospodarczych. Forytowanie rozwoju osiedli pośrednich jest ponadto zgodne z zasadą decentralizacji nadmiernie zagęszczonych ośrodków wielkomiejskich.

Przez nałożenie na siebie tych trzech podstawowych członów planu opracowana została wstępna koncepcja struktury przestrzennej kraju. Jak to już podkreślone zostało we wstępie, koncepcja ta ma charakter długofalowy. Niemniej jednak już obecnie wyraźnie zarysowują się trzy główne fazy realizacji planu. Pierwsza faza powinna stworzyć właściwą podstawę wyjściową i pokrywać się w czasie z okresem Planu Odbudowy Gospodarczej. Druga powinna podnieść dochód społeczny w oparciu o uprzemysłowienie. Trzecią będzie charakteryzował wzrost usług zarówno pod względem ilości, jak i jakości, w wyniku czego kraj nasz rozwinie

się w nowoczesny organizm gospodarczo - społeczny.

Rozwinięcie koncepcji wstępnej przez szczegółowe rozważenie podstawowych zmian strukturalnych w podanych okresach stanowi przedmiot dalszych prac w dziedzinie krajowego planowania przestrzennego.

Program tych prac przewiduje ustalenie podstawowych wytycznych dla przestrzennego rozwoju trzech omawianych grup zatrudnienia: rolnictwa, przemysłu i usług. I tak w okresie odbudowy zadaniem planu jest rozładowanie nadwyżek ludnościowych w rolnictwie za Ziemiach Dawnych poprzez przeniesienie części nadwyżek na tereny Ziemi Odzyskanych.

W dziedzinie przemysłu zadanie polega na uruchamianiu istniejących ośrodków. Znaczne obszary na północy i wschodzie pozostają przy tym poza zasięgiem należytej obsługi przemysłowej. W zakresie usług ciągle jeszcze występować będą duże różnice w rozmieszczeniu miast, wynikające z różnego przebiegu procesów urbanizacyjnych w poszczególnych regionach.

W okresie uprzemysłowienia nadwyżki ludności rolniczej powinny być skierowane do rozbudowywanych obszarów przemysłu podstawowego. W zakresie usług na pierwszy plan wysu-

wa się rozwój miast średnich i małych jako elementu wyraźnie upośledzonego w naszej dotychczasowej strukturze. W tym okresie dominuje zagadnienie przemysłu. W strukturze zawodowej ludności należy się liczyć ze znacznym wzrostem grupy zatrudnionej w przemyśle oraz ze zmniejszeniem się ludności rolniczej na rzecz przemysłu i usług.

W okresie urbanizacji rolnictwo powinno podlegać procesom specjalizacji w nawiązaniu do głównych ośrodków konsumpcji oraz warunków przyrodzonych. Przemysł rozwinię się głównie w zakresie gałęzi usługowych, konsumpcyjnych, stwarzając równomiernie rozrzucone ośrodki przemysłu miejskiego. Pełna urbanizacja polegać będzie na wytworzeniu się ośrodków stołecznych różnych rzędów oraz na regionalizacji kraju opartej o główne ośrodki usługowe (stołeczne). Okres ten cechować będzie przede wszystkim urbanizacja i rozwój usług.

O ile w dwu pierwszych okresach decydujące znaczenie dla rozwoju struktury gospodarczo-przestrzennej mają plany gospodarcze, oparte na planach produkcji, o tyle okres ostatni będzie się kształtował pod wpływem potrzeb pełnego obsłużenia ludności i terenu, a na plan pierwszy wysunie się zagadnienie struktury osadniczej kraju.

PAWEŁ SULMICKI

D O C H Ó D PRZEDSIĘBIORSTWA A D O C H Ó D N A R O D O W Y

DOCHÓD narodowy jest najlepszym z dotychczas znanych mierników życia gospodarczego. Nic też dziwnego, że znajomość jego wielkości jest potrzebna dla każdej polityki gospodarczej, szczególnie zaś wtedy, gdy polityka ta przybiera formę planowania integralnego, które siłą rzeczy musi posługiwać się miarami ekonomicznymi, jak najbardziej ogólnymi. To też odczuwamy obecnie potrzebę znajomości wielkości dochodu narodowego. Posiadanie liczby nie zawsze jednak wystarcza. Umiejętność posługiwania się nią jest niemniej ważna. Musi ona oprzeć się na znajomości istoty dochodu, gdyż od istoty dochodu zależy sposób jego obliczania. Tak więc analizując sposób obliczania dochodu narodowego, poznajemy jego istotę oraz zdobywamy umiejętność czytania liczb, wyrażających jego wielkość.

Jedna z metod obliczania dochodu narodowego chwyta jego wielkość w momencie jego powstawania. Można ją nazwać metodą „produkcyjną”. Polega ona na obliczaniu części dochodu narodowego jako produkcji netto poszczególnej jednostki gospodarczej w przyjętym okresie czasu, a następnie na sumowaniu owych części. Celem niniejszego artykułu jest właśnie analiza udziału w dochodzie narodo-

wym jednostki gospodarczej, którą nazywamy przedsiębiorstwem. Analiza dochodu u jego źródeł powstawania pozwala na wyjaśnienie dwu zasadniczych zagadnień: 1) jaką część produkcji przedsiębiorstwa należy traktować jako część dochodu narodowego oraz 2) jakie elementy działalności przedsiębiorstwa i w jaki sposób wpływają na wielkość udziału przedsiębiorstwa w dochodzie narodowym.

Zagadnienia te mają znaczenie podstawowe, ale równocześnie są bardzo obszerne i wymagają gruntownego opracowania. Uwagi nasze na ten temat będą miały charakter sumaryczny, a zwłaszcza odnośnie drugiego zagadnienia, odnośnie zaś pierwszego mogą stanowić materiał wstępny do opracowań odcinkowych. Do takich opracowań szczególnie nadają się obliczenia wynikowe przedsiębiorstw, prowadzących rachunkowość opartą na jednolitym planie kont, zatwierdzonym przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. W wypadku ich powszechności oraz dokładności będą one krokiem naprzód na drodze do dokładnego obliczenia dochodu narodowego.

W niniejszym ujęciu za przedsiębiorstwo należy uważać każdą osobę fizyczną lub prawną, która, posiadając potrzebne czynniki produkcji

(pracę i kapitał), wykonywa pewną działalność gospodarczą na swój własny rachunek. Jednostką więc gospodarczą, zwaną przedsiębiorstwem, jest zarówno zakład zatrudniający wielu ludzi i posługujący się dużym kapitałem, jak również rzemieślnik dysponujący jedynie własną pracą i nieznacznym kapitałem. Chodzi o moment samodzielnego podejmowania danej działalności gospodarczej oraz z nim związanego rachunku wynikowego. Obojętny natomiast w danym wypadku jest cel gospodarczy, do którego dąży dana jednostka gospodarcza.

Analizę działalności przedsiębiorstwa przeprowadzimy zgodnie z ujęciem dochodu w „Ogólnej teorii“¹⁾ J. M. Keynes’a. Założmy więc, że w danym okresie czasu, np. rocznym, przedsiębiorstwo wytwarza określoną ilość dóbr gospodarczych, których wartość jest A . Z tej ogólnej sumy część zostaje w rozpatrywanym okresie sprzedana konsumentowi albo innemu przedsiębiorstwu krajowemu lub zagranicznemu, część pozostaje na składzie, a reszta jest w fazie wytwarzania. Określimy literą B wydatki poczynione na kupno dóbr i usług, potrzebnych do wytworzenia powyższej wartości A . Różnica $D = A - B$ stanowi ogólne wynagrodzenie czynników produkcji, zatrudnionych w procesie wytwórczym, i jest wartością netto przedsiębiorstwa.

Dla bardziej dokładnego zilustrowania danego zagadnienia, przedstawmy powyższy proces w formie zestawienia liczbowego. Przy czym zaznaczamy, że liczby przyjęte są dowolne i mają jedynie ułatwić śledzenie procesu.

W p ł y w y	W y d a t k i
I. Sprzedaż 85	I. Zakupy w innych przedsiębiorstwach. 140
II. Przyrost brutto kapitału rzeczowego 95	1. związane z produkcją bieżącą 70
1. kapitał stały . 70	2. „ wydat.inwestycyjn. 70
a. nieruchomy 30	II. Wynagrodzenie czynników produkcji 40
b. ruchomy 40	1. pracy 28
2. kapitał obrot. 25	2. kapitału 12
a. surowce . 10	a. zastąpienie zużycia 8
b. półfabrykaty 6	b. przyrost netto 4
c. fabrykaty . 9	
180	180

Dla pełnego obrazu zostały włączone do zestawienia również zakupy dóbr inwestycyjnych, których przedsiębiorstwo samo nie produkuje, a które są mu potrzebne dla uzupełnienia zużycia lub powiększenia wyposażenia kapitałowego. Pozycja tych wydatków (70), figurująca po stronie rozchodów (poz. 1 i 2) znajduje się również po stronie przychodowej w części obrazującej przyrost kapitału rzeczowego. Nie wpływa to w żadnym stopniu na wynik produkcyjny przedsiębiorstwa, określony pozycją wynagrodzenia czynników produkcji.

Jaki więc jest udział przedsiębiorstwa w

dochodzie narodowym? W rozpatrywanym okresie wyprodukowało ono dóbr gospodarczych (dóbr i usług) na łączną sumę $A = 100$ jednostek pieniężnych. Składa się na nią wartość dóbr sprzedanych (85), fabrykatów pozostałych w magazynie (9), oraz dóbr będących w stadium przetwarzania (6). Suma ta stanowi produkcję brutto przedsiębiorstwa, często zwaną także jego obrotem.

Reszta pozycji strony wpływów podanego zestawienia nie jest rezultatem działalności zatrudnionych czynników w przedsiębiorstwie, lecz stanowi przeniesienie owoców działalności innego przedsiębiorstwa. Jeżeli w owym procesie przeniesienia, które z reguły powodują zmianę wartości dobra przenoszonego, były zatrudnione własne czynniki produkcyjne, praca lub kapitał, wtedy fakt ten winien znaleźć swój wyraz po stronie przychodowej, jako zwiększenie wartości zakupionego dobra. W podanym przykładzie nieprzetworzona wartość dóbr innych przedsiębiorstw stanowi 80 jednostek pieniężnych, z których 70 przypada na zakupiony kapitał stały, oraz 10 na niezużyte dobra z pozycji zakupów związanych z produkcją bieżącą.

Wartość produkcji brutto powstała w przedsiębiorstwie dzięki dwóm elementom: „surowcom“ i zatrudnieniu czynników wytwórczych. Na „surowce“ zakupione składają się dobra i usługi potrzebne do działalności produkcyjnej przedsiębiorstwa. Do pozycji tej nie wliczamy odpisów amortyzacyjnych, które przechodzą na wynagrodzenie kapitału. Czynniki produkcji zatrudnione przy wytwarzaniu, gdy dobra naturalne zaliczymy do kategorii kapitału, można rozbić na dwie zasadnicze grupy: pracę i kapitał. Czynniki te za udział w produkcji trzeba wynagrodzić: pracę — w formie płacy, a kapitał — w formie odpisów amortyzacyjnych i opodatkowania.

Przyczyną wzrostu wartości wytwarzanych dóbr z początkowej wartości $B = 60 = 70 - 10$ na wartość końcową $A = 100 = 85 + 6 + 9$, jest właśnie praca tych dwu czynników produkcji. Bez wnikanía w kryteria rozdziału wytworzonej nowej wartości $D = 40 = 100 - 60$, można stwierdzić, że suma ta musi przypaść jedynie pracy i kapitałowi, gdyż inne czynniki produkcji tutaj nie występują. Owa wartość „dodana“ (40), która stanowi wynagrodzenie czynników produkcji, nazywa się produkcją netto i jako taka stanowi część dochodu narodowego, wytworzonego przez nasze przedsiębiorstwo.

Wartość produkcji netto nie jest jeszcze dokładnie określona. Pozostają bowiem do omówienia dwie pozycje, występujące w rachunkowości przedsiębiorstwa: są to wszelkiego rodzaju opłaty publiczne, bezpośrednie i pośrednie, oraz opłaty ubezpieczeniowe. Jeżeli uznamy administrację publiczną oraz zakład ubezpieczeniowy za przedsiębiorstwo (a nie ma powodu, aby ich za takie nie uważać), należy wszelkie opłaty publiczne i ubezpieczeniowe, uiszczane przez przedsiębiorstwo, uznać jako zakup usług i zaliczyć je do pierwszej pozycji strony rozchodowej. W takim wypadku produkcja net-

¹⁾ Dokładny tytuł: „The general theory of employment, interest and money“. Wyd. V, 1946.

to nie będzie zawierała tych wydatków. Z drugiej strony mogą powstać obiekcje, że normalnie owe opłaty płacone są z dochodu. Odnosi się to specjalnie do podatków bezpośrednich, a zwłaszcza podatku dochodowego oraz wszelkiego rodzaju opłat ubezpieczeniowych. W naszym pojęciu nie ma tu trudności zasadniczej. Trzeba tylko odpowiednio liczyć stronę rozchodową przedsiębiorstw administracji i ubezpieczeń.

Przyjrzyjmy się obecnie stosunkowi produkcji netto do brutto. W naszym przykładzie wynosi on 0,40 (40 : 100). W rzeczywistości wielkość jego waha się dla różnych gałęzi produkcji w granicach o bardzo poważnej rozpiętości. Dla przykładu podajemy parę liczb, które łatwo można obliczyć z zestawienia dra L. Barańskiego odnoszącego się do przemysłu angielskiego w roku 1933⁴⁾. Nie ma tam wyjaśnienia, jak należy rozumieć wartość netto. Należy przypuszczać, że wartość ta oznacza wynagrodzenie czynników produkcji już po potrąceniu odpisów przypadających na zużycie kapitału oraz opłat ubezpieczeniowych, natomiast bez potrąceń podatku dochodowego. Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia widzimy, że najniższy współczynnik posiada przemysł skórzany (0,33) i włókienniczy (0,35). Najwyższe natomiast współczynniki posiadają: elektrownie, gazownie i wodociągi (0,51), przemysł mineralny (0,64) i górnictwo (0,82).

W naszych warunkach znajomość tych współczynników we wszystkich gałęziach produkcji, zwłaszcza należących do państwa, samorządu i spółdzielczości i normalnie publikujących wielkość swej produkcji brutto, byłaby znacznym ułatwieniem w obliczeniu dochodu narodowego.

Z kolei nasuwa się potrzeba krótkiego wyjaśnienia charakteru części dochodu narodowego, w ten sposób obliczonego. W naszym wypadku wartość produkcji netto odpowiada części dochodu narodowego brutto. Wynika to z tego, że odpisy amortyzacyjne zostały włączone do grupy reprezentującej wielkość wynagrodzenia czynników produkcji. Gdyby natomiast, jak przypuszczalnie w przytoczonym przykładzie angielskim, odpisy amortyzacyjne były wliczone do rzeczowych kosztów produkcji, wtedy produkcja netto równałaby się odpowiedniej części dochodu narodowego netto. Gdy wielkość zużycia kapitału jest znana, łatwo określić dochód narodowy netto, trzeba po prostu odjąć od dochodu brutto zużycie kapitału.

Dokładne określenie odpisów amortyzacyjnych jest trudne i w praktyce zależne od umowy. Normalnie odpisy te dotyczą kapitału stałego, przy czym stawka odpisów jest dość sztywna i liczona od wartości wyjściowej kapitału równomiernie za dany okres czasu. Nie uwzględniają one natomiast zużycia rzeczowego kapitału obrotowego w formie zapasów surowców i wyrobów gotowych, które normalnie zaliczane bywa do kosztów produkcji. Pewne jednak straty w kapitale, które nie mają żadnego związku z procesem produkcyjnym, jak

np. pożar. Takich strat powszechnie nie odlicza się od dochodu narodowego brutto, ale uważa się za zmniejszenie majątku narodowego. Wreszcie kapitał stały jak i obrotowy traci częściowo lub całkowicie swą wartość w następstwie postępu technicznego lub sezonowej zmiany popytu. Tego rodzaju zmniejszenie wartości kapitału wpływa na zmniejszenie dochodu narodowego netto, przy czym data rejestracji owego zmniejszenia jest umowna. Zazwyczaj jest nią chwila ostatecznego wycofania danego kapitału spośród czynnych urządzeń przedsiębiorstwa.

Na koniec nie sposób pominąć zagadnienia „amortyzacji“ pracy. Pojęcie amortyzacji odnosi się właściwie jedynie do kapitału. Ściśle rzecz biorąc, odpis amortyzacyjny za dany okres czasu równa się istotnej wielkości zużycia kapitału w samym procesie produkcyjnym oraz w okresie międzyprodukcyjnym, poprzedzającym wymienioną produkcję, jeżeli oczywiście takowy miał miejsce. Kapitał bowiem, aby mógł nadal pracować, musi być przynajmniej na tyle „karmiony“, by nie nastąpiła obniżka jego wartości produkcyjnej. W układzie zaś dynamicznym, zapewniającym wzrost produkcji, minimalne wynagrodzenie kapitału musi wystarczyć nie tylko na zastąpienie zużycia, ale również na jego powiększenie.

W podobny, ściśle określony sposób, sprawa ta jednak może być postawiona w stosunku do drugiego czynnika wytwórczego, pracy, która w dzisiejszych warunkach technicznych wytwarzania jest czynnikiem co do wagi przynajmniej równorzędnym kapitałowi. Zagadnienie to jest rozwiązywane drogą odcinkowych ubezpieczeń oraz drogą pomocy o charakterze społecznym. Brak tutaj rozwiązania generalnego. U nas sprawa ta czeka na rozwiązanie, co nie jest łatwe ze względu na niski dochód narodowy, a mimo wszystko naglące — ze względu na duże straty biologiczne narodu.

Dotychczas omówiliśmy tylko sposób uchwycenia końcowego wyniku działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Nic natomiast nie zostało powiedziane, jak przedsiębiorstwo powinno postępować, by dochód całkowity był, w danych warunkach, możliwie najwyższy. Obecnie chcemy na ten temat podać kilka spostrzeżeń, które mogą być wyprowadzone z wyżej podanego równania oraz z zestawienia wyżej zamieszczonego.

W tym celu przyjrzyjmy się równaniu, charakteryzującemu wielkość produkcji netto, $D = A - B$. Zupełnie prosta analiza tego równania wykazuje, że D wzrasta w trzech wypadkach, mianowicie: 1) gdy B jest wartością stałą, a A rośnie, 2) gdy A jest wartością stałą, a B maleje, oraz 3) gdy jednocześnie A rośnie, a B maleje.

Warunek pierwszy sprowadza się do nakazu, by z danych „surowców“ B wyprodukować maksimum, pod względem wartości, dóbr lub usług. Bez wnikania w istotę wartości wystarczy tutaj stwierdzić, że jest ona iloczynem z ilości wytworzonych dóbr oraz ich ceny sprzedażnej. Zagadnienie ilości, przy założonej ilości i jakości „surowców“, sprowadza się do oszczędności produkcyjnej.

⁴⁾ Dr L. Barański: Rozwój przemysłu w planie gospodarczym Polski. *Ekonomista Polski*, Nr 11 i 12. Londyn 1944.

Ilość nie rozwiązuje jednak zagadnienia. Wartość, jak zaznaczyliśmy, określa również cena. Zagadnienie ceny jest bardziej skomplikowane. Należy pamiętać, że przy pozostawieniu konsumentowi poboru popyt na dobra konsumpcyjne narzuca producentowi nie tylko ilość dobra, ale również jego jakość. Musi on tyle i tak produkować, aby mógł swój produkt zbyć. Zagadnienie więc ilości i ceny dobra produkowanego, czyli jego wartości, sprowadza się do kwestii zbytu. Gdy produkcja przedsiębiorstwa ma łatwy zbyt, jest pewność, że suma zużytych czynników produkcji została przeznaczona celowo. W przeciwnym wypadku mają miejsce straty gospodarcze w tym sensie, że ograniczone środki, a są one zawsze ograniczone, nie zostały wykorzystane w celu optymalnego zaspokojenia potrzeb człowieka jak i kapitału. Zresztą, jeżeli gospodarowanie jest umiejętnością używania ograniczonych środków w celu zaspokojenia potrzeb człowieka, potrzeby kapitału są jedynie pochodną potrzeb człowieka. Jest to stwierdzenie zasadniczej wagi. Przestrzeganie zasady, że potrzeba człowieka jest pierwotna, a kapitału choć również ważna, tym niemniej wtórna, pozwoli wyeliminować niebezpieczeństwa typowej polityki zbytu monopolistycznego. Cena nie będzie wtedy jednostronnym dyktatem, a wyrazem zgodności decyzji producenta i konsumenta.

Drugi warunek osiągnięcia przez przedsiębiorstwo maksymalnej wielkości produkcji netto — sprowadza się do nakazu zużycia na daną wartość produkcji brutto możliwe minimum „surowców“. I tutaj dochodzimy do zagadnienia oszczędności. W równej mierze występuje tu także zagadnienie ceny, której poziom winien nie tylko pozwolić sprzedać całą produkcję, ale również pokryć jednostkowe koszty produkcji. Koszty te łatwo można wyprowadzić z poprzedniego równania, którego dane podzielone przez ilość produktu wykazują, że wartość jednostki wyprodukowanej (produkcji brutto) jest równa sumie następujących wartości jednostkowych: „surowca“ i produkcji netto, czyli wynagrodzenia pracy i kapitału. Jeżeli koszt jednostkowy przewyższa cenę (utarg jednostkowy), świadczy to, że wymienione trzy zasadnicze składniki kosztów, wszystkie razem lub niektóre z nich, są bardziej potrzebne do produkcji innych dóbr, w innym przedsiębiorstwie.

Warunek trzeci jest jedynie powtórzeniem warunków poprzednich. Pozostaje jeszcze do omówienia wartość produkcji netto. Liczba bezwzględna tej wartości jeszcze niewiele mówi. Nabiera ona natomiast znaczenia dopiero po przeliczeniu jej na jednostkę czynników produkcji, które ją tworzą i jednocześnie z niej korzystają. Gdy tę część produkcji netto, która stanowi wynagrodzenie pracy, przeliczymy na jednostkę pracy, otrzymamy wielkość, która nazywa się wydajnością pracy; gdy zaś tę część produkcji netto, która stanowi wynagrodzenie kapitału, przeliczymy na jednostkę kapitału, otrzymamy wielkość, która nazywa się wydajnością kapitału. Jest to wydajność gospodarcza, która zależy nie tylko od wydajności

ci technicznej, określającej wielkość zaofiarowania, ale od popytu na ofiarowane dobra. Wydajność ekonomiczna, zwana także produktywnością, jest najlepszym sygnałem, w którym kierunku winno następować powiększenie zatrudnienia czynników wytwórczych i z nim związane zwiększenie produkcji. Na pytanie, na którą wydajność — techniczną czy też ekonomiczną — należy zwracać baczniejszą uwagę, w sposób kategoryczny odpowiedzieć nie można. Jak w ogóle w zjawiskach gospodarczych, tak i tutaj istnieje współzależność. Wydajność ekonomiczna jest pojęciem szerszym obejmującym również i wydajność techniczną. Wielkość jej zależy więc między innymi od wydajności technicznej. Z drugiej jednak strony, nic innego jak właśnie wydajność gospodarcza, określona wysokością wynagrodzenia czynników produkcji, jest istotną przyczyną i podniecią podnoszenia wydajności technicznej.

Na zakończenie przedstawmy wielkość produkcji netto równaniem:

$$D = Wp + Wk, \text{ gdzie}$$

D oznacza wartość produkcji netto, Wp — wynagrodzenie pracy, a Wk — wynagrodzenie kapitału. Gdy się weźmie pod uwagę, że pracę reprezentuje tu P osób, a kapitał K jednostek pieniężnych oraz że ich wynagrodzenie jednostkowe jest związane z ich produktywnością, wtedy widać wyraźną zależność między D a ilością zatrudnionych czynników wytwórczych, co ogólnie można przedstawić następującą formułą $D = F(P, K)$.

Określenie tej funkcji dla poszczególnych gałęzi produkcyjnych i ich grup byłoby ceną podstawą do analizy działalności przedsiębiorstwa, a co ważniejsze, do odcinkowego planowania produkcji, zatrudnienia i inwestycji. Dotychczasowe badania statystyczne tego zagadnienia wykazały, że dla przemysłu funkcja ta przybiera postać $D = a \cdot P^m \cdot K^n$, gdzie a, m i n są parametrami charakteryzującymi daną gałąź wytwórczą i „dane warunki“, D wielkością produkcji netto, wyrażoną w jednostkach pieniężnych, P ilości osób zatrudnionych, a K wielkością zaangażowanego kapitału, wyrażonego w jednostkach pieniężnych. Oczywiście do równania tego można dojść jedynie w sposób empiryczny. Wartość praktyczna takiej formuły zależy od możliwości oceny, w jakim stopniu równanie, zbudowane na danych z okresu przeszłego, może mieć zastosowanie przy „danych warunkach“ dzisiaj i jutra.

Reasumując wynik rozważań nad udziałem przedsiębiorstwa w dochodzie narodowym stwierdzamy:

- 1) udział przedsiębiorstwa w dochodzie narodowym stanowi jego wartość produkcji netto, która jest różnicą między wartością produkcji brutto, a wydatkiem na zakupy „surowców“;
- 2) wartość produkcji netto stanowi wielkość wynagrodzenia czynników wytwórczych, zatrudnionych w danej produkcji brutto;
- 3) o wielkości produkcji netto przedsiębiorstwa stanowi produktywność zatrudnionych czynników wytwórczych, która jest najlepszym miernikiem celowości ich zatrudnienia.

WKWESTII, jak należy spłacać zobowiązania, zaciągnięte przed wybuchem wojny i podczas okupacji, panuje ogólna dezorientacja. Wierzyciele nie wiedzą, ile mają żądać od dłużników, dłużnicy — ile płacić wierzycielom. Na tę niepewność, hamującą proces likwidacji przedwojennego i okupacyjnego zadłużenia, składa się szereg przyczyn. Główną z nich jest spadek siły nabywczej złotego. Wskutek deprecjacji pieniądza i spowodowanego tym zachwiania równowagi wzajemnych świadczeń wierzyciele ociągają się z przyjmowaniem zapłaty w nominalnej wysokości zobowiązania i dążą do wyrównania spadku wartości pieniądza przez narzucenie dłużnikom zapłaty wielokrotności sumy dłużnej. Ponieważ zaś podczas wojny miała miejsce zmiana obiegowych środków płatniczych, a mianowicie wycofanie przez okupanta biletów Banku Polskiego i zastąpienie ich biletami b. Banku Emisyjnego w Polsce, następnie zaś wycofanie tych ostatnich i wprowadzenie do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego, daje to asumpt do twierdzenia, że każdy z okresów: przedwojenny, okupacyjny i obecny pozostaje pod rządem odrębnych walut, różniących się zasadniczo pomiędzy sobą, a w dalszej konsekwencji do kwestionowania ważności zapłaty zobowiązania, powstałego w jednym okresie, środkami płatniczymi przynależnymi do okresu innego.

Likwidacja zadłużenia przedwojennego w złotych w złocie, w walutach zagranicznych, w złotych z zastrzeżeniem zapłaty według równowartości w zagranicznej jednostce pieniężnej lub według równowartości złota w takiej jednostce napotyka na trudności innego rodzaju. Problem zobowiązań w złotych w złocie był w czasie wojny nieaktualny. W myśl bowiem przepisu art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 552) zobowiązania takie miały być w czasie wojny spłacane w złotych w stosunku 1 zł za 1 złotego w złocie. Z chwilą uchylecia stanu wojennego zarządzeniem Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 16 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 320) problem ten zaktualizował się ponownie. Jednak pomimo iż po uchyleniu stanu wojennego odżyła moc obowiązująca art. 36 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wiarygodnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 509) i wydanego na jego podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 3 sierpnia 1934 r. w sprawie obliczenia i ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 694) — nie zostało po dzień dzisiejszy podjęte ustalenie i ogłaszanie w Monitorze Polskim kursów kruszcza złotego, jak tego wymagają powołane przepisy. Tym samym jednak niemożliwe jest określenie kwoty, jaką zobowiązania wyrażone w złotych w złocie reprezentują w złotych obiegowych.

W podobnym położeniu znajdują się zobowią-

zania w walutach zagranicznych lub w złotych z zastrzeżeniem płatności według równowartości zagranicznej jednostki pieniężnej. Dla ustalenia równowartości takich zobowiązań w złotych miarodajny jest według ustawy kurs notowany dla danej waluty na giełdzie pieniężnej w Warszawie. Giełda jest jednak nieczynna i nie wskazuje na to, by w bliskiej przyszłości podjęła swą działalność. Kursów zaś ustalonych przez Komisję Dewizową nie można do zobowiązań tego rodzaju stosować z tej przyczyny, że są one kursami manipulacyjnymi, ustalanyymi jednostronnie i tylko pod kątem widzenia potrzeb wynikających z bieżących rozrachunków z zagranicą.

Wreszcie zobowiązania pieniężne, określone w stosunku do innego niż pieniądz miernika wartości, komplikowały się wskutek nieustabilizowania cen, współistnienia cen sztywnych, komercyjnych i wolnorynkowych oraz niejednokrotnie spekulacyjnego charakteru tych ostatnich.

Ten stan rzeczy prowadzi do sporów pomiędzy wierzycielami a dłużnikami. Orzeczenia Sądu Najwyższego w tej materii nie przyczyniają się do wyjaśnienia sytuacji. Zajmują one stanowisko raczej negatywne, ograniczając się do stwierdzenia, że wykonanie zobowiązania zdeprecjonowanym pieniądzem jedynie w nominalnej wysokości sumy dłużnej uwłacza wymogom dobrej wiary i uczciwego obrotu (art. 60 i 180 K.Z.), wobec czego stronie pokrzywdzonej skutkiem znacznego spadku wewnętrznej wartości pieniądza służy prawo żądania stosownej modyfikacji przedmiotu świadczenia w myśl art. 269 K.Z. (wyroki z 9 XI 1945 r. C II 849/45 i z 3 XII 1945 r. C II. 990/45). W tych zaś wypadkach, w których sądy niższe rozstrzygnęły sprawę pozytywnie, w sensie ustalenia równowartości przedwojennej pretensji w obecnych znakach obiegowych, rozstrzygnięcia te, oparte na kryteriach dowolnych i przypadkowych, dają chaotyczną mozaikę wyników waloryzacyjnych, zależnych od czasu i miejsca wyrokowania.

Równocześnie zaś wskutek braku autorytatywnego wypowiedzenia się w tej sprawie zaczynają wytwarzać się — według wiadomości nadchodzących z terenu — normy prawa zwyczajowego, regulującego przerachowanie przedwojennego i okupacyjnego zadłużenia w pewnej wielokrotności sumy dłużnej. Problem więc rozwikłania przedwojennego zadłużenia wykazuje pod naciskiem stosunków życiowych tendencje do wkroczenia na tory samorządowego i żywiołowego rozwiązania. Jednakże sprawa zabiega się o tak liczne zagadnienia, posiadające żywotne znaczenie dla Państwa, iż nie do pomysłenia jest, by została załatwiona poza jego ingerencją i kontrolą.

Przy rozważaniach nad sposobem spłaty przedwojennego i okupacyjnego zadłużenia wysuwane są trzy koncepcje: pierwsza — to

całkowite lub częściowe przywrócenie roszczeniu jego pierwotnej wartości, druga — to nałożenie na wierzycieli obowiązku przyjmowania należnych im świadczeń w nominalnej kwocie zobowiązania, trzecia wreszcie — koncepcja kompromisowa — zasadniczo pragnie uregulować sprawę pod kątem spłaty należności w nominalnej kwocie zobowiązania, z tym jednakże, że wierzyciel czy to każdej, czy pewnej kategorii wierzycieli nie może wbrew swej woli być zmuszony do przyjęcia takiej spłaty; w razie braku zgody wierzyciela na spłatę w sposób powyższy, rozwikłanie zobowiązania ulec ma odroczeniu.

Z wymienionych koncepcji wyeliminować można trzecią, prowadziłaby ona bowiem, ściśle biorąc, do zamrożenia istniejącego stanu rzeczy z wszelkimi jego niedogodnościami na dłuższy okres czasu. Takie uregulowanie spłaty zadłużenia nie wytrzymałoby próby życia i jeżeli położenie wierzyciela lub dłużnika tego wymagałoby, strony regulowałyby swe rozrachunki w sposób odmienny od ustawowo unormowanego w drodze dorywczych układów. Najważniejszym jednak argumentem, przemawiającym przeciw tej koncepcji, jest, iż wparłaby ona w społeczeństwo przekonanie o prowizoryczności obecnego pieniądza, skoro odmawia mu najistotniejszej cechy pieniądza, tj. zapewnionej ustawowo mocy umarzania zobowiązań przez zapłatę.

Przeciw koncepcji waloryzacyjnej można też wysunąć szereg argumentów.

Przede wszystkim waloryzacja jest możliwa dopiero po ustabilizowaniu się sytuacji gospodarczej, a dotychczas stabilizacja ta nie została osiągnięta i przewidzieć nie można, czy i w jakim stopniu wartość wewnętrzna pieniądza ulegnie dalszym fluktuacjom. Czwierć wieku temu w sytuacji, wykazującej znaczne podobieństwo do obecnej, uznano waloryzację za właściwe rozwiązanie. Prowadzi to zbyt łatwo do konkluzji, że środek zastosowany podówczas musi też obecnie okazać się skutecznym. Tak jednak nie jest.

W pierwszą wojnę światową wkroczyły społeczeństwa europejskie po okresie długotrwałej stabilizacji gospodarczej. Generacje całe wyrosły w atmosferze zaufania do stałości pieniądza. Toteż społeczeństwa te nie łatwo i nie od razu zdołały przełamać swe tradycyjne nawyki i zauważyć, że pieniądz ich uległ wskutek wojny schorzeniu. Deprecjacja pieniądza była podczas tamtej wojny procesem przewlekłym, utajonym, w całej swej jaskrawości wystąpiła ona dopiero długo po jej wybuchu, a właściwie już po jej zakończeniu. Likwidacja zobowiązań nie stanowiła w takich warunkach — przynajmniej w pierwszych latach wojny — poważniejszego problemu. Zachwianie równowagi wzajemnych świadczeń obracało się przez dłuższy czas w granicach jeszcze znośnych, nie powodując ociągania się wierzyciela z przyjęciem zapłaty w deprecjonującym się pieniądzu, ani spekulowania dłużnika na premię w postaci opóźnionej zapłaty takim pieniądzem. Dodać należy, że wskutek mniejszego wciągnięcia lud-

ności w orbitę działań wojennych istniała w wyższym stopniu możliwość skontaktowania się stron i zaaranżowania sposobu spłaty oraz że wysokość szkód wojennych oszacowano po pierwszej wojnie światowej na około 2 i pół miliarda dolarów, podczas gdy wysokość szkód po drugiej wojnie oszacowano na przeszło 50 miliardów dolarów.

Proces deprecjacji pieniądza wystąpił podczas drugiej wojny światowej nagle, prawie bezpośrednio po jej wybuchu i od razu w sposób ostry. Złożyły się na ten efekt — ewakuacja instytucji emisyjnej wraz z zapasem złota, dezorganizacja bankowości, wprowadzenie przez okupanta nowego środka płatniczego, polityka okupanta na odcinku cen i płac oraz szereg innych przyczyn, wśród których niemałą rolę odegrały reminiscencje z pierwszej wojny. Zachwianie równowagi wzajemnych świadczeń było natychmiast tak jaskrawe, że od razu znikła możliwość porozumienia się zainteresowanych. Poza tym, że wojna wywołała przetasowanie ludności i ruchy migracyjne o niebywałym rozmiarze, spowodowała przecięcie obszaru państwa nowymi granicami oraz bezlitosne prześladowanie i tępienie ludności tak, że odnalezienie kontrahenta było często fizyczną niemożliwością. W tych warunkach dojść musiało do raptownego zamrożenia całego lub przeważnej części zadłużenia przedwojennego. A pamiętać należy, że zadłużenie to obejmowało okres międzywojenny, na który przypadała odbudowa życia państwowego i w którym życie gospodarcze finansowane było z źródeł kredytowych w stopniu nierównie większym, niż to miało miejsce przed pierwszą wojną, a zwłaszcza że znacznie wzrosło zadłużenie ciał publicznych, postawionych w obliczu zadań wielkiej wagi i chronicznie cierpiących na brak równowagi budżetowej.

W rezultacie, jeżeli się nawet uwzględni, że likwidacja pewnej części zadłużenia przedwojennego stała się bezprzedmiotowa z tej przyczyny, że jedna lub obie strony stosunku obowiązkowego uległy zagładzie, to nawet bez przytaczania ścisłych cyfr wydaje się wysoce prawdopodobnym, że masa nie zlikwidowanego zadłużenia przedwojennego, obciążająca okres powojenny, jest obecnie w porównaniu z pierwszą wojną światową znacznie większa. Jeżeli natomiast porówna się podstawę materialną, którą masa ta obciąża, to wobec bezspornego faktu, że majątek narodowy uległ podczas drugiej wojny w znacznie większym stopniu zmniejszeniu niż podczas pierwszej, okazuje się, że obecnie większa masa zadłużenia ciąży na węższej podstawie materialnej — odwrotnie, niż to było po tamtej wojnie.

Otóż jeżeli po pierwszej wojnie w warunkach wysoce korzystniejszych generalną normą waloryzacyjną było 10 proc. wartości przedwojennej (z wyjątkiem pewnych kategorii wierzycieli hipotecznych), a 90 proc. tej wartości skreślono jako stratę wojenną, ta waloryzacja w obecnych warunkach musiałaby być dokonana według normy tak niskiej, że suma rewaloryzowana znacznie nie odbiegałaby od nominalnej.

Dalej, pierwsza wojna światowa nie doprowadziła do zasadniczej zmiany ustroju gospodarczego. Zachowana została w całej pełni zasada nieskrępowanej swobody jednostki w sferze poczyną gospodarczych. Sfera ta nadal uznawana była przez państwo (z wyjątkiem ZSRR) za domenę gospodarki indywidualnej. Państwo, jako czynny podmiot działalności gospodarczej, wkroczyło w sferę tę w szczupłym tylko zakresie, pozostawiając sobie na ogół rolę czynnika kontrolującego, w zakresie niewątpliwie znacznie szerszym niż przed wojną, w zasadzie jednak sprowadzającym się do hamowania przerostów indywidualizmu gospodarczego.

Swoboda gospodarcza jednostki uprawniała do kontynuowania przedwojennej działalności gospodarczej i aby uprawnienie to nie pozostało czczą formułą, należało nawiązać do podstawy materialnej, na której opierała się przedwojenna egzystencja jednostki, i podstawie tej, chociażby częściowo, przywrócić jej wartość. Ten organiczny związek pomiędzy przed i powojenną działalnością jednostki uzasadniał waloryzację; źródła bowiem alimentujące powojenną działalność jednostki leżały w przeszłości. Problematiczną była więc nie kwestia „czy“, lecz „w jakim stopniu“ przywrócić świadczeniu jego wartość przedwojenną. Kryterium w oznaczaniu tego stopnia stanowił interes stron, granicę — ochrona dłużnika przed ruiną gospodarczą. Ówczesne zagadnienie waloryzacji rozgrywało się więc wyłącznie na płaszczyźnie konfliktu prywatno-prawnego pomiędzy jednostkami. Innego aspektu zagadnienie to w ówczesnym układzie stosunków mieć nie mogło.

Otóż związek organiczny pomiędzy przed i powojenną działalnością jednostki, który stanowił istotną rację społeczną przywrócenia przedwojennej wartości należnościom, przestał być regułą po drugiej wojnie światowej. W wyniku przeobrażeń ustrojowych nastąpił podział sfery gospodarczej pomiędzy państwo o jednostkę. W sferze uznanej przez państwo za domenę gospodarki publicznej jednostka zostaje odcięta od swej przedwojennej placówki gospodarczej. Placówka ta przechodzi na własność państwa w całości, z majątkiem nieruchomym i ruchomym, więc również z należnościami przedwojennymi. Nie jednostka a państwo kontynuuje przedwojenną działalność placówki. Państwo, wstępując w miejsce dotychczasowego podmiotu uprawnionego, musi ustosunkować się do problemu ewentualnej waloryzacji przejętych należności i to z dwojakiego punktu widzenia: po pierwsze jako nowy wierzyciel tych należności, po wtóre jako zobowiązane do zapłacenia odszkodowania za nie poprzedniemu wierzycielowi. Otóż jako wierzyciel byłoby państwo tylko w tym wypadku zainteresowane waloryzacją, gdyby alimentowanie potrzeb gospodarczych przejętej placówki odbywało się, między innymi, również z likwidacji należności tej placówki z okresu poprzedzającego przejęcie. Wiadomo jednak, że tak nie jest. Żadna z przejętych przez państwo placówek nie opierała i nie opiera swej kalkulacji na wpływach z — zwaloryzowanych czy niezwaloryzowanych — poprzednich należności tych placówek. W chwili

obejmowania i uruchomienia tych placówek państwo znalazło tylko pewien mniej lub więcej zdekompletowany zespół budynków, maszyn i urządzeń, ewent. surowców i półfabrykatów. Środków obrotowych musiało państwo w całości dostarczyć. Własnymi środkami i wysiłkiem świata pracy doprowadziło państwo placówki te do stanu, w którym realizacja przedwojennych należności tych placówek jest w gruncie rzeczy obojętna, gdyż ani nie przyczyni się to do rozwoju gospodarczego placówki, ani też w razie niezrealizowania nie odbije się ujemnie na jej stanie.

Jako wierzyciel — a pamiętać należy, że wskutek upaństwowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej państwo stało się najpoważniejszym bodaj wierzycielem — państwo nie mogłoby więc uzasadnić waloryzacji przejętych należności żadnymi względami gospodarczymi. Przyjmując zaś zasadę waloryzacji państwo poniosłoby, jako zobowiązane do odszkodowania b. właścicieli za ich aktywa, a więc również przejęte należności, daleko idące konsekwencje. Musiałoby bowiem płacić odszkodowanie według waloryzowanej wartości tych należności, nie będąc pewne, czy te należności i w jakiej kwocie zostaną zrealizowane. W ten sposób ciężar, jaki spadł na państwo wskutek przejęcia tych placówek, uległby znacznemu powiększeniu.

W sferze stanowiącej nadal domenę gospodarki prywatnej, ciągłość przed — i powojennej działalności jednostki została teoretycznie utrzymana. Kwestia tylko, czy i w jakim stopniu wojna wpłynęła na praktyczną realizację tej teoretycznej możliwości. Otóż jeżeli z reguły po pierwszej wojnie jednostka zdołała utrzymać w swych rękach zespół zorganizowanych poprzednio czynności gospodarczych, które stanowiły podstawę jej egzystencji, to można ze znacznym prawdopodobieństwem przyjąć, że podczas i po zakończeniu drugiej wojny światowej działało się odwrotnie. Jako regułę można przyjąć, że jednostka utraciła dawną swą podstawę egzystencji i znalazła sobie nową. Struktura społeczna Polski wojennej i powojennej uległa głębokim przeobrażeniom. Pojawienie się po pierwszej wojnie sfery tzw. nowobogackich nie da się porównać z powstaniem podczas tej wojny i po niej nowej warstwy, nazwą „lumpenburżuazji“ trafnie przez publicystykę określonej, wywodzącej swój rodowód ze szmuglu i szabru.

Momentem dalszym, szczególnie odróżniającym sytuację obecną od sytuacji po pierwszej wojnie światowej, jest fakt, że znaczne ilości podmiotów gospodarujących znalazły możliwość stworzenia sobie nowej egzystencji na Ziemiach Odzyskanych w warunkach wyjątkowo korzystnych, stanowiących dla nich więcej niż zupełną rekompensatę za wszelkie straty poniesione podczas wojny, w tym również — w skutek dewaluacji. Fakt deprecjacji ich należności przedwojennych nie działa hamująco na ich obecną działalność gospodarczą. Ich teraźniejszość gospodarcza nie ma już nic wspólnego z przeszłością, tym samym brak momentu stanowiącego jedyną rację społeczną waloryzacji.

Czy mogłaby wobec tego jednostka uzasadnić żądanie waloryzacji? Chyba tylko tym, że wykonanie zobowiązania winno nastąpić „zgodnie z jego treścią, w sposób odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i uczciwego obrotu”. Argumentacji takiej użyto w słynnym wyroku w sprawie Kuhnke-Flieberbaum, ćwierć wieku temu. Czy argumentacja ta może dziś wystarczyć? Art. 5 § 1 przepisów ogólnych prawa cywilnego (dekret z dnia 12 listopada 1946 r. Dz. U. R. P. Nr 67, poz. 369) stanowi, że „prawa prywatne winny być wykonywane zgodnie z ich treścią, w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary”. Paragraf zaś 2 tego artykułu stanowi, że „działania sprzeczne z powyższym przepisem nie mogą być uważane za wykonywanie prawa i nie korzystają z ochrony”. Ponieważ przyjąć nie można, by prawodawca użył pojęć „cel społeczny” i „wymagania dobrej wiary” w znaczeniu przeciwnym, dojść należy do wniosku, że tylko to odpowiada wymaganiom uczciwego obrotu, co jest społecznie celowe.

Wprowadzenie wymogu celowości społecznej stwarza całkiem nową sytuację prawną. Problem przesuwają się z płaszczyzny prywatno-prawnego konfliktu pomiędzy jednostkami na płaszczyznę konfliktu pomiędzy interesem społecznym a interesem jednostki. Jeżeli jednostka nie wylegitymuje swego żądania waloryzacji, celem społecznym, państwo żądaniu jej nie udzieli ochrony prawnej. W tym konflikcie przeważa interes społeczny. Otóż jednostka może, jako uzasadnienie swego żądania waloryzacji, podać jedynie swój interes prywatny, interesu społecznego wskazać nie może. Przeciwnie, interes społeczny przemawia przeciw waloryzacji. Należy bowiem zapytać, na jakie cele jednostka obróci wynik waloryzacji. Efektem waloryzacji, która w obecnej chwili nie mogłaby być dokonana w innej formie, jak w drodze — mniejszego czy większego — zwielokrotnienia nominalnej kwoty świadczenia, byłoby jedynie wyposażenie jednostki w większą siłę nabywczą. Siła ta, nie będąc niczym kontrolowana, znaleźć może ujście w zbędnej gospodarczo konsumpcji lub szkodliwej spekulacji, lub pozaplanowej inwestycji, która zakłóci szarmonizowanie elementu finansowego z możliwościami materiałowymi.

Oczywiście, odrzucenie waloryzacji, jako sposobu likwidacji zadłużenia przedwojennego, niewątpliwie dotknęłoby boleśnie wielu osób, które z powodu wieku lub ułomności fizycznej nie były w stanie korzystać z możliwości istniejących na nowych obszarach państwa lub ze zwiększonego zapotrzebowania na pracę, a których podstawą egzystencji byłyby ich oszczędności, gdyby nie uległy dewaluacji. Krag tych osób nie jest jednak tak wielki, by ich interes — słuszny i uzasadniony — mógł zaważać na szali. Krajem ciuflaczy i rentierów nie byliśmy nigdy. Posiadaczem emisji przedwojennych był w 3/4 rynek sztywny, tj. instytucje publiczne, a tylko w 1/4 rynek wolny. Pod

względem stanu wkładów oszczędnościowych Polska pozostawała w tyle za wielu państwami.

Waloryzacja jest niczym innym, jak środkiem wyrównania — całkowicie lub częściowo — szkody spowodowanej dewaluacją. Szkoda, którą poniosło gospodarstwo narodowe wskutek dewaluacji, jest wynikiem wojny. Przypuszczać więc należałoby, że roszczenie o wynagrodzenie tej szkody będzie podlegało tym samym prawdom, jakie stosuje się do szkód wojennych, tj. że będzie ono skierowane przeciwko temu, kto szkodę spowodował i zaspokojone w miarę uzyskanego odszkodowania. Tymczasem żądanie waloryzacji wyłącza szkodę powstałą wskutek dewaluacji z ogólnej grupy szkód wojennych, kierując roszczenie odszkodowawcze przeciwko osobie różnej od tej, która szkodę spowodowała i bez oglądania się na to, czy i w jakiej wysokości odszkodowanie zostanie od sprawcy uzyskane. Jednakże dłużnik nie może odpowiadać za szkodę wynikłą z dewaluacji, bo w niczym nie przyczynił się do jej powstania. Nie można również twierdzić, że dłużnik świadomie wykorzystał zawinioną przez okupanta dewaluację. Najpoważniejsza część zadłużenia, o której likwidację obecnie chodzi, a mianowicie zadłużenie przedwojenne powstało przecież wówczas, jak nikt nie mógł przewidzieć ani wojny, ani dewaluacji. Podczas zaś okupacji dewaluacja była już tak oczywista, że ryzyko jej było, musiało być przez obie strony brane w rachubę.

Błędnym wydaje się twierdzenie, że cały ciężar szkody spowodowanej dewaluacją przerzucony zostaje na wierzyciela. Zakłada ono istnienie jakiegoś idealnego dłużnika, związanego ze środowiskiem wyłącznie relacjami gospodarczymi — dłużniczymi, a poza tym doskonalone od tego środowiska odizolowanego. Dłużnik taki jest tworem sztucznym. Założeniem zdrowego kredytu jest możliwość wygospodarowania spłaty pożyczki. Dłużnik jest więc tylko członem pośrednim pomiędzy swoim wierzycielem, a swymi dłużnikami; tyle zapłaci swemu wierzycielowi, ile zdołał wygospodarować ze swych dłużników. Kalkulacja jego była w swoim czasie zdrowa; nie jest jego winą, że kalkulacja ta została przekreślona przez to, iż wskutek dewaluacji sprawy wzięły inny obrót.

Skutki dewaluacji odczuwa ogół. Najdotkliwiej świat pracy. Względy wyższe nie dopuszczają do zwaloryzowania już dziś światu pracy jego stopy życiowej, której poziom obniżył się wskutek realnej wartości płac i zarobków, innymi słowy — do wyrównania szkód poniesionych przez świat pracy w wyniku wojny. Cóż więc mówić o waloryzowaniu należności prywatno-prawnych, a więc o zagadnieniu, któremu w tej komparycji należy przyznać znaczenie jednak dalszoplanowe. I wreszcie — skoro już mowa o wyrównaniu szkód — niezrozumiałe jest, dlaczego wynagrodzenie to małoby być w drodze waloryzacji skoncedowane kapitałowi finansowemu, jeżeli sprawa wynagrodzenia szkód wojennych, poniesionych przez kapitał inwestycyjny, posiadający z racji swych funkcji produkcyjnych większe znaczenie społeczne, pozostaje nadal pod znakiem zapytania.

Przypadkowy i nierównomierny rozkład szkód wojennych powoduje powstanie licznych sytuacji, odczuwanych jako krzywdzące. Za taką odczuwa niewątpliwie wierzyciel fakt, że jego należność mogłaby być spłacona w kwocie nominalnej, pomimo że np. dom, na którym należność jego była zhipotekowana, ocalał. Jednak położenie jego jest lepsze, niż byłoby, gdyby wskutek zniszczenia domu należność jego stała się zupełnie bezwartościową. Za przypadkowe ocalenie domu nie należy się wierzycielowi hipotecznemu żadna premia od właściciela nieruchomości. W najbardziej bijącej w oczy kategorii szkód wojennych, w szkodach w budynkach miejskich, jedne miasta są w znacznym stopniu zniszczone, inne leżą w gruzach, a w miastach zrujnowanych pewna ilość budynków ocalała. Sprawiedliwość społeczna wymaga, by ocalałe budynki poniosły częściowo ciężar szkód wojennych. Nikt jednak nie będzie myślał o tym, by nastąpiło to w formie indywidualnej wypłaty odszkodowania przez właściciela domu ocalałego bezpośredniemu sąsiadowi — właścicielowi domu zniszczonego. Jeżeli więc przyjąć, że ocalenie pewnych wartości rzeczowych przed skutkami dewaluacji nakłada na posiadaczy tych wartości obowiązek uczestniczenia w szkodach spowodowanych dewaluacją, to per analogiam, odszkodowanie to nie może bezpośrednio przyjść do indywidualnej kieszeni poszkodowanego. A do tego właśnie zmierza waloryzacja.

Szczegółowe roztrząsanie skutków waloryzacji przekraczałoby ramy niniejszego artykułu. Z konieczności więc należy się ograniczyć do przykładowego tylko wskazania na dwa przypadki, w których waloryzacja — wvdaje się — doprowadziłaby do ujemnych rezultatów.

I tak, waloryzacja zadłużenia nieruchomości miejskich mogłaby w wysokim stopniu sparaliżować usiłowania zmierzające do skierowania kapitału prywatnego na rynek budowlany. Właściciel, którego dom został częściowo zniszczony i który pragnie uratować to, co pozostało przez odbudowanie domu, robi to tylko w tym wypadku, jeżeli opłaci się wkład, jaki musi w tym celu uczynić. Rentowność wkładu musi z natury rzeczy być niska i dostosowana do budżetów warstw pracujących, gdyż odbudowa ma przede wszystkim zaspokoić potrzeby mieszkaniowe tych warstw. Ale liczyć można na to, że przywiązanie do swej własności zdoła przeważać pokusę do zaangażowania swego kapitału w bardzo poletne, chociaż nie zawsze czyste i bezpieczne możliwości, jakie dzisiejsza rzeczywistość nasuwa. Niemniej — pewna minimalna rentowność jest warunkiem odbudowy. Jeżeli jednak do — notorycznie wysokich — kosztów odbudowy dojdą koszty spłaty zwaloryzowanego obciążenia hipotecznego, to w imię czego żądać można od właściciela, by kapitał swój inwestował w interes, którego rentowność już z góry jest problematyczna.

Wzrost ruchu budowlanego w ostatnich latach przed wojną zawdzięczać należy w znacznej mierze ustawodawstwu o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli. Powstał

wskutek tego szereg budynków nowych, wyposażonych często w najbardziej nowoczesny komfort, wolnych od ustawowych ograniczeń wysokości komornego, a więc wysoce rentownych, a przede wszystkim niezadłużonych, bo budowanych z dochodów nie podlegających opodatkowaniu. Tej kategorii domów przeciwstawić należy liczniejszą kategorię domów budowlanych przed wejściem w życie ustawodawstwa ulgowego, więc starszych i już z tej racji wymagających większych nakładów na konserwację, mniej rentownych, bo podlegających ustawowym ograniczeniom wysokości komornego i wreszcie budowanych przeważnie z kredytów budowlanych, a więc mniej lub więcej zadłużonych. Waloryzacja nie dotknęłaby pierwszej kategorii domów, bo nie są one zadłużone. Natomiast cały ciężar waloryzacji spocząłby na domach drugiej kategorii, znajdujących się w gorszej sytuacji pod względem potrzeb konserwacyjnych i rentowności.

Dalej — jeśli chodzi o stan zadłużenia wewnętrznego Państwa, to wynosił on według danych zawartych w Małym Roczniku Statystycznym na 1939 r. w dniu 1.10.1938 r. — 2.458 milionów zł. Do sumy tej należy dodać ok. 30%, tj. około 700 milionów zł tytułem odsetek narosłych przez 8 lat braku obsługi. Ponadto państwo jest na podstawie ustawy nacjonalizacyjnej obowiązane do zapłacenia odszkodowania za długi obciążające upaństwowione przedsiębiorstwa, przyjęło ono dalej odpowiedzialność za długi obciążające własność ziemską, przejętą na cele reformy rolnej, i jest wreszcie odpowiedzialne za długi tych majątków, które przejmuje z innych tytułów. Zdaje się, że nie będzie błędem, jeżeli globalną sumę długów państwa z powyższych tytułów określi się na 5 miliardów zł przedwojennych. Jeżeli ponadto uwzględnimy zadłużenie samorządu — na podstawie danych w Małym Roczniku Statystycznym, 1.060 milionów zł na dzień 31.3.1938 r. — otrzymamy jako sumę zadłużenia ciał publicznych około 6 miliardów zł, tj. 1.200 milionów dolarów USA, z 1939 r. Zupełnie na uboczu pozostawiamy długi zagraniczne Państwa, wnoszące na 1.10.1938 r. 2.515 milionów zł, czyli około 500 milionów dolarów z 1939 r., które to długi z racji ich charakteru będą musiały być spłacone w wartości waluty, w jakiej zostały zaciągnięte. Nie uwzględniono również odpowiedzialności gmin m. Warszawy z tytułu municipalizacji gruntów.

Byłoby niesłuszne i niesprawiedliwe, gdyby Państwo, nakładając na swych obywateli obowiązek waloryzacji, stawiało siebie poza nawias tego obowiązku. Państwo jednak, które niedawno rozpoczęło swój start z punktu prawie zerowego, musi na żądanie waloryzacji odpowiedzieć non possumus. Jeżeli waloryzacja ma być taka, by nie pozostawiła w umysłach ogółu gorzkiego osadu uczucia, że został skrzywdzony, to suma, jaką Państwo musiałoby zapłacić, byłaby w przerechowaniu na obecne stosunki fantastyczna i przekraczałaby wszelkie jego możliwości. Nawet gdyby całość zadłużenia została skonsolidowana i rozłożona na spłaty obejmujące jedną lub więcej generacji i minimalnie

oprocentowana, obsługa takiego długu byłaby ciężkim obciążeniem budżetu publicznego. W hierarchii potrzeb, które budżet ten ma obsłużyć, istnieją ważniejsze niż likwidacja zadłużenia przedwojennego. Dysproporcja pomiędzy ogromem zadłużenia w razie waloryzacji i możliwościami oraz potrzebami Państwa sama już dyskwalifikuje waloryzację jako możliwy sposób załatwienia problemu dotychczasowego zadłużenia.

Polski ustrój pieniężny opiera się — jak większość współczesnych ustroików pieniężnych — na zasadzie nominalizmu. W myśl art. 210 K. Z. dłużnik może zapłacić sumę dłużną każdym gatunkiem pieniędzy, mających obieg prawny w miejscu i chwili zapłaty według wartości, jaką Państwo tym pieniądзом nadał. W myśl art. 435 K. Z. biorący pożyczkę powinien zwrócić taką sumę pieniężną, jaką otrzymał. Zapłata więc w nominalnej kwocie zobowiązania odpowiada wymogom ustawy.

Jak już wyżej powiedziano, kilkakrotna od wybuchu wojny zmiana środków płatniczych stała się powodem do twierdzenia, że mamy do czynienia z trzema odrębnymi systemami walutowymi, różniącymi się zasadniczo. Zapatrywaniu temu dał wyraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 stycznia 1946 r. Nr C.III.217/46 (Państwo i Prawo Nr 9/10/46), wywodząc, że „złoty, wprowadzony po usunięciu okupanta, nie jest identyczny ze złotym przedwojennym”, ponieważ „podstawy prawne tych środków są różne, jak też określenia ich wartości”. Stąd konkluzja, że zapłata nominalnej kwoty zobowiązania, powstałego w okresie przedwojennym, obecnie obiegającymi środkami płatniczymi nie umarza go.

Podstawą prawną tak złotego powojennego, jak też i przedwojennego jest nadal rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 790). Rozporządzenie to nie zostało dotąd żadnym aktem ustawodawczym uchylone, zatem jego moc obowiązująca trwa nadal. W szczególności nie uchylił tego rozporządzenia dekret z dnia 15 stycznia 1945 r. o Narodowym Banku Polskim. Emisja banknotów Narodowego Banku Polskiego nie była połączona z żadną zmianą ustawy walutowej z 1927 r., zasady więc przedwojennego ustroju pieniężnego obowiązują w dalszym ciągu. Nie można więc mówić o nieidentyczności złotego przedwojennego ze złotym powojennym z powodu odmienności podstawy prawnej, gdyż ta się nie zmieniła.

Drugim kryterium identyczności poprzednich znaków obiegowych z obecnymi jest fakt, że zastąpienie biletów Banku Polskiego biletami Banku Emisyjnego w Polsce, tych ostatnich zaś biletami Narodowego Banku Polskiego nie spowodowało żadnych zmian w treści przedmiotu zobowiązania. Ani okupant nie wydał żadnych norm w sprawie przerachowania zobowiązań w złotych na tzw. złote krakowskie, ani też nie uczyniło tego powojenne ustawodawstwo polskie przy wprowadzeniu złotych Narodowego Banku Polskiego. „Dla prawnika-

cywilisty... zmiana waluty niewątpliwie nie nastąpiła, gdyż nie może on zauważyć żadnych zmian w treści przedmiotu zobowiązań¹⁾. Probierzem zgaśnięcia dawnej waluty w rozumieniu prawa prywatnego i wprowadzenia nowej jest „ustalenie nowej jednostki rachunkowej, połączone z normą przerachowania zobowiązań, opiewających na walutę dawną²⁾”. Pomijając jako nieważne, bo nie uznawane przez Polskę, narzucenie waluty niemieckiej na obszarach swego czasu przyłączonych do Rzeszy, stwierdzić należy, że od chwili wybuchu wojny żaden akt ustawodawczy nie wprowadził nowej jednostki obrachunkowej, ani też nie unormował przerachowania zobowiązań zaciągniętych w złotych, że zatem „dawna waluta” nie zgasła.

Twierdzenie, że określenie wartości złotych przedwojennych różni się od określenia wartości złotych powojennych — zasadza się widocznie na supozycji, że złoty przedwojenny — odmienne niż złoty powojenny — jest walutą złotą. Otóż istotną cechą waluty złotej jest po pierwsze jej oparcie o złoto, po wtóre oznaczenie wagi kruszcu złotego zawartego w jednostce rachunkowej waluty i po trzecie — wymienialność banknotów na monety złote na każde żądanie i w nieograniczonych ilościach. Żaden akt ustawodawczy nie stwierdził, że obecna waluta polska, uzewnętrzniona w znakach pieniężnych Narodowego Banku Polskiego, nie jest oparta o złoto. Przeciwnie, art. 19 dekretu z dnia 15 stycznia 1945 r. o Narodowym Banku Polskim stanowi, że „łączna kwota znajdujących się w obiegu biletów bankowych... winna być pokryta w całości następującymi aktywami: 1) złotem w monetach i sztabach; 2) pieniędzmi zagranicznymi i dewizami...; 3) innymi aktywami Banku”. Innymi słowy, pokrycie obiegu pieniężnego przez Narodowy Bank Polski opiera się na tej samej zasadzie, tzw. gold exchange standard (wprowadzeniu do pokrycia dewiz obok złota), na jakiej opierało się w Banku Polskim (art. 51 statutu Banku Polskiego). Cecha trzecia, tj. wymienialność banknotów na złoto, nie została w stosunku do biletów Banku Polskiego w praktyce nigdy zrealizowana. Cecha ta jest fikcją. Nie ma dziś państwa na świecie (chyba z wyjątkiem niektórych republik południowo-amerykańskich), które by utrzymało wymienialność banknotów na złoto. Czy może więc brak tej cechy stanowić dowód nieidentyczności „obecnej waluty“ z „dawną“?

Pozostała druga cecha, tj. określona zawartość kruszcu złotego w jednostce rachunkowej waluty. Otóż w okresie międzywojennym zbankrutował parytet złota³⁾. Wszystkie prawie państwa świata weszły w tym czasie na drogę dewaluacji prawnej. Francja zdevaluowała początkowo franka do $\frac{1}{5}$ parytetu przedwojennego, w r. 1935 miała miejsce dalsza dewaluacja o około 30%, następnie o dalsze 20%. Łącznie

¹⁾ Kosieradzki — Zobowiązania w walutach zagranicznych, rok 1935, str. 59.

²⁾ Wyżej cytowane — str. 60.

³⁾ Dziedzicowski — Mit złotej waluty, 1947, str. 41.

wszystkie dewaluacje odebrały frankowi około 1/10 jego przedwojennego parytetu złota. Czy wskutek tego zachwiała się zasada francuska, że „le franc est toujours égal au franc”? Czy znalazł się jakikolwiek trybunał francuski, który by stwierdził, że zmiana parytetu jest zmianą waluty? W 1932 r. funt został zdewaluowany, a w r. 1933 dolar. Dewaluacja tych walut odbiła się dotkliwie w sferze majątkowej wierzycieli; jednak nigdzie nie wystąpiono z twierdzeniem, że dana waluta zmieniła się, lub z żądaniem, by wskutek dewaluacji uległ zmianie przedmiot zobowiązania. Zobowiązanie opiewające przed dewaluacją na 100 fr, funtów czy dolarów opiewało po niej na taką samą kwotę.

Doświadczenia lat ubiegłych, zwłaszcza okresu międzywojennego, pozwalają na wskazanie szeregu poglądów, które miały swego czasu walor aksjomatów przy oznaczeniu elementów konstytuujących pojęcie waluty — dziś już nieistotnych. Sztuczna zawartość kruszcu w jednostce rachunkowej waluty, wymienialność banknotów na złoto, wysokość ustawowego pokrycia emisji kruszczem — oto przykłady pojęć stanowiących ongiś pewnego rodzaju tabu w myśleniu walutowym. W rozwoju stosunków polityczno-gospodarczych, w miarę coraz bardziej narastającego interwencjonizmu państwa w sferze pieniądza, poglądy te straciły z konieczności ten charakter. Zagadnienie materialnej strony pieniądza usuwa się na dalszy plan, natomiast na plan pierwszy wysuwa się jego znaczenie funkcjonalne. Jeżeli poprzednio główną troską polityki finansowej było utrzymanie stałości kursu, to obecnie kardynalnym postulatem tej polityki staje się dostosowanie ilości pieniądza i jego mechaniki do potrzeb życia gospodarczego. „Złoty jest walutą, którą manipulujemy w miarę zmian zachodzących w układzie gospodarczym kraju, starając się wielkość jego emisji i obieg dostosować do aktualnych potrzeb... Pieniądz emitowany jest po to, aby spełnić zadanie środka wymiany, środka, przy użyciu którego ma dokonać się wymiana towarów i podział dochodu społecznego, ma być doprowadzony do skutku plan gospodarczy państwa i przeprowadzona kontrola przebiegu jego wykonania. Po spełnieniu tej roli pieniądz wraca tam, skąd wyszedł, tzn. do banku emisyjnego¹⁾).

Role taką spełnić może pieniądz tylko z tego powodu że jest tworem porządku prawnego i niczym więcej (Knapp, Bendixen, Irving Fisher). W „Etyce” Arystotelesa znajdujemy twierdzenie, że „pieniądz (nomisma) otrzymał nazwę pochodzącą od słowa, które znaczy prawo (nomos), bo pieniądza nie ma w naturze, a egzystuje on tylko na mocy prawa i od nas zależy go zmienić i zrobić go zbytnim, jeśli zechcemy”. Przeszło dwa tysiąclecia potem czytamy w sprawozdaniu Komitetu Mac Millana²⁾, że „właściwością suwerennego państwa jest pra-

wo dokonywania w każdym czasie zmiany wartości jego pieniądza dla każdego powodu o charakterze interesu narodowego (for any reasons deemed to be in the national interest). To samo dotyczy takiego środka, jak obniżanie (writing down) wszystkich długów, a w tym również długów zaciągniętych przez samo państwo³⁾).

Swą istotną właściwość „środka płatniczego mającego moc umarzania zobowiązań przez zapłatę” czerpie więc pieniądz nie z faktu, że posiada taką czy inną zawartość kruszczową (bo cecha ta, jak doświadczenie uczy, jest zmienna) ani z faktu wymienialności banknotu na złoto (bo cecha ta jest fikcją), ani z faktu, że emitowała go ta czy inna instytucja, lub z tego, że instytucja emisyjna winna posiadać mniejsze lub większe pokrycie kruszczowe (bo jest to sprawa tylko pomiędzy państwem a instytucją emisyjną) — lecz jedynie i wyłącznie stąd, że porządek prawny uznał go za pieniądz i że państwo wyposażyło go w „wartość”, tj. moc umarzania zobowiązań w oznaczonej ilości jednostek rachunkowych waluty. Żadna zmiana w zakresie zawartości kruszczowej, wymienialności, pokrycia itd., chociażby nawet powodująca jak najdalej idące skutki w sferze majątkowej osób zainteresowanych, aż do zniszczenia tej sfery włącznie⁴⁾).

Oczywiście, zmiany te w zakresie wartości kruszczowej, norm pokrycia, wymienialności mogą mieć wpływ na materialną treść zobowiązań. Ale jest to istotną właściwością zobowiązań pieniężnych, że przedmiot ich z natury swojej może ulegać przeobrażeniom. „Kto bierze udział jako strona w zobowiązaniu pieniężnym, musi liczyć się z tym, że przedmiot długu nie jest ostatecznie określony ani przez znajdujące się właśnie w obiegu znaki pieniężne, ani przez aktualny stan systemu pieniężnego⁵⁾”). Jeżeli w czasie pomiędzy powstaniem a wykonaniem zobowiązania zostały jedne znaki pieniężne zastąpione innymi lub nastąpiło przejście na inną walutę — wierzyciel otrzyma przeważnie świadczenie równowartościowe z umówionym. Inne przeobrażenia strukturalne pieniądza, jak zmiana zasad pokrycia obiegu banknotów, wymienialności ich na złoto lub dewaluacja prawna „mogą mieć wprowadzenie zasadniczy wpływ na wartość samego świadczenia, ale przedmiot zobowiązania — waluta — pozostaje niezmienny⁶⁾”). To samo dotyczy dewaluacji faktycznej. Jakikolwiek byłby spadek siły nabywczej pieniądza — przedmiot zobowiązania nie doznaje wskutek tego żadnej zmiany i zobowiązanie wyraża się nadal w niezminionej ilości jednostek obrachunkowych. Mimo spadku siły nabywczej waluta pozostaje identyczna.

P przedmiot zobowiązania pieniężnego określają przepisy prawa walutowego, aktualnego w chwili wykonania zobowiązania. „Prawo walutowe danego państwa określa środki zapłaty świadczenia, wyrażonego w pieniężnej jedno-

¹⁾ Dietrich — Elementy polityki finansowej Polski współczesnej. Spółdzielczy Przegląd Bankowy Nr 19—22 z 1946 r.

²⁾ Committee on Finance and Industry. Report, czerwiec 1931.

³⁾ Zdziechowski — Mit złotej waluty, str. 134.

⁴⁾ Jellinek — System der subjektiven öffentlichen Rechte, str. 336.

⁵⁾ Kosieradzki — j. w., str. 55.

⁶⁾ Kosieradzki — j. w., str. 59.

stce rachunkowej jego państwa oraz ważność i skutki zastrzeżeń umownych, regulujących odmiennie te środki zapłaty¹⁾). Zastrzeżeniem umownym, regulującym odmiennie środek zapłaty, stosowanym najczęściej w praktyce, jest klauzula złota. Ustosunkowanie się ustawodawstwa walutowego poszczególnych krajów do tej klauzuli jest rozmaite. Francja dopuszcza klauzulę złotą frankową tylko w stosunkach międzynarodowych. Anglia nie uznawała klauzuli złotej funtowej do czasu wydania wyroku Izby Lordów z dnia 15 grudnia 1933 r. Klauzula złota dolarowa została zniesiona uchwałą Kongresu St. Zjedn. Am. P. z dn. 5 czerwca 1933 r. Ustawodawstwo polskie dopuściło klauzulę złota w art. 15 i 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 5 listopada 1927 r. w sprawie zmian ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr 97, poz. 855).

Jak z powyższego widać, nie jest klauzula złota instytucją znaną wszystkim ustawodawstwom, tam zaś gdzie ustawa ją dopuszcza, może ona — jak poucza precedens północno-amerykański — być uchylona ze skutkiem wstępnym, jeżeli interes publiczny tego wymaga. Względ na potrzebę wzmocnionej ochrony waluty krajowej w czasie wojny spowodował ustawodawcę polskiego do zawieszenia ważności klauzuli złota na czas trwania stanu wojennego i do nakazania spłaty zobowiązań zaciągniętych w złotych w złocie w stosunku 1 : 1. Względ ten — wydaje się — w wyższym jeszcze stopniu istnieje obecnie, gdy po bezprzykładowym w dziejach wyniszczeniu polskiego organizmu gospodarczego stałość pieniądza narażona jest na szczególne niebezpieczeństwo. Autonomia stron w określaniu sposobu spłaty zobowiązania nie może iść tak daleko, by wyłączyć skutki klęski tak ogólnej, jaką jest dewaluacja. Klęska ta dotyczy wszystkich, byłoby więc społecznie niesprawiedliwe zwolnić spod skutków dewaluacji pewne kategorie zobowiązań.

Utrzymanie lub uchylenie klauzuli złota należy do sfery suwerenności monetarnej państwa. W kwestii ważności zastrzeżenia płatności wierzytelności zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej (zagranicznej klauzuli złota) odsyła ustawodawstwo polskie do prawa kraju, w którego walucie wyrażona jest

wierzytelność (art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 509). W myśl zasady wzajemności może Polska oczekiwać, że inne państwa będą respektowały sposób, w jaki polski ustawodawca uzna za stosowne unormować ważność polskiej klauzuli złota. Tym bardziej, że uchylenie tej klauzuli przez Polskę nie byłoby krokiem bojowym, nie stanowiłoby „unormowania tej ważności inaczej w stosunkach międzynarodowych niż wewnętrznych (art. 5 dekretu walutowego z 12 czerwca 1936 r.)“, co mogłoby wywołać kroki odwetowe, ani też nie byłoby żadnym zarządzeniem dyskryminacyjnym, sorzecznym z zobowiązaniami przyjętymi przez Polskę na podstawie układu w Bretton Woods.

Z suwerenności monetarnej państwa wynika jego uprawnienie do określania przedmiotu zobowiązania pieniężnego i przepisy wydane w tej mierze przez państwo posiadają prymat nad autonomią stron w określaniu tego przedmiotu. Ale uprawnienie to, poza terytorium państwowe nie wychodzi. Po wtóre może państwo określać przedmiot zobowiązania pieniężnego, wyrażonego we własnej walucie, nie zaś w obcej. Dlatego też nie dadzą się na zasadzie nominalizmu unormować stosunki międzynarodowe. Dewaluacja jest swego rodzaju podatkiem, płaconym w ciężkich chwilach przez mieszkańców państwa, którego pieniądz uległ deprecjacji. Nie ma podstaw do nałożenia tego podatku na strony mieszkające poza terytorium państwa i gdy zobowiązanie ma być poza tym terytorium wykonane, chociażby było wyrażone w walucie krajowej. Również nie może ustawodawstwo krajowe zmienić przedmiotu zobowiązania wyrażonego w walucie obcej, gdyż może ono określić tylko wartość własnej waluty, nie zaś obcej. Nie przesądzając kwestii, jak zostanie sprawa spłaty zobowiązań, wyrażonych w walucie obcej unormowana — czy na podstawie kursów ustalonych przez Komisję Dewizową, czy też na podstawie kursów ustalonych w trybie postępowania, określonym w układzie o Międzynarodowym Funduszu Walutowym — stwierdzić należy, że na podstawie kursu w chwili powstania zobowiązania (przedwojennego) sprawy tej załatwić nie można.

JERZY JĘDRUSZEK

BADANIA, dotyczące kształtowania się kosztów utrzymania w Warszawie, opierała się na materiałach przygotowanych przez Główny Urząd Statystyczny. Dla oznaczenia poziomu kosztów utrzymania przyjmuje się pewien określony zespół (tzw. „koszyk“) dóbr i usług, które użytkuje jednostka konsumcyjna w okresie jednego roku oraz oblicza się jego war-

KOSZTY UTRZYMANIA RODZINY PRACOWNIKA W WARSZAWIE 1945-46

tość pieniężną wg cen istniejących w badanym okresie. Główny Urząd Statystyczny przeprowadzał pierwotne badania kosztów utrzymania na podstawie budżetu, opartego o normy uzyskane w drodze badań przeprowadzonych poza Polską (ankieta wiedeńska), który po ankiecie z r. 1927, dotyczącej budżetu rodzin robotniczych w Warszawie i Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim, uległ przekształceniu. Opierając się na danych o spożyciu, uzyskanych z wymienionej ankiety, można

¹⁾ Kosieradzki — j. w., str. 65.

było obliczyć typowy teoretyczny budżet rodziny robotniczej w Polsce. Sposób tego obliczenia oraz dokładny opis poszczególnych budżetów daje T. Szturm de Sztrem w swej pracy pod tytułem „Nowa metoda obliczeń wskaźnika kosztów utrzymania”, wydanej w Warszawie w r. 1932.¹⁾

Uproszczony schemat budżetu, stosowany przez Główny Urząd Statystyczny po 1932 r., do obliczania wskaźnika kosztów utrzymania różni się w niektórych szczegółach od budżetu typowego teoretycznego, ułożonego bezpośrednio na podstawie zaczerpniętych z ankiety 1927 r. danych o spożyciu polskich rodzin robotniczych. Poczynione uproszczenia i przeliczenia, jak mówi T. Szturm de Sztrem, były niezbędne ze względu na brak stałych notowań cen wielu artykułów oraz wobec konieczności wyrażenia złożonych zespołów wydatków w postaci jednego lub kilku artykułów czy usług. Wspomniane zmiany dały w wyniku ostatecznym zwiększenie udziału w żywności białka i węglowodanów

kosztom tłuszczów. Liczby porównawcze są następujące: gdy budżet typowy zawierał w normie dziennej ogółem białka g 50,2, to budżet schematyczny — 57,6; gdy budżet typowy zawierał w normie dziennej ogółem węglowodanów g 435,6 i tłuszczów g 42,0, to budżet schematyczny — węglowodanów g 438,3 a tłuszczów g 40,8.

Jeśli chodzi o budżet, który obecnie służy za podstawę do obliczeń wskaźnika kosztów utrzymania, to jest on w zasadzie podobny do budżetu schematycznego przedwojennego.¹⁾ Zmiany, nie wielkie zresztą, polegają na uwzględnieniu specyficznych warunków powojennych. Tak na przykład w budżecie obecnym została całkowicie pominięta pozycja ryżu w ilości 2,2 kg, mięsa cielecego — 1,2 kg i kawy naturalnej — 0,3 kg. Zwiększone natomiast zostały takie pozycje, jak kasza jęczmienna, groch i fasola. O minimalnym znaczeniu zmian zastosowanych w dzisiejszym budżecie schematycznym świadczy porównanie ich wartości kalorycznych²⁾.

Pozycje	Budżet obecny		Budżet schemat. przedwojenny		Wartość wg cen z r. 1938 budżet obecny	
	Roczne spożycie	Wartość cieplna w kaloriach	Roczne spożycie	Wartość cieplna w kaloriach	Cena zł	Koszt zł
Chleb żytni	150 kg	373.500	150 kg	373.500	0,31	46,50
„ pszenny	13 „	28.890	13 „	28.890	0,72	9,36
Mąka pszenna	22 „	73.480	22 „	73.480	0,49	10,78
Kasza jęczmienna	13 „	44.590	8,8 „	30.184	0,36	4,68
Ryż	—	—	2,2 „	76.120	—	—
Groch	4,5 „	10.125	2,7 „	6.075	0,43	1,94
Fasola	2,0 „	5.320	1,1 „	2.926	0,48	0,96
Ziemniaki	190 „	144.400	190 „	144.400	0,10	19,00
Kapusta kwaszona	20 „	3.200	10 „	1.600	0,30	6,00
Mieko	50 ltr	30.000	67 ltr	40.200	0,27	13,50
Masło	1,8 kg	13.680	1,8 kg	13.680	3,53	6,35
Ser	3,0 „	9.780	3,0 „	9.780	0,91	2,73
Jaja	54,0 szt.	8.586	30 szt	4.770	0,09	4,91
Sledzie	20 „	2.840	44 „	6.248	0,16	3,20
Mięso wołowe	10,5 kg	12.180	10,5 kg	12.180	1,50	15,75
„ wieprzowe	7,6 „	12.388	7,6 „	12.388	1,47	11,17
Cielęcina	—	—	1,2 „	1.440	—	—
Kiełbasa wieprzowa	3,4 „	10.778	3,4 „	10.778	2,0	6,80
Ślonina	6,0 „	42.120	6,6 „	46.332	1,61	9,66
Smalec wieprzowy	2,5 „	21.675	2,5 „	21.675	2,06	5,15
Cukier	21,0 „	84.000	21,0 „	84.000	1,00	21,00
Kawa zbożowa	6,0 „	16.920	6,0 „	16.920	2,00	12,00
Śliwki suszone	1,7 „	3.910	1,7 „	3.910	1,12	3,60
Spirytus	0,62 ltr	1.736	0,62 ltr	1.736	9,00	5,58
Sól	5,5 kg	—	5,5 kg	—	0,32	1,76
Żywność i alkohol ogółem .	—	954.098	—	954.654	—	222.37
Tytoń	2,24	—	—	—	40,00	9,60

Otóż wartość cieplna dziennej normy wynosi w budżecie schematycznym przedwojennym — 2.615 kalorii, w budżecie obecnym — 2.613,9 kalorii. Wielkości te wykazują, że budżety te traktować można właściwie jako podobne. Należy jeszcze nadmienić, że budżet obecny uznany został za typowy dla ogółu rodzin pracowni-

czych w W-wie, G.U.S. wyszedł bowiem z założenia, że stopy życiowe rodzin robotniczych

¹⁾ Po 1932 r.

²⁾ Wartość ta obliczana jest na podstawie wartości kalorycznych poszczególnych artykułów w/g prof. Gustawa Szulca. Wartość obliczona zawierać może niewielkie błędy popełnione ewentualnie przy obliczaniu kaloryczności jaj i śledzi.

¹⁾ Statystyka cen 1931 r., tom III, zeszyt IV.

i pracowników umysłowych są do siebie w tej chwili bardzo zbliżone.

Skład schematycznego budżetu, stosowanego przez G.U.S., oraz różnice w poszczególnych pozycjach między przedwojennym budżetem schematycznym a obecnym uwidocznia tabela powyżej zamieszczona.

W pozycjach żywnościowych schematyczny

budżet przedwojenny, prócz artykułów wyszczególnionych w tabeli powyższej, zawierał jeszcze herbatę w ilości 0,15 kg oraz kawę w ilości 0,30 kg. Pozycje te w budżecie obecnym stosowanym przez G.U.S. do obliczenia wskaźnika kosztów utrzymania w ogóle nie figurują. Obraz kształtowania się dalszych pozycji tego budżetu ujmuje tabela poniższa.

Pozycje	Budżet obecny			Przedwojenny budżet schematyczny
	Roczne spożycie	Cena w 1938 roku	Koszt według cen z 1938 roku	Roczne spożycie
Węgiel	293 kg	0,048	14,06	293 kg
Drzewo	51 „	0,07	3,57	51 „
Nafta	14 ltr			14 l.
Światło elektryczne opłata stała	2,47			247
Zużycie prądu	49,53 kWh			49,53
Zapałki	24 pud.			12 pud.
Światło i opał ogółem			55,73	
Wełna	1,07 m	22,0	23,54	0,97 m
Kreton	3,2 „	1,60	5,12	3,2 „
Madapolan	4,5 „	1,38	6,21	4,5 „
Kamasze męskie	0,45 parę	19,55	8,80	0,45 parę
Zelówki	2 parę	5,50	9,00	1 para
Odzież i obuwie ogółem			52,67	
Mydło do prania	3,4 kg	1,40	4,76	3,4 kg.
Strzyżenie	5 razy	0,70	3,50	5 razy
Higiena i zdrowie ogółem			8,26	
Komorne za izbę			42,14	42,54 (koszt)
Garnek emaliowany	3,55	4,25	15,09	brak
Szklanka	12,00	0,23	2,76	„
Krzesło gięte	0,96	9,38	9,00	„
Ręcznik bawełniany	3,00	2,00	6,00	„
Mieszkanie ogółem			74,99	
Zeszyty	36,00 szt.	0,10	3,6	36 szt.
Gazeta	15,00 egz.	0,20	3,00	15 egz.
Tramwaj	25,00 bilet.	0,20	5,00	25 bil.
Bilety do teatru	0,33 szt.	1,66	0,55	0,4 szt.
„ „ kina	1,3 „	0,70	0,91	0,9 „
Opłaty szkolne			14,18	
Różne ogółem			27,24	
Wszystkie wydatki pozażywnościowe ogółem			218, 9	

Łącznie z żywnością wydatki wynoszą złotych 450,86. W związku z obliczeniem kosztów utrzymania, reprezentujących tę czy inną skalę życia, nasuwają się pewne uwagi. Standard życiowy reprezentuje sposób życia typowy dla ściśle określonych warunków, przy czym w wypadku małych zmian w dochodzie społecznym i w cenach można go przyjąć za pewną dość sztywną wielkość. Inaczej jednak jest, gdy mamy do czynienia z dużymi zmianami w dochodzie społecznym oraz w poziomie cen.

Zmiana cen oddziałać może w różny sposób na jednostki gospodarujące i stwierdzić to można tylko poprzez zbadanie ich rzeczywistych wydatków, czyli przez poznanie struktury budżetów rodzinnych.

Wskaźnik kosztów utrzymania, obliczany na podstawie schematycznego budżetu przedwojennego, nie powie, jak się dziś te koszty właściwie układają, jakim „koszykiem” dóbr konsument dziś rozporządza. Takie badanie powie nam tylko o tym, jaką ogólną kwotę, wyrażoną w dzisiejszych jednostkach pieniężnych, trzeba przeznaczyć na to, aby można było utrzymać przedwojenny standard życiowy rodzin robotniczych, i w jaki sposób ta kwota całkowita zostanie rozdzielona między poszczególne pozycje budżetowe. Zakładamy więc niezmiennosc rozmiaru i struktury „koszyka” dóbr i usług oraz zmienność kwot pieniężnych przypadających na ten zespół w wyniku zaszłej zmiany cen. Oczywiście dane te spełniają zadanie porównawcze naszych

obecnych możliwości dochodowych z tymi, jakie być powinny, aby można było osiągnąć poziom życia rodzin robotniczych z okresu międzywojennego. Same jednak nie mówią nic o tym, jaki rzeczywistość dziś jest ten poziom, tzn. na przykład jak wygląda pod względem kalorycznym dzisiejsze spożycie badanych podmiotów gospodarczych, czy jak wygląda dzisiejsza wewnętrzna struktura budżetu, która na pewno po nieproporcjonalnych zmianach cen również uległa przekształceniu.

Z badanie wskaźnika kosztów utrzymania i kwot wydatków w poszczególnych miesiącach, potrzebnych do zrealizowania podanego „koszyka” dóbr i usług, wykazuje stopień wzrostu tych wydatków w porównaniu z r. 1938 oraz zmiany i wahania w wysokości tych kosztów. Obecnie procent wydatków przypadających na poszczególne pozycje uległ zmianie dzięki niejednakowym zmianom cen. Nastąpił tedy np. wzrost udziału wydatków na żywność oraz odzież i obuwie, przy równoczesnym zmniejszeniu udziału takich pozycji, jak „opał i światło”, „mieszkanie”, „alkohol i tytoń”. Gdy na przykład w r. 1938 „żywność” w budżecie schematycznym stanowiła 48,08 proc., a odzież i obuwie 11,68 proc., to w r. 1945 w badanym czasokresie dziesięciu miesięcy przeciętnie żywność stanowiła 64,3 proc., a odzież i obuwie 17,9 proc. W r. 1946 (w ciągu dwunastu miesięcy) stosunek ten uległ dalszej zmianie poprzez zwiększenie wydatków na odzież i obuwie do 27,8, a zmniejszenie wydatków na żywność do 58,8 proc.

Jeśli chodzi o pozycję „opał i światło”, to stanowiła ona w r. 1938 — 12,43 proc. ogółu wydatków, w r. 1945 zaś — 6,3 proc., a w r. 1946 już tylko 43,2 proc. Dokładne zmiany w udziale proc. poszczególnych pozycji wykazuje podana obok tabela.

Podane liczby procentowe i wahania w nich wobec stałości zespołu dóbr i usług, ujętego w rozpatrywanym „koszyku”, wynikają z różnych zmian cen poszczególnych dóbr i usług. Z tablicy widać wyraźnie stałą tendencję do zmniejszania się wydatków żywnościowych w budżecie, co miało swą przyczynę w malejących cenach artykułów żywnościowych.

W okresie dwóch lat na przestrzeni poszczególnych miesięcy zachodziły wahania in plus i in minus. Tendencja jednak ogólna zupełnie wyraźnie zmierza ku zmniejszeniu udziału tych wydatków. Można by więc powiedzieć, że o ile przyjęliśmy za normalny stan z r. 1938, to w omawianej pozycji istnieje wyraźny trend w kierunku „normalizowania się” (procent wydatków zmierza do wielkości z r. 1938).

Zupełnie inaczej kształtuje się pozycja „odzież i obuwie”, gdzie, jak wykazuje tablica — występuje rosnący trend, jeśli chodzi o udział tych wydatków w badanym budżecie. Na przestrzeni 22 miesięcy lat 1945—1946 udział tej pozycji rośnie z 17,7 (w marcu 1945 r.) do 32,9 proc. (w grudniu 1946 r.), a więc prawie, że podwaja się. Tutaj nie ma już wcale dążenia do osiągnięcia poziomu z r. 1938, ale odwrotnie — następuje coraz to większe odchylenie in plus od tego poziomu. Takiego odchylenia o tak dużym rozmiarze i w tym samym kierunku nie zawiera żadna inna pozycja budżetu robotniczego. Zmiany idą bowiem wszędzie albo w kierunku zmniejszenia udziału wydatków, jak ma to miejsce w opisanym wypadku „żywności”, albo wcale nie występują.

Oprócz pozycji „żywność” dość wyraźna tendencja malejąca występuje w pozycji „opał i światło” mimo faktu, że udział tego wydatku jest dużo mniejszy, niż w r. 1938. Mniejszym udziałem wydatków, niż w r. 1938, wyróżnia się również pozycja „alkohol i tytoń”. Poziom tej pozycji w rozpatrywanym okresie ulega tylko bardzo drobnym wahaniom.

Z omówionych danych można wyciągnąć ogólne wnioski o rozwoju cen. Różnice w udziale poszczególnych pozycji w latach 1945 i 1946 w porównaniu z udziałem procentowym w r. 1938 wykazują, wobec stałej ilości dóbr i usług w rozpatrywanym „koszyku”, rozmiary i rodzaj zmian cen.

Można tu przyjąć, że relacja cen byłaby ta sama, co w 1938 r., mimo że wyrażają się one w zwiększonej ilości jednostek pieniężnych, gdyby udział procentowy wydatków na poszczególne pozycje w budżecie w latach 1945—46 i w r. 1938 był jednakowy. Jeśli jednak stosunek ten dla tej czy innej pozycji jest wyższy, albo

	Żywność	Tytoń alkohol	Opał światło	Odzież obuwie	Higiena zdrowie	Mieszk.	Różne
1938	48,08	3,37	12,36	11,68	1,8	16,6	6,04
1945							
III	67,00	1,40	5,80	17,70	2,0	4,2	1,9
IV	69,1	1,5	5,7	15,9	1,9	4,1	1,9
V	67,1	1,5	5,3	17,3	2,4	4,4	2,0
VI	64,5	1,8	6,3	17,5	2,5	4,9	2,4
VII	63,9	1,8	6,6	17,3	2,6	5,1	3,2
VIII	63,8	1,6	6,1	18,3	2,5	4,8	2,6
IX	62,8	2,0	6,1	19,1	2,6	4,8	2,7
X	63,5	1,7	6,6	18,6	2,6	4,9	2,2
XI	63,9	1,4	7,4	18,9	2,4	4,3	1,7
XII	63,0	1,4	7,9	19,7	2,2	4,1	1,6
III-XII	64,3	1,6	6,3	17,9	2,3	4,4	2,1
1946							
I	60,9	1,5	6,6	23,4	2,2	3,9	1,5
II	61,4	1,4	4,8	24,8	2,2	3,9	1,5
III	64,2	1,3	4,1	23,1	2,1	3,6	1,5
IV	63,8	1,4	3,9	23,5	2,1	3,7	1,6
V	63,3	1,8	4,0	23,7	2,1	3,6	1,5
VI	60,6	1,8	3,6	26,6	2,0	3,9	1,5
VII	59,7	1,7	3,5	27,3	2,2	4,1	1,6
VIII	57,3	1,4	3,6	29,4	2,3	4,4	1,6
IX	55,0	1,2	3,7	31,6	2,4	4,4	1,7
X	54,5	1,1	3,9	32,3	2,3	4,2	1,7
XI	54,6	1,1	4,5	31,8	2,3	4,1	1,6
XII	54,0	1,0	4,3	32,9	2,3	3,9	1,5
I-XII	58,8	1,4	4,2	27,8	2,2	3,9	1,6

niższy, to można powiedzieć, że dane artykuły są relatywnie droższe względnie tańsze, konsument bowiem, chcąc utrzymać jednakowy poziom spożycia, musi wydać na nie stosunkowo więcej lub mniej środków pieniężnych. Zmiana udziału procentowego w porównaniu do r. 1938 wykazuje relatywne podrożenie lub potaniecie danego artykułu w stosunku do pozostałych pozycji w budżecie.

Wnioski podane powyżej w sprawie kierunku zmian w kształtowaniu się kosztów utrzymania w Warszawie mogą być dobrze zilustrowane przez zbadanie wskaźnika tych kosztów i oczywiście samych kwot wyrażających te koszty.

Przy przyjęciu wielkości z r. 1938 za podstawę do obliczeń otrzymamy następujące wskaźniki kosztów utrzymania w Warszawie.¹⁾

	Ogółem	Żywność	Alkohol tytoń	Opał światło	Odzież obuwie	Higiena zdrowie	Mieszkanie	Różne
1945								
III	11.115	15 484	4.767	5.208	16.805	12.107	2.808	3.538
IV	11.334	16.282	5.180	5.199	15.388	11 813	2.767	3.538
V	10.293	14 359	4.694	4 424	15.249	13.278	2.700	3.478
VI	8.781	11.776	4.665	4.487	13 179	12.182	2 599	3.509
VII	7.735	10.275	4.196	4.135	11.481	11.040	2.359	3.409
VIII	7.355	9.752	4.494	3.584	11.471	10 558	2.117	3.081
IX	6.975	9.102	4.441	3.427	11.412	10.344	2.038	2.701
X	7.302	9.644	3.600	3.832	11.653	10.406	2.131	2.713
XI	8.272	10.986	3.600	4.972	13.383	10.649	2.119	2.326
XII	9.065	11.872	3.880	5.846	15.268	10.916	2.246	2.416
III-XII	8.823	11 953	4.357	4.511	13.529	11.329	2.388	3.071
1946								
I	9.575	12 118	4.154	5.082	19.212	11.513	2.273	2.433
II	9.633	12.299	4.053	3.762	20.474	11.353	2.236	2.414
III	10.273	13.714	4.106	3.397	20.344	12 047	2.228	2.536
IV	10 180	13.508	4.303	3.185	20 493	11.770	2.275	2.622
V	10.585	13.927	5 670	3.396	21.448	12 210	2.317	2.702
VI	11.179	14.088	5.914	3.281	25.471	12.359	2.616	2 800
VII	11.010	12.666	5 461	3.148	25.686	12.977	2.738	2.859
VIII	10.677	12.722	4 367	3.150	26 873	13.202	2.820	2.866
IX	10.854	12.424	3.818	3.219	29.387	14.109	2.895	2.983
X	11.867	13.444	3 928	3.764	32.841	14.701	3.018	3.274
XI	12.619	14.332	3.992	4.621	34.337	16.016	3.108	3.340
XII	13.251	14.877	3.960	4.647	37.323	16.835	3.108	3.386
I-XII	10.975	13.426	4.477	3.717	26.157	13.257	2.636	2.851

Z tablicy tej widać od razu, że największy wzrost w stosunku do r. 1938 wykazują pozycje „odzież i obuwie”, „żywność”, „higiena i zdrowie” oraz „alkohol i tytoń”, przy czym tendencja rosnąca utrzymuje się stale przede wszystkim w pozycjach „odzież i obuwie” oraz „higiena i zdrowie” i „mieszkanie”.

Jeśli chodzi o wskaźnik ogólny, to ma on w zasadzie tendencję rosnącą, zwłaszcza w r. 1946. Gdy dla r. 1945 przeciętny mnożnik cen (w stosunku do poziomu z r. 1938, przyjętego jako 1) wynosił 88, to w r. 1946 mnożnik wzrósł do liczby 109. Nastąpił więc wzrost o 24 proc. Jeśli chodzi o wahania w poszczególnych miesiącach, to spadek wskaźnika ogólnego zaczął się od kwietnia 1945 i trwał nieprzerwanie do września tego roku, wyrażając się liczbą, zmniejszającą wskaźnik, równą — 43.59 punktów. Spadek ten stanowił około 38 proc. Od miesiąca września 1945 zaczął się wzrost, trwający prawie bez przerwy do końca 1946 r., z wyjątkiem małych odchyleń w miesiącach letnich 1946 r. Największy wzrost wskaźnika wykazuje grudzień tego roku: wynosi on 5 proc. (+ 632 punktów)

w stosunku do wielkości wskaźnika z ubiegłego miesiąca, a ok. 90 proc. (+ 6276 punktów) w stosunku do najmniejszej wielkości wskaźnika we wrześniu 1945 r.

Wskaźnik kosztów utrzymania w grupie wydatków żywnościowych charakteryzuje się największym spadkiem w miesiącach letnich roku 1945 — między majem a wrześniem — kiedy to wyniósł on 44 proc. Największy wzrost natomiast przypada na marzec 1946 r. — 11 proc. (+1.415 punktów) i październik 1946 r. — 8 proc. (+1.020). Licząc od miesiąca wyjściowego, tj. marca 1945, w grupie wydatków żywnościowych nastąpił do grudnia 1946 spadek 3%, wyrażający się liczbą 607 punktów. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę przeciętne wielkości wskaźnika w roku 1945 i w roku 1946, to wtedy mamy do czynienia z jego wzrostem o 12 proc. (+1.473 punktów).

Z innych pozycji największym zmianom uległ wskaźnik wydatków na odzież i obuwie. Począ-

¹⁾ Dane G. U. S.

kowo, aż do września 1945 r., następował stały jego spadek, który w stosunku do poziomu z marca tegoż roku wyniósł 32 proc. (— 5.393 punktów). Od tego momentu jednak rozpoczął się stały, bardzo poważny wzrost przerwany jedynie drobnym spadkiem w marcu 1946 r. (— 130 punktów). Najwyższy poziom wskaźnika w badanym okresie w grudniu 1946 r. wykazuje w stosunku do najniższego poziomu we wrześniu 1945 r. wzrost o 22,7 proc. (+ 25.911 punktów). Biorąc pod uwagę przeciętny poziom wskaźnika w latach 1945 i 1946 można obliczyć, że wzrost tego wskaźnika wyniósł 93 proc. (+ 12.628 punktów).

Pozostałe pozycje nie podlegały już takim znacznym wahaniom, jak omówione dotychczas. Ogólnie stwierdzić można, że przebieg kształtowania się wskaźnika kosztów utrzymania w latach 1945/46 jest różny. Gdy rok 1945 charakteryzuje się tendencją spadkową kosztów utrzymania i to we wszystkich pozycjach, to r. 1946 ma już tendencję wprost przeciwną wzrostu tych kosztów. Wskazuje to wyraźnie poniższa tabela ilustrująca zmiany wskaźnika w poszczególnych latach między pierwszym a ostatnim badanym miesiącem danego roku (marzec — grudzień, styczeń — grudzień):

	Ogółem	Żywność	Alkohol i tytoń	Opał i światło	Odzież obuwie	Higiena zdrowie	Mieszkanie	Pozostałe
Zmiana w 1945 r. (III-XII)	— 2.050	— 3.612	— 887	— 638	— 1.537	— 1.191	— 562	— 1.122
Zmiana w 1946 r. (I-XII)	+ 3.676	+ 2.759	— 194	— 435	+18.111	+ 5.322	+ 835	+ 953

W 1945 r. największy spadek dotyczył grupy żywności i wynosił 23 proc., licząc wielkość dla marca, jako punkt wyjściowy. Ogólny wskaźnik spadł w tym roku o 18 proc.

W 1946 r. tendencje spadkowe utrzymują tylko pozycje: alkoholu i tytoniu, gdzie tempo spadku w porównaniu do 1945 r. maleje, wyrażając się odsetkiem 4 proc. (w r. 1945 spadek ten wynosił 18 proc.), oraz opału i światła, gdzie spadek wynosił w 1946 roku 8 proc. wobec spadku w 1945 r. — 12 proc. Wszystkie pozostałe pozycje wskaźnika kosztów utrzymania wykazują w r. 1946 wzrost.

Koszty utrzymania, obliczone w stosunku miesięcznym, na jednostkę konsumcyjną i na rodzinę wykazały, na jakim poziomie powinny kształtować się dziś dochody, by rodzina ta, ewentualnie jednostka konsumcyjna, mogła utrzymać stopę życiową rodziny robotniczej z r. 1938 r. Poziom ten, bardzo niski zresztą, oznacza według przedwojennego budżetu przy cenach z 1938 roku zł 37,57 wydatków miesięcznie na jednostkę konsumcyjną i zł 118,35 wydatków miesięcznie na rodzinę składającą się z 3,15 jednostek konsumcyjnych.¹⁾ Kwoty te mogą być zrównoważone obecnie przez kwoty podane obok w tabeli.

Przeciętne koszty utrzymania w r. 1945 w miesiącach III—XII wyniosły na jednostkę konsumcyjną zł 3.314,26 i na rodzinę 10.441,43. Koszty te w r. 1946 w miesiącach I—X wyniosły na jednostkę konsumcyjną zł 3.976,38 i na rodzinę zł 12.525,60, a w miesiącach I—XII na jednostkę konsumcyjną wyniosły zł 4.123,68 i na rodzinę zł 12.989,59. Liczby te ilustrują, na jakim poziomie powinny kształtować się docho-

dy, by można było utrzymać standard życiowy typowej rodziny robotniczej z lat przedwojennych. Przeciętne miesięczne koszty utrzymania w Warszawie rosły w r. 1946, w porównaniu do r. 1945, o 24 proc., co w kwotach pieniężnych wyraża się wzrostem na jednostkę konsumcyjną o zł 809,42 i na rodzinę o zł 2.548,16.

W rozpatrywanym okresie największymi wydatkami w r. 1945 wyróżnia się miesiąc marzec i kwiecień, kiedy wydatki na rodzinę zamykają się kwotami zł 13.154,59 i zł 13.413,46. Najmniejszymi zaś — miesiąc wrzesień i październik, kiedy analogiczne wydatki wynoszą zł 8.254,45 i zł 8.642,03.

W r. 1946 wydatki kształtują się na ogół na wyższym poziomie. Największe są w grudniu, kiedy osiągają kwotę zł 15.683,41 na rodzinę, najmniejsze zaś w styczniu, kiedy wynoszą złotych 11.332,19.

Data	Na jednostkę konsumcyjną zł	Na rodzinę zł	Data	Na 1 kons. zł	Na rodzinę zł
1938 r.	37,57	118,35	1938	37,57	118,35
1945 r.			1946		
I	—	—	I	3.597,52	11.332,19
II	—	—	II	3.619,15	11.400,32
III	4.176,06	13.154,59	III	3.859,75	12.158,21
IV	4.258,24	13.413,46	IV	3.824,83	12.048,22
V	3.867,23	12.181,77	V	3.976,99	12.527,52
VI	3.299,18	10.392,42	VI	4.200,09	13.230,28
VII	2.906,05	9.154,06	VII	4.146,74	13.030,73
VIII	2.763,39	8.704,68	VIII	4.011,46	12.636,10
IX	2.620,46	8.254,45	IX	4.077,86	12.845,26
X	2.743,50	8.642,03	X	4.458,79	14.045,19
XI	3.107,77	9.789,48	XI	4.741,50	14.935,73
XII	3.405,74	10.728,08	XII	4.978,86	15.683,41

¹⁾ Mąż, żona, dwoje dzieci.

ŻYCIE GOSPODARCZE KRAJU

PLAN — W SEJMIE, PLAN — W RZĄDZIE
PLAN — W REALIZACJI

Prace Sejmu nad Planem Odbudowy Gospodarczej i planem inwestycyjnym, a także i nad budżetem — uległy przeszło tygodniowej przerwie.

Została ona spowodowana plenarnymi posiedzeniami Sejmu, poświęconymi rozpatrzeniu i uchwaleniu szeregu ustaw gospodarczych, których szybkiego przedłożenia Sejmowi wymagała wytworzona częściowo już w kwietniu, a zwłaszcza w maju sytuacja gospodarcza.

Właściwie nie była to przerwa w pracach Sejmu nad planem gospodarczym, a tylko przerwa w dyskusji nad tekstami ustaw planowych. Wytworzona bowiem sytuacja zagrażała bezpośrednio planowi gospodarczemu, mogła uniemożliwić lub uszczuplić w poważnym stopniu wykonanie planowanych zadań, i dlatego Sejm musiał zająć się przede wszystkim zabezpieczeniem Planu i stworzeniem środków, którymi można by zapewnić utrzymanie warunków niezbędnych do realizacji Planu. To bowiem było właściwym celem i przedmiotem przedłożonych Sejmowi projektów ustaw gospodarczych.

Zwyzka cen, zahamowania i zakłócenia w podaży towarów, zaburzenia i przerosty w popycie (związane z „niezatrudnionymi” kapitałami i lokatami tezauryzacyjnymi) uderzały w podstawowe zadanie Planu Odbudowy Gospodarczej, którym jest „podniesienie stopy życiowej pracujących warstw ludności”, powodując spadek realnego ich dochodu, — uderzały w poprawę podziału dochodu narodowego, przesuwając go (przez zwykłą marż) na rzecz elementów pośredniczących, i to przeważnie odcinka nielegalnego — uderzały we wzrost i strukturę konsumpcji, powodując jednocześnie (przez obniżenie realnych kwot budżetów publicznych) zniżkę zbiorowego zaspokajania potrzeb — uderzały w rozmiary i strukturę planów produkcyjnych — uderzały w wysokość i treść planów inwestycyjnych — podważały podstawy planu obrotu towarowego z zagranicą. Wytworzona sytuacja w obrocie towarów i ruchu cen zagrażała bezpośrednio warunkom, w jakich mają być realizowane zadania Planu i godziła pośrednio w ten zasadniczy warunek realizacji i powodzenia Planu, jakim jest „obniżenie kosztów własnych produkcji dóbr i usług oraz wzrost wydajności czynników produkcji”.

Ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach w zakresie zwalczania drożyzny ma zapewnić kształtowanie się cen na podstawie rzeczywistych kosztów i godziwego zysku, zapobiec przerostowi marż aparatu pośredniczącego oraz chowaniu towarów i spekulacji na zwykłą cen.

Ustawa o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego oraz ustawa o obywatelskich komisjach podatkowych mają dopomóc w usprawnieniu akcji wymiarowej i pobrażu podatków, a więc zapobiec gromadzeniu się nadmiernej siły nabywczej oraz ułatwić terminową

możliwie pełną mobilizację środków finansowych dla realizacji planu gospodarczego — zarówno w zakresie tworzenia dochodu społecznego, jak i jego podziału.

Ustawa o ulgach inwestycyjnych oraz ustawa o popieraniu budownictwa mają skierować narosłe kapitały prywatne oraz wolną siłę nabywczą do lokat inwestycyjnych, przede wszystkim w budownictwie i przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych, zapewniając niedochodzenie źródeł pochodzenia sum wydatkowanych, daleko idące zwolnienia i ulgi podatkowe, pomoc terenową i materiałową oraz swobodę w dysponowaniu i eksploataowaniu wybudowanych obiektów.

Ustawa o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych ma umożliwić ochronę legalnego odcinka handlu przed konkurencją odcinka nielegalnego i dopomóc stworzeniu warunków właściwej organizacji handlu.

Ten kompleks ustaw — łącznie z uchwałą Rządu, stabilizującą ceny na artykuły masowe i usługi w sektorze państwowym i samorządowym — powinien stworzyć środki i warunki dla realizacji takich postanowień Planu Odbudowy Gospodarczej, jak:

„Podział dochodu narodowego dokonywany będzie według kryteriów:..... c) uniemożliwiających nadmierne zyski“ (art. 86, ust. 1);

„Realny dochód szerokich warstw pracujących zostanie podniesiony przez odpowiednią politykę... cen“ (art. 86, ust. 2);

„Dążyć się będzie do eliminacji nadmiernych kosztów pośrednictwa oraz zapewnienia przestrzegania ustalonych cen i marż“ (art. 40, ust. 2);

„Dążyć się będzie do usunięcia rażących dysproporcji w podziale dochodu narodowego przez.... normalizację stosunków w zakresie obrotów wewnętrznych“ (art. 87);

„Wyliminowane będzie niebezpieczeństwo inflacji przez maksymalny wysiłek... aparatu skarbowego oraz przez mobilizację niezbędnych środków finansowych“ (art. 83, ust. 1);

„Stworzone zostaną warunki zapewniające szczególną opiekę i pomoc Państwa:.... c) działalności prywatnej w zakresie budownictwa mieszkaniowego,.... f) działalności przedsiębiorców prywatnych na Ziemiach Odzyskanych“ — i in.

Od dn. 9 czerwca Sejm wraca do dyskusji komisyjnej nad projektami ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej i ustawy o planie inwestycyjnym na rok 1947. Rozpatrzywszy aspekt materiałowy i aspekt sił roboczych Planu Odbudowy Gospodarczej, omówiwszy rolę, udział i współpracę wszystkich sektorów naszego modelu gospodarczego w realizacji Planu, rozpatrzywszy sprawę bazy finansowej Planu oraz zadania, przewidywania i politykę w zakresie tworzenia i podziału dochodu społecznego — Sejm w swych pracach komisyjnych znajduje się obecnie w stadium rozpatrywania planów inwesty-

cyjnych w zakresie poszczególnych dziedzin gospodarstwa, by wreszcie po generalnych referatach i ustaleniu ewentualnych zmian i poprawek podjąć na plenarnych zebraniach w drugiej połowie czerwca ostateczne uchwały odnośnie planu budżetowego (ustawy skarbowej), 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej (stanowiącego równocześnie plan na rok 1947) oraz planu inwestycyjnego na rok 1947.



Gdy Sejm pracuje nad planem 3-letnim i planami na rok 1947, Rząd przystąpił już do prac nad planami na rok 1948. Zgodnie z tzw. Małą Konstytucją Sejm na jesiennej sesji ma uchwalić budżet i plan gospodarczy — tak, że pod koniec bież. roku odpowiednie projekty ustaw na rok 1948 będą wniesione do Sejmu.

Prace nad sporządzeniem tych projektów rozpoczęły się już od dość dawna i obecnie koncentrują się na rewizji i ustalaniu formularzy i schematów poszczególnych planów i przygotowaniu odpowiednich instrukcji, a obok tego w toku opracowania są wytyczne planu na rok 1948.

Prace te zajmą jeszcze miesiąc czerwiec. Następnie formularze i instrukcje (poparte żywym słowem i wskazówkami) pójdą w teren do poszczególnych komórek produkujących (dobra lub usługi), do poszczególnych inwestorów.

Na podstawie wytycznych, zatwierdzonych przez Radę Ministrów względnie Komitet Ekonomiczny, sporządzane będą wnioski i projekty, które poprzez ogniwa zbiorcze będą wędrować do resortów, by tam ulec scałkowaniu w szereg projektów planów odcinkowych. Używanie tego podstawowego tworzywa Planu zajmie 3 — 4 miesięcy czasu. I wtedy przystąpi się do analizy projektów, do konfrontacji ich z wytycznymi, z osiągniętymi wynikami, z wstępnymi szacunkami i wskaźnikami, do wzajemnego uzgodnienia, a wreszcie do sporządzenia właściwego projektu ogólnego planu gospodarczego, obejmującego szereg planów szczegółowych.

Plan gospodarczy na rok 1948 określi i ustali tę część zadań i zamierzeń planu 3-letniego, które przypadną do realizacji w środkowym roku okresu Planu Odbudowy. Wyniki osiągane w roku 1947, warunki narastające w ciągu tego roku, znajomość bazy realizacyjnej i środków rozporządzalnych pozwolą ewentualnie poprawić nakazy Planu 3-letniego, wyraźnie w ustawie określone dla roku 1948, względnie ustalić nakazy, o ile w planie 3-letnim zostały ujęte ogólnie dla całego okresu a jednocześnie pozwolą ująć zadania Planu (i środki ich realizacji) bardziej szczegółowo i ustalić bardziej ściśle normy.

Plan gospodarczy na rok 1948 ma być pełniejszy od planu obecnie uchwalanego. Zgodnie bowiem z projektem ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej na rok 1948 ma być sporządzony plan zbytu (art. 41) oraz „ogólny plan gospodarki finansowej, stanowiący integralną część Planu“ (art. 82). Wreszcie plan produkcji zostanie oparty na planie kosztów własnych.

Przy sporządzaniu planu na rok 1948 będzie już w pewnym stopniu uwzględniony jego przekrój poziomy, terytorialny. Projekty planów tworzone pionowo będą — na razie jeszcze fragmentarycznie i ogólnie — zbadane w przekroju poziomym. Nastąpi próba oceny i konfrontacji zamierzeń inwestycyjnych czy planów produkcji dóbr i usług w ramach danego rejonu gospodarczego, danego okręgu terytorialnego. W tym zakresie rozpocznie się realizacja zadań przewidzianych dla terenowych rad narodowych oraz dla utworzonych ostatnio biur regionalnych Centralnego Urzędu Planowania.

Zadaniem biur regionalnych jest m. in. właśnie — w ścisłej współpracy z radami narodowymi — współdziałanie w badaniu i ocenie zadań planowych, dotyczących danego rejonu z punktu widzenia ich koordynacji, hierarchii potrzeb zaspokajanych, celowości i możliwości ich realizacji, ogólnych linii rozwoju rejonu itp.

Plan na rok 1948 ma sięgać głębiej, opierać się na planowaniu komórek oddolnych, ma ujmować bardziej szczegółowo każde zadanie we wszystkich jego aspektach, jego uzasadnienie i środki jego realizacji.

Ale obok tej głębokiej jakby centralizacji zamierzeń planowych i ich ujęcia ma iść zasada decentralizacji w wykonaniu. O ile przy sporządzaniu i uzasadnianiu planu sięga się do najniższych często komórek, o tyle przy ostatecznym ustalaniu planu, jego normy i nakazy dotyczyć będą większych jednostek, obejmować będą pewne grupy zadań i zamierzeń planowych lub pewne grupy komórek organizacyjnych. Praktyka bowiem wykazała, że jeśli niezbędne czasem przesunięcia lub zmiany w drobnych pozycjach w terenie mają być badane i uzyskiwać zatwierdzenie całej drabiny hierarchicznej, to stają się nieaktualne lub zgoła fikcją.



Zanim Sejm uchwali ustawy planowe, obowiązują prowizoria planowe i plany realizują się na podstawie projektów rządowych. Plan 3-letni stanowi — jak wiadomo — jednocześnie plan na rok 1947. Na podstawie tego planu rocznego tworzy się szereg planów wykonawczych — kwartalnych lub na inne okresy. Na bazie planów okresowych (kwartalnych) montuje się sprawozdawczość z wykonania planu, która notuje odchylenia od planu, podlegające następnie w miarę uznania kontroli i ocenie.

Nie wszystkie postanowienia i normy Planu mogą być rozpracowane i ujęte w planach wykonawczych okresowych, ale prawie wszystkie muszą być poddane bieżącej kontroli i wymagają podejmowania określonych działań czy inicjowania potrzebnych aktów prawnych. Jako wyrwykowe przykłady wskazać można: kontraktowanie określonych upraw, akcję koncentracji produkcji i jej synchronizację z polityką osiedleńczą w danym okręgu, podnoszenie jakości produkcji, porządkowanie i rozwój aparatu handlowego oraz organizację domów towarowych i hal targowych, zapewnienie przestrzega-

nia ustalonych cen i marż, synchronizację inwestycji ze stanem rozporządzalnych czynników produkcji oraz ze sprawnością aparatu wykonawczego w zakresie reglamentacji spożycia i cen, poprawę struktury żywienia, harmonizację elementów finansowych z możliwościami materiałowymi itd., itd.

Szereg postanowień i norm Planu ujmuje się w szczegółowe nakazy wykonawcze, które wchodzą do planów okresowych. I tu gra szereg postanowień, wyznaczających kryteria tych planów, i tu ustala się dodatkowe kryteria, dotyczące np. koncentracji inwestycji na pewnych obiektach i w pewnych okresach, koncentracji zbytu towarów na pewne cele — mianowicie: w planach kwartalnych uruchomień kredytów i w okresowych rozdzielnikach towarowych;

w okresowych planach gospodarki finansowej i przy ich realizacji przeprowadza się postanowienia koordynacji wykonania budżetu, planu inwestycyjnego i rozdziału kredytów obrotowych; w okresowych planach importowo-eksportowych kontroluje się dopasowanie do zmian w kształtowaniu się bilansu płatniczego oraz do planów produkcji i gospodarki materiałowej itd., itd.

W ten sposób na realizowanym już planie gospodarczym na rok 1947 buduje się system okresowych planów wykonawczych, system sprawozdawczości i kontroli wykonania, który z kolei wymaga odpowiedniej przebudowy statystyki, informacji i badań, związanych z wykonaniem planu gospodarczego.

W. Sz.

PRZEMYSŁ I GÓRNICTW

PRZEMYSŁ METALOWY PRZETWÓRCZY W I KWARTAŁE 1947 R.

W pierwszym kwartale b. r. na planowaną produkcję w całym przemyśle metalowym, która wyrażała się wartościowo w zł: 162.191 tys. wg cen z roku 1937, wykonano produkcję wartości zł 162.252 tys., co równa się 100% wykonania.

W marcu uzyskano produkcję wartości ponad 59 miln. zł, co w porównaniu ze średnią miesięczną w 1938 roku (50 miln. zł) wynosi 118%.

Nadmienić należy, że mrozy i opady śnieżne w tym czasie spowodowały duże trudności w transporcie, komunikacji i warunkach pracy, przez co wynikły trudności zaopatrzenia. Spowodowało to stratę wielu godzin pracy, zatrzymanie poszczególnych działów produkcji i całych fabryk na pewne odcinki czasu.

Ilościowo przemysł metalowy w okresie I kwartału wykonał:

Obrabiarki	sztuk	575
Wagony towarowe nowe	"	1.896
Wagony tow. i platf. spec.	"	19
Wagony osobowe	"	7
Wagony wąskotor. nowe	"	65
Wagony cysterny	"	9
Parowozy nowe	"	46
Parowozy tendrzarki	"	—
Parowozy wąskotorowe	"	14
Rowery nowe	"	20.484
Maszyny do upr. ziemi spręż.	"	49.134
Maszyny do siewu i spręż.	"	1.205
Maszyny do omłotu, czyszczenia ziarna i okopowych	"	4.641
Maszyny do przygotowania paszy	"	10.401
Maszyny i aparaty roln. i inne	"	3.541
Odiwy	ton	22.580
Naczynia emaliowane	"	1.703

Wyroby z blachy	"	4.364
Wyroby z drutu	"	12.925
Śrub i części kute	"	8.103
Konstrukcje żelazne	"	2.871
Kotły i zbiorniki	"	1.005

Poza wyżej podaną liczbą Zakłady Ostrowieckie wykonały w styczniu — 125, w lutym — 125, w marcu — 125 — razem 375 wagonów towarowych.

Procentowy udział Ziem Odzyskanych w stosunku do całej Polski wynosił się w pierwszym kwartale b. r. 19,5%. W całym roku 1947 preliminuje się wykonanie na Z. O. produkcji o wartości 192,5 milionów złotych, co wyniesie 25,4% w stosunku do całej Polski.

(m. p.)

PRODUKCJA METALI, TOPNIKÓW I MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH W I KWARTAŁE R. B.

Wydobycie rud żelaznych napotkało w ubiegłym kwartale szereg trudności, które spowodowały spadek produkcji w stosunku do poprzednich okresów. Mrozy i zawieje śnieżne utrudniały wydobycie rud w kopalniach odkrywkowych. Zaniechano w ogóle eksploatacji rud darniowych, które na niewielkiej głębokości uległy zatopieniu i zamarznięciu razem z wmontowanymi urządzeniami technicznymi. Mrozy i zasypy śnieżne spowodowały w zakładach, położonych w większej odległości od osiedli robotniczych, absencję sięgającą do 20 proc. załogi. Poza tym na zmniejszenie wydobywania wpłynął brak drzewa kopalnianego i karbidu oraz przerwy w dostawie prądu.

Poniższa tabela przedstawia wydobywanie rud żelaznych w I kwartale r. b. i w I kwartale 1946 r. (w tonach):

Ruda surowa	I kw. 47	I kw. 46
ruda ilasta	77.899	60.137
" brunatna	2.437	8.717
" darniowa	—	3.470
" hematytowa	2.139	465
" magnetytowa	6.544	3.976
piryt	8.743	6.965
Razem	97.762	83.730

Ruda prażona (ilasta)

Mimo to produkcja rud surowych wykazała wzrost o 16,7 proc., a rud prażonych o 27,7 proc. w porównaniu z I kwartałem 1946 r.

Ilość zatrudnionych nieznacznie tylko spadła z 6.675 (w tym 390 umysłowych), w dniu 31 XII 1946 r. na 6.633 (w tym 425 umysłowych) w dniu 31 III 1947 r.

W I kwartale b. r. wysłano do hut 69.141 ton rudy. Najważniejszą przyczyną niedostarczenia hutom całej produkcji był brak własnych środków transportowych oraz trudności transportu kolejowego na skutek ostrej zimy.

Wyniki produkcyjne grupy topników w I kwartale r. b. przedstawiały się następująco (w tonach):

Dolomit surowy	25.221
" palony	1.543
Kamień wapienny	63.857
Wapno palone	17.653
" hydratyzow	263
" nawozowe	638
Cegła dolomitowa	240

Razem 109.415

W produkcji metali nieżelaznych, w niektórych asortymentach nie osiągnięto kontyngentów zaplanowanych, głównie z powodu trudności transportowych przy dostawie rudy cynkowej, wywołanych warunkami zimowymi oraz na skutek remontów urządzeń technicznych i postojów niektórych pieców destylacyjnych. Nieregularne dostawy węgla i gazu wpłynęły na niewykonanie planu produkcji blendy prażonej, koncentratów cynku i siarki.

Poniższa tabela przedstawia (w tonach) osiągnięte w I kwartale r. b. wyniki w produkcji metali nieżelaznych:

	I kw. 47	I kw. 46
Rudy cynku	189.485	123.956
Piryt	7.096	7.239
Koncentr. cynku	29.363	26.133
Kwas siark. 100 proc.	25.540	16.131
Siarka	1.470	1.394
Cynk	16.453	12.514
Blacha cynkowa	7.740	5.609
Ołów rafinowany	2.431	2.074
Kadm rafinowany	27,92	25,7

Stan zatrudnienia wzrósł w I kwartale z 13.012 z grudnia ub. r. do 14.979 pracowników w marcu b. r.

Zbyt najważniejszych asortymentów w ostatnim kwartale przedstawia się następująco (w tonach):

	dostawy kraj.	dost. eksp.	Razem
Cynk	5.257	2.838	8.095
Blacha cynk.	4.117	2.731	6.854
Ołów	968	600	1.568
Kwas siark.	29.874	—	29.874

Akcja zbytu przebiegała planowo, nie napotykając na większe trudności. Jedynie przy dostawach kwasu siarkowego istniał brak cystern, co opóźniało dostawy; nie wykonano dostaw minii ołowianej i pyłu cynkowego na eksport z powodu nieotwarcia akredytów. Zaległe dostawy ze stycznia i lutego wyrównano w marcu.

Planu produkcyjnego kopalni — glin ogniotrwałych, kwarcytu i kaolinu — nie wykonano z powodu złych warunków atmosferycznych.

Opady śnieżne i mrozy utrudniły wydobycie i transport wydobytych surowców do zakładów, co spowodowało spadek produkcji wyrobów ogniotrwałych gotowych i półfabrykatów. Na niewykonanie planu w niektórych zakładach, przeważnie na Ziemiach Odzyskanych, wpłynęły postoje, wywołane remontem lub przebudową pieców płomiennych, przerwami w dostawie prądu i gazu oraz niedostatecznym przygotowaniem do zimy.

Produkcja przemysłu materiałów ogniotrwałych przedstawiała się w I kwartale r. b. jak następuje (w tonach):

	I kw. 47	I kw. 46
Kopaliny	40.532	22.962
Wyroby szamotowe	24.511	12.607
„ krzemionk.	7.117	3.761
„ magnezytowe	1.556	1.160
„ specjalne	17	—
Zapr. i miel.	6.140	4.934
Półfabrykaty	1.093	—
Piece	82	—
Kafle	265	—
Cegła czerwona	—	—
Grafit	—	13
Różne	—	2.671

Razem 82.006 48.108

Stan zatrudnienia w I kwartale b. r. wzrósł z 6.393 (w tym 843 pracowników umysł.) na dzień 31 XII 1946 r. do 7.040 zatrudnionych osób — na dzień 31 II 1947 r.

(empe)

PLANOWY ROZWÓJ PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO

Zniszczenia wojenne spowodowały, że pierwsza kampania powojenna 1945/46 r. dała zaledwie 171 tys. ton cukru, co stanowiło 35 proc. produkcji z 1937/38 r. (491 tys. t.). Dlatego Plan Trzyletni ostrożnie przewidywał na rok 1946/47 tylko 287 tys. t., czyli 59 proc. produkcji z r. 1937/38. Tymczasem kampania dała niespodziewanie 382 tys. t. cukru. Przyczyny tego faktu szukać należy nie tylko w tym, że rok był wyjątkowo urodzajny na okopowizny, ale przede wszystkim w szybkim zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych i terenów zniszczonych przez wojnę.

Osiągnięto tym sposobem ilość cukru wynoszącą 12 kg na głowę, czyli poziom spożycia przedwojennego i nadwyżkę eksportową. Odpowiednio wzrósł obszar użytkowany na plantacji buraczanej, co wynika z następującej tabeli (w ha):

	Ogółem	Gospodarstwa	
		poniż. 50 ha	pow. 50 ha
1945/46	1.534	—	—
1946/47	44.201	28.567	15.634

Zbiór buraków przekracza znacznie dotychczasową zdolność przetwórczą cukrowni, przedłuża czas trwania kampanii cukrowej i powoduje zbyt długie magazynowanie i spadek zawartości cukru w burakach. Stan cukrowni po przejściach wojennych wymaga remontów i uzupełnień w budynkach i urządzeniach, a w samej strukturze plantacyjnej trzeba sobie torować nowe drogi. Przemysł cukrowniczy przed wojną polegał przede wszystkim na plantacjach większej własności, drobna własność dopiero się zaprawiała w uprawie buraka. Jak widać z tabeli, zamieszczonej wyżej, już w roku bieżącym tradycyjny porządek odwrócił się i plantatorzy wlecy stanowią zaledwie 35 proc. ogólnej sumy plantatorów.

Ilość cukrowni, — przeróbki surowca i produkcji cukru przedstawia się, jak następuje (stan faktyczny i plan na najbliższe dwa lata):

	1945/46	1946/47	1947/48	1948/49
Ilość cukrowni ogółem	52	71	78	80
w tym na Ziemi. Odz.	5	21	27	30
Przeróbka buraków ogółem	29.714	29.160	31.000	38.000
w tym na Ziemi. Odz.	333	7.445	11.000	14.000
Produkcja cukru	172.824	383.000	420.000	528.000
w tym na Ziemi. Odz.	3.550	90.000	150.000	200.000

Na Ziemiach Odzyskanych stan cukrowni był opłakany. Z trzech odrębnych terenów buraczanych: na Śląsku, Dolnym, na Śląsku Opolskim i w okolicy Szczecina, okręg szczeciński wykazał zupełną ruinę, tam bowiem na cztery cukrownie zaledwie jedną w Gumienicach udało się uruchomić.

Na 47 cukrowni zniszczonych przez wojnę na Ziemiach Odzyskanych w ubiegłej kampanii brało już udział 21 cukrowni, a według Planu Trzyletniego na kampanię 1948/49 uruchomionych zostanie 30 cukrowni. Trzy z nich, objęte przez nas w stanie prawie kompletnej ruiny (do 90 proc. zniszczeń), zostają odbudowane niemal od fundamentów.

W kolejności sum inwestycyjnych, przewidzianych w Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1947 na rozbudowę przemysłu, przemysł cukrowniczy z sumą 365 miln. zł zajmuje miejsce trzecie od końca. Po nim idzie tylko przemysł skórzaný (193 miln. zł) i drzewny (95 miln. zł).

Plan inwestycyjny na rok bieżący uwzględnia przede wszystkim odbudowę siedmiu zniszczonych cukrowni na Ziemiach Odzyskanych dla przerobienia buraków z Pomorza Zachodniego, albowiem już w roku bieżącym nie wyzyskano możliwości plantacyjnych tego obszaru. Dzięki usprawnieniu komunikacji kolejowej część produkcji odbiorą uruchomione już cukrownie okręgu gdańskiego: Rastenberg, Nytych, Stare Pole i Pruszcz.

Dla wykozystania potencjału plantacyjnego na Śląsku Dolnym i Opolskim (według planu ma on wzrosnąć dwukrotnie) — Plan inwestycyjny przewiduje odbudowę cukrowni „Cerkiew”, „Łagiewniki”, „Klecina”, „Noskowice”, „Piotrowice” i „Pietrzykowice”.

Plan przewiduje dalej: odbudowę pierwszej cukrowni na Ziemiach Dawnych — „Włostów”, wykończenie rozpoczętej odbudowy gorzelni przemysłowej w Chełmży, zakończenie budowy fabryki butanolu w Raciborzu i budowę fabryki gliceryny, zużywającej nadmiar amelasy.

Wiesenne kontrakty plantacyjne na kampanię 1947/48 r. mają się ku końcowi. Przewiduje się uprawę 210 tys. ha, przy czym zaznacza się silny wzrost plantatorów małorolnych. Wielkie plantacje natrafiają na duże trudności w postaci braku inwentarza i rąk roboczych.

(M. P.)

WYTWÓRCZOŚĆ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W PIERWSZYCH MIESIĄCACH 1947 R.

Miesiąc maj zaznaczył się wzrostem produkcji zakładów państwowego przemysłu chemicznego. Osiągnięcie to jest tym bardziej cenne, że uzyskane zostało w ustawicznej walce z awariami, powodowanymi zużyciem urządzeń wytwórczych, wymagających poważnych remontów i inwestycji. Przemysł farb i lakierów osiągnął dwa nowe rekordy produkcyjne: bieli cynkowej (664 t/mies.) i ultramaryny (26 t/mies.).

Jednocześnie ilość nowych działów produkcji zwiększa się stale. W kwietniu b.r. uruchomiono produkcję nadchloranu potasu w f-ce „Radocha”, boraksu w f-ce „Czarna Huta”, zasadowego salicylanu bizmutu (250 kg mies.) i zasadowego goluśanu bizmutu (500 kg mes.), w f-ce „Scott i Bowne”, igielitu w f-ce „Gentleman”, gruszek gumowych z kanką ebonitową w „Krakowskich Zakładach Gumowych”. Zakończono wynikiem dodatnim próby ze sprężaniem gazu do napędu pojazdów i pierwsze zamówienia zostały już wykonane. Rozpoczęto budowę 2-ch rurociągów gazowych, łączących Gliwice z Knurówem i Zabrze z Będzinem.

Przemysł materiałów wybuchowych po poważnych osiągnięciach w poprzednich miesiącach (nowe materiały wybuchowe beznitroglicerynowe „Karbonit B” i „Metanit A”) przeprowadza nadal usilne badania i prace, mające na celu uniezależnienie się od dostaw surowców zagranicznych. Między innymi poczyniono próby zastąpienia mas niepalnych izolacyjnych i wosku niepalnego w powietrznych zapalnikach elektrycznych—papierem nasączonym smołą. Wyniki nie są jeszcze zadowalające, ponieważ ten środek zastępczy nie daje pełnej gwarancji bezpieczeństwa.

W przemyśle chemicznym nadal jednak daje się odczuć brak surowców, półfabrykatów i artykułów pomocniczych. W przemyśle nieorganicznym brak zendry miedzianej do produkcji siarczanu miedzi, platyny do produkcji wody utlenionej, pyłu miedzianego do wytwarzania szcottek miedziano - grafitowych, wyrobów z azbestu, diafragm porcelanowych, ołowiu do produkcji minii i glejty. Niedostateczna ilość kwasu siarkowego spowodowała w przemyśle nawozów sztucznych niepełne wykonanie planu produkcji superfosfatu. W przemyśle materiałów wybuchowych — brak nadal materiałów do produkcji taśmy cynkowej i mosiężnej, celonu, papieru itp.

W przemyśle przetwórczo - tłuszczowym — nastąpiła obniżka produkcji mydła w związku z częściowym wyczerpaniem się zapasu tłuszczów. Polepszenia sytuacji należałoby się spodziewać w wypadku uzyskania 2 tys. t z nadeszłej ostatnio do kraju partii kopry i oleju kokosowego. Pewne trudności produkcyjne wynikają również z braku dostatecznej ilości kartonu i papieru do opakowania.

Niewielki przydział oleju lnianego i kalafonii w ubiegłym miesiącu nie rozwiązał całkowicie zagadnienia surowcowego w przemyśle farb i lakierów. Dzięki uruchomieniu produkcji bawełny kolodionowej w Pionkach dysponuje Zjednoczenie tego produktu zasadniczym spoiwem w ilościach pozwalających na wielokrotne podniesienie produkcji lakierów nitrocelulozowych, jednak brak rozpuszczalników (głównie octanów) ogranicza te możliwości.

Akcja oszczędnościowa robi duże postępy: między innymi w f-ce „Azot”, dzięki chwytności resztek benzolu z produkcji chlorko-benzenu, uzyskano na dobę 655 zł. oszczędności.

Produkcję ważniejszych artykułów przemysłu chemicznego (w tonach) oraz % wykonania planu przedstawia poniższa tabela:

Artykuły	lut	proc. wykonania	marzec	proc. wykonania	kwiecień	proc. wykonania
1. Prod. smołowe	9 402,0	71,8	15 923,0	101,0	14 680,0	118,0
2. „ benzolowe	1 552,9	54,1	1 877,0	67,0	2 157,0	82,0
3. Elektrody węglowe	400,4	61,1	491,0	75,0	413,0	139,0
4. Mater. wybuch. i prochy	898,4	128,8	940,9	115,6	870,3	106,7
5. Barwniki organiczne	145,7	104,2	181,4	117,9	156,5	116,9
6. Farby olej. i lakiery	205,3	154,9	192,0	144,9	209,9	158,4
7. Biel cynkowa	478,0	119,5	598,9	149,7	663,9	166,0
8. Ultramaryna	22,8	76,0	24,0	68,6	34,3	62,4
9. Kwas octowy czysty	31,8	114,8	34,5	116,2	27,6	103,4
10. Azotniak	9 461,1	95,3	10 080,3	101,6	8 718,5	120,4
11. Superfosfat	11 872,8	93,0	14 802,1	113,9	11 465,4	81,9
12. Tlen w tys. m ³	167,8	95,5	152,3	92,0	290,1	100,5
13. Kwas solny	219,8	75,0	313,0	107,0	327,7	121,8
14. Kwas siarkowy	2 444,8	65,0	2 813,7	85,5	2 782,2	59,2
15. Amoniak	416,0	—	522,0	—	522,0	—
16. Karbid	1 529,3	—	2 289,2	—	2 073,2	—
17. Soda amoniakalna	5 019,4	80,0	6 169,8	81,7	7 390,0	99,3
18. Soda kaustyczna	1 642,3	61,3	2 162,0	80,7	2 260,1	102,7
19. Mydło do pran. i toal.	600,0	81,4	500,0	66,7	400,0	55,5
20. Obuwie gumowe	135,2	133,7	165,1	163,3	173,6	87,6
21. Opony i dętki wszelkie	150,5	48,9—80,9	196,2	57,6—107,8	8 267,0	68,2—125,3
22. Tarcze ściernie	23,0	115,0	26,4	132,0	25,2	124,2

(p. ch.)

RACJONALNE WYKORZYSTANIE PRODUKTÓW POUBOJOWYCH

W Polsce przedwojennej poziom techniczny i sanitarny rzeźni nie był wysoki. Jedynie w województwach zachodnich i w niektórych większych miastach rzeźnie posiadały odpowiednie urządzenia techniczne, zbliżone do istniejących w zachodniej Europie.

Przeważnie rzeźnie miały prymitywne urządzenia i dlatego znaczna część cennego surowca w postaci odpadków zwierzęcych i produktów poubojowych marnowała się bezużytecznie, a stanowiła one połowę wagi żywej.

Rozdrobnienie uboju w nadmiernej ilości małych prymitywnych rzeźni oraz rozpowszechnienie potajemnego uboju przyczyniło się w dużej mierze do tego marnotrawstwa, ponieważ urządzenia zbiorcze dla odpadków były nieopłacalne.

Dziś znajdujące się pod zarządem państwowym towarzystwo przemysło-

we „Bacutil” ma w swym ręku akcję zbiórki tych produktów i odpadków, które w szeregu zakładów przetwórczych przetwarzane są na środki lecznicze, spożywcze i techniczne.

Otrzymuje się z nich preparaty farmaceutyczne, tłuszcze techniczne, żelatynę, podpuszczkę do wyrobu serów, albuminę techniczną do klejenia dykt itp.

Bardzo ważny dział stanowi suszenie we właściwy sposób oraz przetwarzanie w ośrodkach przetwórczych cennego surowca w postaci gruczołów wewnętrznych wydzielania, jak: jąder, jajników, tarczycy, grasicy, wątroby, krwi i żółci oraz suszenia i sortowania szczeciny i włosów.

Oddzielną grupę stanowią odpadki, nie zbierane bezpośrednio przez „Bacutil”, a przedstawiające duże możliwości przy racjonalnym ich wykorzystaniu dla celów przemysłowych, jak konfiskaty mięsa w rzeźniach, padlina

zwierząt, odpadki skór, ogony, ścięgna etc. Z padliny i konfiskat rzeźnianych produkuje się w zakładach utylizacyjnych mączkę mięso-kostną i tłuszcz techniczny, a ze skór, uszu, łebków ciętych, chrząstek etc. — żelatynę jadalną i techniczną. Należy dodać, że „Bacutil” wyrabia jelita pengaminowe do wędlin, zastępujące jelita naturalne. Przetwórstwo odpadków zwierzęcych i produktów poubojowych odbywa się w następujących zakładach, należących do „Bacutilu”: Fabryka Żelatyny Jadalnej w Brodnicy; Laboratorium Badawcze i Fabryka Organo-preparatów w Warszawie; Przetwórstwo Podpuszczki i Pepsyny w Warszawie; Wytwórnia Jelit Sztucznych w Rzeszowie; Wytwórnia Grzebieni we Wrocławiu; Sortownia Szczeciny i Wytwórnia Szczotek w Gdańsku.

Poza tym w odbudowie znajdują się Zakłady Utylizacyjne i Fabryka Albuminy w Gdyni. (bc)

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

ZAGADNIENIE B. SŁUŻBY FOLWARCZNEJ

Reforma rolna w Polsce jest zagadnieniem o doniosłości dziejowej. Ma ona kilka aspektów: społeczny, gospodarczy, narodowy. Ze stanowiska sprawiedliwości społecznej jest rzeczą nicodzowną, ażeby w dziedzinie władania ziemią zostały wyrównane dysproporcje, ażeby nie było

większych majątków zatrudniających siły najemne obok gospodarstw karłowatych, których właściciele cierpią na chroniczne bezrobocie, żyją w niedostatku a nawet w nędzy. Ze stanowiska sprawiedliwości społecznej również jest rzeczą konieczną zabezpieczenie słusznych interesów służby folwarcznej, tracącej pracę wskutek parcelacji większych majątków ziemskich.

Na skutek przeprowadzenia parcelacji większych obszarów dworskich służba folwarczna otrzymała około 110 tysięcy działek o łącznym obszarze 591 tysięcy ha, bezrolni zaś 49.620 działek o ogólnym obszarze 162 tysiące ha. Przeciętnie dla całego obszaru Państwa obszar działki wyniósł: dla służby folwarcznej 5,4 ha, a dla bezrolnych 3,3 ha. Wahania przeciętnego obszaru działki na terenie poszczególnych województw są bardzo duże, co wynika z poniższego zestawienia:

WOJEWÓDZTWA	b. służba folwarczna			b. bezrolni		
	liczba rodzin nadziel. ziemią	ogólny obszar w tys. ha	przec. na jedną rodzinę ha	liczba rodzin nadziel. ziemią	ogólny obszar w tys. ha	przec. na jedną rodzinę ha
warszawskie	17.204	87,5	5,1	7.191	30,5	4,4
łódzkie	10.670	45,7	4,2	4.403	14,4	3,3
kieleckie	8.838	54,6	2,8	6.963	13,4	1,9
lubelskie	12.988	44,3	3,4	9.101	22,5	2,5
białostockie	1.637	8,3	4,9	2.531	9,7	3,9
gdańskie	2.026	14,7	7,3	1.182	7,7	6,4
pomorskie	14.604	97,3	6,7	4.807	28,9	6,0
poznańskie	35.586	252,7	7,1	2.929	15,0	5,0
śląskie	590	2,1	3,5	1.780	5,7	3,2
krakowskie	3.328	8,4	1,7	5.653	9,5	1,7
rzeszowskie	2.661	5,9	1,5	3.080	4,7	1,5
Ogółem	110.190	591,5	5,4	49.620	162,0	3,3

Można przyjąć, że w naszych warunkach gospodarczych normalne, jednokonne gospodarstwo musi posiadać obszar 7 ha. Taka właśnie norma była przyjęta przy parcelacji przedwojennej, przeprowadzonej na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej na terenie Poznańskiego i Pomorza.

Jak widzimy z powyższej tablicy, właśnie na terenie województw zachodnich zostały dla służby folwarcznej potworzone normalne jednokonne gospodarstwa rolne. W ten sposób z ogólnej liczby 110 tys. rodzin służby folwarcznej, nadzielonych ziemią, 52.216 rodzin, czyli prawie 50 proc. ogólnej liczby, otrzymało z par-

celacji normalne rolne gospodarstwa chłopskie.

Inaczej przedstawia się sprawa na terenie pozostałych województw, a zwłaszcza południowych — rzeszowskiego, krakowskiego, kieleckiego, gdzie przeciętny obszar wynosi od 1,5 ha (rzeszowskie) do 2,8 ha (kieleckie). Zjawisko zresztą zupełnie

rozumiałe — tu był i pozostał nadal największy w Polsce głód ziemi, największe rozdrobnienie gospodarstw chłopskich w ogóle. Bardziej pomyślnie ta sprawa przedstawia się na terenie województwa warszawskiego, gdzie przeciętny obszar wynosi około 5,1 ha; pozostałe województwa, jak łódzkie z 4,2 ha przeciętnego obszaru, lubelskie — 3,4 ha, zajmują pozycje w tym względzie środkowe. Jaki z tego stanu rzeczy należy wysnuć wniosek? Jeśli przyjmiemy, że otrzymane przez służbę folwarczną działki są z reguły przeznaczone na tworzenie gospodarstw rolnych, bo nie mogą być przez nich z tych, czy innych względów utworzone gospodarstwa ogrodniczo-warzywnicze, i że przeciętny obszar gospodarstwa rolniczego jednokonnego powinien posiadać obszar około 7 ha, to z ogólnej liczby 110 tysięcy rodzin służby folwarcznej nie ma widoków utrzymania się na przydzielonych im działkach około 25 tysięcy rodzin służby folwarcznej z terenów, jak z powyższego wynika, województw południowych przede wszystkim, a częściowo też i centralnych.

To samo zjawisko karłowatości działek, tylko ilościowo na znacznie mniejszą skalę, mamy również u bezrolnych. Tutaj jednak łagodzić musi wytworzony stan rzeczy ta okoliczność, że przy tej kategorii nabywców w stopniu poważnym mogą występować i występują gospodarstwa o specjalnym charakterze, mianowicie wytwórczości ogrodniczej, warzywniczej, szkółkarskiej, doświadczałno — naukowym, jak wreszcie działki budowlano — letniskowe. Z tego też względu tą kategorią gospodarstw zajmować się na tym miejscu nie mamy potrzeby.

Wracając więc do działek przydzielonych służbie folwarcznej, musimy stwierdzić, że względy racjonalnej struktury rolnej, względu wyższej konieczności narodowej i państwowej każą zastanowić się głębiej nad tym, czy nie dałoby się sprawy służby folwarcznej na przeludnionych terenach załatwić na drodze planowego zabiegu wysiedlenia kilkunastu tysięcy rodzin służby folwarcznej z okręgów i przesiedlenia ich lub znalezienia dla nich innego rodzaju zatrudnienia, niż gospodarowanie na małych rolnych lub też zgoła karłowatych gospodarstwach rolnych.

Tutaj należałoby przyjąć jako punkt wyjścia założenie, że przy błyskawicznym przeprowadzeniu reformy rolnej zaspokojenie słusznej pretensji służby folwarcznej do odprawy za długoletnią pracę na parcelowanym warsztacie rolnym nie było możliwe w przeludnionych okręgach w inny sposób, jak przez przydział paru hektarów gruntu. Przydział ten nie oznacza jednak, że każ-

dy farna, który otrzymał działkę gruntu, obowiązany jest na niej pozostać, chociaż często ze względu na to, że przydzielona działka jest obszarowo za mała na założenie normalnego jednokonnego gospodarstwa rolnego — nie miałby ku temu warunków. Zmusić więc każdego byłego farnalę do pozostania na działce nie ma sposobu. Nie można go jednak (i nie ma podstaw ku temu) zmusić do zrzeczenia się praw do otrzymanej działki bez żadnego ekwiwalentu.

Ekwiwalent mógłby polegać: bądź a) na wypłaceniu mu pewnej kwoty ze środków Państwa, która to kwota pozwoliłaby mu rozpoczęcie pracy w innym zawodzie, np. rzemieślnika miejskiego lub wiejskiego, pracownika przemysłu rolnego itp., bądź też b) na przydziale gospodarstwa rolnego, czy też działki gruntu o odpowiedniej powierzchni na terenach Ziemi Odzyskanych.

Pierwsze rozwiązanie byłoby może dalekie właściwsze, że obecny stosunek ilościowy ludności rolniczej do ludności miejskiej jest w dalszym ciągu niekorzystny dla wsi. Przeprowadzony w lutym 1946 r. przewidywany spis ludności wskazał, że na wsi zamieszkuje około 16 milionów 200 tys. osób, czyli szacunkowo około 4 milionów rodzin ludności wiejskiej. Według Głównego Urzędu Statystycznego obszar użytków rolnych wynosi obecnie w Polsce, w nowych jej granicach, około 21 milionów ha, czyli że na jedną rodzinę przypada przeciętnie dla obszaru całego kraju około 5 ha użytków rolnych. Oczywiście jest to ilustracja z grubszą tylko przedstawiająca rzeczywistość, o którą nam chodzi, bo przecież niewątpliwie duża część ludności mieszkającej na wsi zajęta jest w innych niż rolnictwo zawodach (leśnictwo, drobny handel, przemysł itp.).

Biorąc to wszystko pod uwagę należy jednak stwierdzić, że przeludnienie wsi istnieje w dalszym ciągu i to w stopniu jeszcze znacznym, i że ten stan rzeczy nie może zmienić się na lepsze bez planowej, na szerszą skalę pomyślanej i stosowanej ingerencji czynnika państwowego. Element b. służby folwarcznej ze wszystkich warstw ludności wiejskiej jest stosunkowo mniej psychicznie i majątkowo związany ze wsią, wobec czego element ten nadaje się na skierowanie, nawet w większej ilości, do zatrudnienia w innych działkach gospodarki narodowej z korzyścią niewątpliwą dla niego. Musiałoby to jednak być zrobione na podstawie dobrze opracowanego i przemysłanego planu szeroko i wszechstronnie ujętego. Zarówno środki na rzeczowe odprawy dla służby folwarcznej, która miałaby zrezygnować z otrzymanych już z reformy rolnej

drobnych działek, jak i sposoby znalezienia dla tej służby właściwego, nowego zatrudnienia — musiałyby być tak pomyślane, ażeby nie obciążać zbytnio Skarbu Państwa i żeby jednocześnie trafić do przekonania zainteresowanych, nie wzbudzając z ich strony sprzeciwu lub niechęci.

Oczywiście problem w skali państwowej jest trudny z wielu względów. Jego rozpatrzenia i rozważenia wymaga jednak interes narodowy.

Państwo może odmówić zezwolenia na podział gruntów na mocy prawa spadkowego i zażądać, ażeby grunt został przy jednym ze spadkobierców, kiedy podział gruntów drobnego gospodarstwa rolnego może doprowadzić do stworzenia gospodarstw rolnych nieżywnotnych, karłowatych. Może ono nie dopuścić do sprzedaży gospodarstwa rolnego osobie, która nie daje gwarancji, że będzie dobrze gospodarowała na zagrodzie. Wreszcie może ono pozbawić prawa własności rolnika, który źle gospodaruje. Tak samo Państwo może nie dać ziemi przy parcelacji osobom, nawet uprawnionym do jej otrzymania, jeśli obdzielenie ziemią wszystkich ubiegających się o nią, może doprowadzić do utworzenia działek, których obszar nie pozwoli na utworzenie gospodarstw rolnych, rokujących nadzieję, że będą gospodarstwami silnymi, zdolnymi do intensywnej produkcji rolnej. Powtarzamy tutaj tę już banalną prawdę z dziedziny ekonomiki drobnych gospodarstw rolnych, ażeby uświadomić sobie raz jeszcze, że proponowany zabieg częściowo przesiedlenia a częściowo przeniesienia kilkunastu tysięcy rodzin z rolnictwa do innych zawodów jest naprawdę zabiegiem koniecznym i możliwym do zrealizowania.

Była służba folwarczna bez pomocy kredytowej Skarbu Państwa nie będzie mogła zabudować i zagospodarować otrzymanych z parcelacji działek. Przez nieudzielenie państwowej pomocy kredytowej w wypadkach, gdy obszar działki nie daje możliwości utworzenia normalnego gospodarstwa rolnego, można zmusić do przesiedlenia lub zmiany zawodu — o ile oczywiście ogół rolniczy i sami zainteresowani będą przeświadczeni, że Państwo, odmawiając pomocy kredytowej, czyni słuszenie, że po stronie Państwa jest racja istotna, a nie kaprys tylko.

Jerzy Rutkowski

PRODUKCJA PSZENICY PO WOJNIE

O mawiając zagadnienie rejonizacji produkcji roślinnej należy przede wszystkim wyodrębnić kompleksy o zbliżonych warunkach

glebowo-klimatycznych, a następnie ustalić przydatność poszczególnych kompleksów do uprawy takich czy innych roślin.

Rozpatrując przedwojenną produkcję pszenicy i jej możliwości obecne, należy przede wszystkim wydzielić rejony wybitnie pszenne. Cyfry produkcji pszenicy przed wojną, podawane dla poszczególnych województw, nie dają rzeczywistego obrazu, który przedstawiłby tereny o glebach wybitnie pszen-nych, w granicach faktycznie przez nie zajmowanych, gdyż województwa nie mają jednolitych warunków

glebowo-klimatycznych na całym swym obszarze.

Wydzielając rejony o większym lub mniejszym nasileniu upraw pszenicy przyjęto za podstawę szkic rejonów glebowo-klimatycznych układu dra Niklewskiego, do którego zastosowano cyfry dla produkcji pszenicy z r. 1938, rozpatrywane i przeliczone powiatami. Jest to układ charakteryzujący tylko z grubsza rozmieszczenie rejonów upraw pszenicy.

Teren Polski podzielony jest na 12 rejonów glebowo-klimatycznych przedstawionych na poniższej mapce:



Przedwojenną produkcję pszenicy w układzie rejonów glebowo-klimatycznych wykazuje poniższe zestawienie:

Rejony	pow. ogóln. w tys. ha	grunt. ornych w tys. ha	pod %	pszenica tys. ha	plon z 1 ha	zbiór tys. ton
Polska w granicach obecnych	30.745	16.382	—	1.343	14,6	1965
Rejon						
IA	1.325	122	—	—	—	—
IB	835	83	—	—	—	—
IIA	1.695	881	18	158	15	240
IIB	1.110	577	18	103	15	155
IIIA	815	456	3	13	11	15
IIIB	1.445	809	3	24	11	25
IV	1.265	908	22	200	15	300
VA	725	406	20	81	15	120
VB	870	487	20	99	15	105
VI	6.250	3.750	4	150	12	180
VII	3.295	2.075	14	291	17	495
VIII	2.665	1.359	5	67	19	130
IX	3.885	1.864	3	55	12	65
X	2.735	1.641	3	49	12	60
XI	1.510	875	3	26	12	30
XII	320	175	15	67	17	45

Na obszarze obecnej Polski przed wojną, na przestrzeni 16.380 tys. ha gruntów ornych, uprawiano 1.343 tys. ha pszenicy, t.j. pod tę roślinę przeznaczano 8,1 proc. gruntów ornych. Na Ziemię Dawne przypadało z tego 993 tys. ha, czyli 8,7 proc., na Ziemię Odzyskane 350 tys. ha, czyli 7,1 proc. Przeciętny plon z 1 ha wynosił 14,6 q — na Ziemiach dawnych 12,4 q, — na Ziemiach Odzyskanych 20,9 q. Z powyższej przestrzeni otrzymywano zbiór 1.965 tys. ton ziarna — na Ziemiach Dawnych 1.232 tys. ton, na Ziemiach Odzyskanych 732 tys. ton.

Największy procent przestrzeni gruntów ornych, zajętej pod uprawę pszenicy wykazują rejony IV, VA, VB, a następnie II A, II B i VII. Rejony te zajmują około 1/4 gruntów ornych całej Polski. Do starczyły one przed wojną około 3/4 ogólnego zbioru pszenicy w ziarnie.

Roczne spożycie pszenicy w Polsce przedwojennej wynosiło na głowę ludności około 50 kg. W porównaniu z innymi krajami jest ono bardzo niskie (Kanada — 258 kg, Belgia — 226 kg, Francja — 215 kg, Anglia — 163 kg, Włochy — 147 kg, Holandia 117 kg). Należy dążyć do osiągnięcia nie tylko wysokości przedwojennej spożycia pszenicy w Polsce, lecz do podniesienia tego spożycia.

W najbliższym trzyleciu wysiłek powinien zmierzać do osiągnięcia normy spożycia przedwojennego, które obecnie wynosi około 25 kg na głowę. Ogólne zapotrzebowanie w r. 1949/50 stanowiłoby wówczas około 1.600 tys. ton.

Dwie drogi prowadzą do zwiększenia produkcji pszenicy: 1. zwiększenie przestrzeni wziętej pod uprawę (w 1946 r. przestrzeń ta wynosiła 650 tys. ha) i 2. zwiększenie plonów z 1 ha (w 1946 r. zbiór wynosił około 8,8 q z 1 ha, co dawało ogólny zbiór około 580 tys. ton).

Dochodząc w trzyleciu na terenie rejonów pszenicznych do obsiewu przestrzeni uprawianej przed wojną, t.j. do 830 tys. ha, a następnie dochodząc do plonu z 1 ha—14,6 q, t.j. do przeciętnego plonu na całym obszarze Polski, otrzymalibyśmy ogólny zbiór około 1.200 tys. ton pszenicy.

Dochodząc w rejonach pozostałych również do przestrzeni przedwojennej, t.j. 513 tys. ha pod uprawę pszenicy, przy zbiorze 8,8 q z 1 ha, t.j. przeciętnym zbiorze, jaki był w 1946 r. z całego obszaru państwa, otrzymalibyśmy około 450 tys. ton pszenicy.

Powyższe dwie sumy razem dają 1.650 tys. ton pszenicy, co całkowicie pokryłoby zapotrzebowanie we-

wewnętrzne prz spożyciu 50 kg pszenicy na głowę ludności.

Jest możliwe osiągnąć takie zbiory pod warunkiem: 1. otoczenia specjalną opieką fachowo-doradczą rejonów wybitnie pszennych, przede wszystkim drogą wprowadzenia odpowiednich płodozmianów, właściwej uprawy, pielęgnacji itp.; 2. uintensywnienia mechanicznej uprawy w tych rejonach; 3. dostarczenia odpowiedniego ziarna siewnego pod względem nie tylko jakości, ale i właściwej odmiany; 4. pokrycia pełnego zapotrzebowania na nawozy sztuczne w rejonach o nasilonej akcji pszennej.

Inż. T. D.

HODOWLA ROŚLIN UPRAWNYCH

Hodowlaną produkcję nasion prowadzi państwo poprzez Państwowe Zakłady Roślin przy wykorzystaniu jednoczesnym prywatnych zrzeszonych hodowli.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin rozpoczęły swoją działalność jesienią 1945 roku.

Pierwszy etap pracy polegał na doborze obiektów rolnych, odpowiadających celom hodowlanym, oraz na ubezpieczeniu resztek materiałów nasien-

nych pozostałych po działaniach wojennych.

PZHR posiadają na ziemiach starzych 95 obiektów o przestrzeni 41.961 ha, na Ziemiach Odzyskanych 37 obiektów o przestrzeni 13.279 ha. Prywatne zrzeszone hodowle, jako przedwojenne plantacje nasion, są rozmieszczone na Ziemiach Dawnych z wyjątkiem kilku obiektów na Ziemiach Odzyskanych.

Najważniejszym zadaniem hodowlanym będzie ustalenie, wypróbowanie i rozprowadzenie takich odmian roślin uprawnych, które dostosowane byłyby do warunków glebowych i atmosferycznych, odpornych na przeróżne choroby roślinne, pożądane na rynku nie tylko wewnętrznym, lecz i zagranicznym.

Zagadnienie odmianowe nie jest łatwe do rozwiązania, gdyż zależy od wielu warunków. Prace zmierzają do wyeliminowania z produkcji zbędnych odmian, nie dających pożądanych wyników jakościowych i ilościowych.

Sądzić należy, że mniejsza ilość odmian, lecz pełnowartościowych, lepiej się przyczyni do planowego ujęcia produkcji roślinnej i jej rozmnożenia.

K. D.

telskimi wysiłkiem swym i ofiarną pracą przyczynił się do powodzenia akcji.

Na poczet wymierzonej sumy wpłynęło do kas urzędów skarbowych do 30.4.1947 r. 10.673.580.370 zł, co stanowi 67,5% wymiaru, a ponadto 85.584.822 zł tytułem wpłat dobrowolnych. Faktyczna zaległość daniny narodowej jest jednak znacznie mniejsza, niż by to wynikało z podanych wyżej kwot przypisu i uiszczeń, ponieważ znakomita większość płatników skorzystała z bonifikat przewidzianych w art. 37 dekretu dla wpłat przedterminowych i dla subskrybentów PPOK. Bonifikaty te wynosiły 25% wymiaru i odpisywano je automatycznie przy wpłacie 75% wymierzonej daniny. Uwzględniając odpisy z tytułu omawianych bonifikat, jak również na skutek uwzględnienia odwołań w łącznej kwocie 2.826.155.243 zł (co stanowi 17,9% wymiaru), faktyczna zaległość na dzień 30.4.1947 r. wynosiła 2.301.654.651 zł, tj. 14,6% wymiaru.

Obliczona w analogiczny sposób zaległość daniny narodowej w poszczególnych grupach podatników przedstawia się jak następuje:

rolnictwo	19,1%
podatnicy podatku od nieruchomości	31,4%
podatnicy podatku obrotowego:	
sektor państwowy i samorządowy	12,4%
sektor spółdzielczy	13,3%
sektor prywatny	13,4%
inni (o nieokreślonych źródłach dochodu)	48,5%

Najwyższy odsetek zaległości w stosunku do wymierzonej sumy daniny przypada na grupę „innych“, dla której sam wymiar nie był wysoki, bo wynosił 252.308.767 zł, z której to kwoty odpisano 44.674.265.—zł, tj. 17,7%, a wpłacono gotówką zaledwie 85.229.104 zł, tj. 33,8%.

Tłumaczy się to w dużej części nie-realnością wymiarów dokonanych w formie ryczałtu dla płatników podatku obrotowego, którzy, uprawiając handel dorywczo, są przeważnie nie-uchwytyni i nie posiadają majątku, na który można by skierować egzekucję.

Drugie miejsce pod względem zaległości zajmuje grupa podatników podatku od nieruchomości. — Z wymierzonej sumy 610.780.161 zł odpisano 106.093.125 zł (17,4%), wpłacono 312.643.350 zł (51,2%), zaległość więc wynosi 31,4% wymiaru. — Ta stosunkowo duża zaległość wynika z nierentowności nieruchomości miejskich, z których duża część, pozostając pod zarządem samorządowym, nie posiada środków na najpilniejsze remonty i na normalną konserwację budynków.

Wpłaty gotówkowe rolnictwa wynoszą 64,3%, odpisy 16,6%, a zale-

FINANSE I PIENIĄDZ

WPŁYWY z DANINY NARODOWEJ ogólną sumę 15.801.390.264 zł. Świad-
W rekordowym tempie 2 miesięcy czy to o dużej sprawności aparatu dokonano wymiaru daniny w skarbowego i komunalnego, który stosunku do 4.403.982 płatników na współdziałając z komisjami obywa-



Stopień spłaty należności z tytułu Daniny Narodowej wg województw na dzień 30.4.1947 r.

Wpływy z Daniny Narodowej

Według Izb Skarbowych – Stan na dzień 30 IV 1947 r.

Tab.

I Z B A S K A R B O W A	P		R		Z		Y		P		I		S		Y		O		d		p		i		s		y		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t		y		c		h		W		p		ł		a		t</	
---------------------------	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	---	--	-----	--

Wpływy z Daniny Narodowej

Według grup płatniczych na 30 IV 1947 r.

Tabl. II

GRUPA PŁATNICZA	P R Z Y P I S Y				Odpisy a)		W p ł a t y		%o	
	Ilość jednostek płatniczych	S u m a w z ł o t y c h	Wymiar na jednostkę płatniczą	o/o b)	S u m a w z ł o t y c h	odpisu do przyjęcia	wpłaty przypi- sem a	wpłaty do różni- cy między przypi- sem a odpisem		
Podatnicy podatku gruntowego	3.161.396	2.742.716.480	868	17,3	456.147.781	1.762.606.934	16,6	64,3	77,1	
Podatnicy podatku od nieruchomości . . .	575.212	610.780.161	1.062	3,9	406.093.185	312.643.350	17,4	51,2	61,9	
Podatnicy podatku od obrotowego	Sektor państwowy i samorząd . .	4.849.125.621	787.196	10,7	740.361.099	3.506.111.945	15,3	72,3	85,3	
	„ spółdzielczy	1.161.743.797	131.657	7,4	253.855.332	752.427.021	21,9	64,8	82,9	
	„ prywatny	5.276.120.524	14.872	33,4	1.225.061.581	3.345.929.102	23,2	63,4	82,6	
Osoby podlegające wynagrodzeniu za pracę .	248.092	908.632.914	3.662	5,7	—	908.632.914	0,0	100,0	100,0	
Inne c)	49.636	252.308.767	5.083	1,6	44.674.265	85.229.104	17,7	33,8	41,0	
R a z e m	4.403.982	15.801.390.264	3.588	100,0	2.826.155.243	10.673.580.370	17,9	67,5	82,3	
Wpłaty dobrowolne oraz odsetki i kary za zwłokę	—	—	—	—	—	85.584.822	—	—	—	
Ogółem	4.403.982	15.801.390.264	3.588	100,0	2.826.155.243	10.759.165.192	—	—	82,9	

a) bonifikaty i umorzenia, b) w stosunku do ogólnej sumy przypisów, c) wszystkie inne osoby fizyczne, osiągające przychody ze źródeł wymienionych w art. 8, ust. 2, poz. 5), 6) i 7) dekretu z dnia 8 stycznia 1946 o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 14).

Udział płatników podatku w Daninie Narodowej na 30 IV 1947 r.

Tabl. III

IZBA SKARBOWA	Przypis ogólny w tys. zł.	W t y m :						Płatnicy podatku obrotowego			
		Płatnicy podat- ku gruntowego w tys. zł.	w % 1)	Płatnicy podat- ku od nierucho- mości w tys. zł.	w % 1)	Sektor państwowy	w % 1)	Sektor spółdzielczy	w % 1)	Sektor prywatny	w % 1)
Białystok	215.730	113.730	52,9	5.209	2,4	15.719	7,3	12.887	6,0	48.500	22,6
Bydgoszcz	1.045.510	262.609	25,1	43.687	4,2	343.556	32,9	59.480	5,7	286.119	27,4
Gdańsk	578.364	72.129	12,5	27.817	4,8	97.964	16,9	33.713	5,8	274.777	47,5
Katowice	2.605.274	170.061	5,5	156.375	6,0	1.283.714	48,9	66.225	2,6	683.233	26,2
Kielce	700.140	169.193	24,2	26.421	3,8	126.810	18,1	45.035	6,5	284.685	40,7
Kraków	1.185.337	186.462	15,7	50.986	4,3	379.941	32,1	55.720	4,7	429.680	36,2
Lublin	720.347	301.546	41,9	23.391	3,2	82.813	11,5	40.465	5,6	239.932	33,3
Łódź	2.704.659	253.187	9,4	64.645	2,4	999.291	36,9	449.364	16,6	782.893	28,9
Olsztyn	98.082	24.833	5,3	2.212	2,3	8.305	8,5	6.651	6,8	40.246	41,0
Płock	433.144	204.603	47,2	11.095	2,6	57.700	13,3	21.567	5,0	122.570	28,3
Poznań	1.777.229	479.452	27,0	67.893	3,8	329.463	18,5	101.564	5,7	693.330	39,0
Rzeszów	365.892	122.679	33,5	15. . 87	4,2	39.000	10,7	26.391	7,2	133.391	36,5
Szczecin	299.442	90.146	31,0	4.499	1,5	27.523	9,5	23.042	7,9	118.031	40,6
Warszawa	1.925.608	113.406	5,9	71.909	3,7	564.909	29,3	159.375	8,3	848.969	44,1
Wrocław	1.147.330	178.681	15,6	40.153	3,5	492.418	42,9	60.202	5,2	289.835	25,3
R a z e m	15.801.390	2.742.718	17,4	610.780	3,9	4.837.199	30,6	1.161.744	7,4	5.276.121	33,4

1) W stosunku do przypisu ogólnego.

głość 19,1% wymiaru w ogólnej sumie 2.742.716.490 zł. Podkreślić należy, że udział rolnictwa w globalnej sumie wymierzonej daniny (15 mild. 801 miln.) wynosi 17,3%, a przeciętna przypadająca na gospodarstwo rolne w kwocie 868 zł, jest najniższą wśród grup płatników (dla podatników podatku od nieruchomości 1.062 zł, a dla podatników podatku obrotowego w sektorze prywatnym — 14.872 zł).

Najwyższy odsetek wpłat gotówkowych, mianowicie 67,3% wymiaru, wykazuje grupa podatników podatku obrotowego. W ramach tej grupy stan wpływów gotówkowych, odpisów i zaległości w stosunku procentowym do wymierzonych każdemu z tych sektorów kwot daniny narodowej przedstawia się następująco w % :

	Wpłaty	Odpisy	Zaległości
sekt. publiczny	72,3	15,3	12,4
„ spółdzielczy	64,8	21,9	13,3
„ prywatny	63,4	23,2	13,4

Większy odsetek odpisów w sektorach spółdzielczym i prywatnym aniżeli w sektorze państwowym i samorządowym tłumaczy się dużą ilością indywidualnych odpisów na skutek odwołań od wymiaru daniny, podczas gdy sektor państwowy i samorządowy wykorzystał zasadniczo tylko 25% bonifikaty, przysługującej w myśl art. 37 dekretu.

Nieduże odchylenia w stanie zaległości w poszczególnych sektorach ulegną poważnej zmianie na korzyść sektora państwowego, który ustala obecnie listę przedsiębiorstw, zalegających z uiszczeniem daniny narodowej, celem całkowitego uregulowania należności.

Przedstawione wyżej wyniki liczbowe, jak również dane, objęte załączonymi zestawieniami, nie są jeszcze ostateczne, ponieważ w myśl zarządzeń wydanych przez Ministerstwo Skarbu termin likwidacji zaległości w daninie narodowej upływa dopiero z końcem czerwca b. r.

Niewątpliwie podjęta przez urzędy skarbowe energiczna akcja egzekucyjna w stosunku do opornych płatników oraz sankcje karne, zastosowane względem uchylających się złośliwie od uiszczenia daniny narodowej, przyczynią się do zmniejszenia zaległości, a wpływy gotówkowe w okresie pozostałych jeszcze 2 miesięcy znacznie wzrosną.

Już dziś jednak na podstawie wyników wg stanu na 30. IV b. r. można stwierdzić, że preliminowana w budżecie suma 11 mild. zł z tytułu daniny narodowej zostanie pokryta z nadwyżką.

Tym samym zrealizowane zostały 3 zasadnicze założenia, na których akcja wymiaru i poboru miała być przeprowadzona: szybkość, wydajność i powszechność daniny narodowej.

A. J.

OBROTY I KONSUMPCJA

PLAN APROWIZACYJNY NA CZERWIEC 1947

Zakres aprowizacji reglamentowanej na czerwiec nie uległ poważniejszym zmianom w porównaniu z majem. Szacuje się, że rozdzielnictwo kart aprowizacyjnych na ten miesiąc obejmie około 7.200 tys. osób. Również normy przydziałów nie zostały zmienione, tak, że i zapotrzebowanie utrzymuje się na poziomie poprzedniego miesiąca.

Natomiast ze strony zasobów zaszły pewne zmiany. W zakresie zbóż ciężar zaopatrzenia przeniosł się z zasobów krajowych, które zabrano z tzw. akcji młyńskiej, na zboża z dostaw zagranicznych. Dostawy te obejmują głównie pszenicę i kukurydzę, wskutek czego powstała konieczność rozszerzenia akcji wypieku chleba pszenno-razowego co zastosowano z dobrymi wynikami po raz pierwszy w maju b. r. Chleb żytni będzie rozdzielany w czerwcu z pozostałości zasobów krajowych, znajdujących się w magazynach terenowych.

W dalszym ciągu zasięg osób, otrzymujących chleb, został nieco rozszerzo-

ny, mianowicie wszyscy posiadacze kart I kat. województwa lubelskiego i szczecińskiego otrzymują chleb, konsumenci zaś zamieszkali na innych terenach rolniczych otrzymują jako ekwiwalent — cukier, w dotychczasowej relacji zamiennej.

Normy mączne zostaną zrealizowane w połowie mąką pszenną z przemiału krajowego lub pochodzenia UNRRA, a w połowie mąką kukurydzaną. Normy kaszy w zasadzie nie będą realizowane, tylko niewielkie ilości różnych kasz, znajdujących się w magazynach i dostarczanych z importu, będą przeznaczone na zaopatrzenie grup zagwarantowanych.

W czerwcu zostaną wydane pełne normy mięsa i tłuszczu z uwagi na dobrą sytuację magazynową aprowizacji reglamentowanej w zakresie tych artykułów i ze względu na trudności w zaopatrzeniu w zbożem. Przydziały będą obejmowały mięso wieprzowe krajowe (ok. 40% zapotrzebowania), konserwy zagraniczne (ok. 40%) i śledzie (20%), oraz masło (ok. 30% zapotrzebowania), olej (40%), margarynę (20%) i bekon (10%); wszystkie tłuszcze są pochodze-

nia zagranicznego. Normy młeczne zostaną pokryte podobnie jak w miesiącach poprzednich: mlekiem dla dzieci do lat 3 oraz zastępczo czekoladą i kakao dla pozostałych.

Ogółem przewiduje się rozprowadzenie następujących głównych artykułów żywnościowych w czerwcu: żyta 18 000 t, pszemicy 16.500 t, kukurydzy 10 000 t, mięsa i ryb 10 500 t, tłuszczów 5.000 t, mleka 5 mln. l.

(r. a. d.)

DETALICZNE CENY ŻYWNOSCI W KWIETNIU 1947

Dotychczasowe zestawienia statystyczne cen detalicznych artykułów żywnościowych budzą wiele zastrzeżeń przede wszystkim dlatego, że zbyt wolno reagują na zmiany zaszłe faktycznie na rynku. Z największą ostrożnością należy traktować wszelkie wnioski, jakie wyciąga się z bezwzględnej wysokości cen. Natomiast wnioskowanie o tendencji rozwojowej cen, zwłaszcza w dłuższym okresie czasu, daje dobre wyniki. Należy przypuszczać, że odchylenia notowań cen od rzeczywistości płaconych w detalu są zawsze wyższe od notowanych.

Ceny głównych artykułów żywnościowych w kwietniu b. r. zmieniały się w porównaniu z pierwszym kwartałem w sposób następujący wg danych dla miast wojewódzkich, a więc największych skupisk konsumentów. Ceny chleba żytniego razowego notowano: w styczniu 18 — 28 zł za 1 kg, w lutym 21 — 28 zł, w marcu 22 — 33 zł, w kwietniu zaś 25 — 38 zł. Należy tu podkreślić, że notowania odnoszące się do tego artykułu należą do tych, które najwolniej posuwały się za realnym wzrostem cen rynkowych, jeśli nie uwzględnić wypadków krańcowych, kiedy przejściowo ceny w poszczególnych ośrodkach wskutek chwilowego braku dowozu wzrastały w sposób znaczny, by potem opaść do poziomu nieco tylko wyższego od poprzedzającego wzrost. Ceny chleba w kwietniu zwykowały o około 25% w stosunku do średniej za I kwartał.

Zwyżkę również możemy zaobserwować w notowaniach maki pszennej. Wynosiły one: w styczniu 52 — 20 zł za 1 kg, w lutym 60 — 70 zł, w marcu 61 — 82 zł, w kwietniu 65 — 100 zł, to jest o około 22% w porównaniu z przeciętną za I kwartał. Ceny ziemniaków za 100 kg notowano: styczeń 500 — 850 zł, luty 550 — 1.100, marzec 600 — 1.200.

Mimo obniżenia się cen w kwietniu w porównaniu z marcem, który był miesiącem wyjątkowym ze względu na trudności transportowe, cena kwietniowa jest wyższa od przeciętnej za I kwartał o około 6%. Ceny mięsa wieprzowego i słoniny wyka-

zują stosunkowo małe zmiany, charakteryzuje je głównie zmniejszenie rozpiętości między różnymi miastami. Różnice te wynosiły dla mięsa w styczniu 145 zł za 1 kg, w lutym— 120 zł, w marcu 95 zł, w kwietniu 95 zł, dla słoniny— styczeń 101 zł, luty 100 zł, marzec 80 zł, kwiecień 80 zł. Ceny masła notowano: styczeń 350 — 600 zł, luty 350 — 520 zł, marzec 400 — 580 zł, kwiecień 480 — 605 zł za 1 kg, co oznacza wzrost w kwietniu w zestawieniu z I kwartałem o około 14 proc. Jednym z nielicznych artykułów, których zniżkę możemy notować, to jaja, których ceny wynosiły za 1 sztukę w styczniu 15 — 29 zł, w lutym 18 — 28 zł, w marcu 15 — 30 zł, w kwietniu 9 — 15 zł. Ceny kwietniowe są niższe o około 47 proc., co jest oczywiście związane z sezonowością tego artykułu.

Duży wzrost cen artykułów zbożowych został częściowo zniwelowany zniżką cen jaj i słoniny, stosunkowo małym wzrostem cen ziemniaków i mięsa.

Jeśli chodzi o poziom cen w poszczególnych miastach, to zarówno najniższe ceny jak i najmniejszy wzrost zanotowano na artykuły zbożowe w okręgach południowo-zachodnich, mianowicie w Katowicach i Wrocławiu. Najniższe ceny mięsa i słoniny notowano w Lublinie, Bydgoszczy i Poznaniu. Ogólnie najdroższym miastem tak przez pierwszy kwartał, jak i w kwietniu był Szczecin. Najniższe ceny jaj notowano w Kielcach i Białymstoku.

Jeśli oprzeć się na notowaniach cen żywności w miastach wojewódzkich, można sądzić, że stabilizacja obrotu artykułami stale postępuje, gdyż bardzo duża rozpiętość między cenami na poszczególnych rynkach nadal stale maleje. Oznacza to, że rejonizacja zakupów dla określonych rynków konsumcyjnych postępuje naprzód, choć różnice między okręgami znacznie jeszcze przekraczają odchylenia, jakie byłyby usprawiedliwione kosztami transportu artykułów z okręgów nadwyżkowych do deficytowych. (r. a. d.)

państwa i związku samorządu terytorialnego. Lokale mieszkalne mają być zwolnione na okres lat pięciu od podatku od lokali, jeśli w tym czasie będą zajmowane przez osoby, które poniosły koszt budowy tych lokali. Przepis ten stosuje się również do lokali mieszkalnych w spółdzielniach mieszkaniowych i mieszkaniowo - budowlanych, jeśli będą zajmowane przez członków tych spółdzielni. Dochody, płynące z najmu lub użytkowania lokali mieszkalnych w nowowznoszonych budowlach, mają być zwolnione na okres lat pięciu od podatku dochodowego. Ponadto projektuje się zwolnienie od podatku od nabycia praw majątkowych m. in. nabycia praw umowy spółki cywilnej, której celem jest budownictwo oraz nabycia praw własności czasowej w trybie przewidzianym w art. 4 dekretu z dnia 3 lutego 1947 r.

Przepisy o ulgach podatkowych stosuje się jedynie do tych budowli, które zawierają lokale mieszkalne o powierzchni użytkowej nie większej, niż 80 m kw. Projektuje się przedłużenie przewidzianego okresu zwolnienia od podatków do lat dziesięciu w stosunku do budowli, przy budowie których zastosowane obowiązujące w chwili rozpoczęcia budowy standardy i normy przewidziane dla finansowanego ze środków publicznych pracowniczego budownictwa mieszkaniowego. Ponadto Minister Odbudowy w porozumieniu z Ministrem Skarbu miałby prawo określać w drodze rozporządzeń tereny, na których nowowznoszone budowle korzystałyby z ulg w przeciagu lat dziesięciu i piętnastu zgodnie z poprzednimi standartami powierzchniowymi.

Bieg terminu zwolnienia od podatków rozpoczynałby się w pierwszym dniu miesiąca, następującego po dniu oddania w najem lub wzięcia w użytkowanie pierwszego lokalu mieszkalnego, a w stosunku do budowli wzniesionych po dniu 22 lipca 1944 r., a przed wejściem w życie ustawy, w pierwszym dniu miesiąca następującego po dniu jej wejścia w życie.

Z poparcia państwa w zakresie przewidzianym przepisami ustawy dla budownictwa nowego korzystać mogą ponadto:

a) budowle rozbudowywane, nadbudowywane (w odniesieniu do części nowych) oraz budowle niemieszkalne, przebudowane na cele mieszkalne,

b) budowle poddane naprawie na podstawie przepisów dekretu o rozbiorze i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny, jeśli zawierać będą mieszkania o powierzchni użytkowej nie przekraczającej 90 m².

BUDOWNICTWO

PROJEKT USTAWY O POPIERANIU BUDOWNICTWA

Uchwalony na Radzie Ministrów w dn. 28 maja i wniesiony do Sejmu projekt ustawy o popieraniu budownictwa przewiduje, iż dla skierowania kapitałów prywatnych do inwestycji celowych z gospodarczego i społecznego punktu widzenia udziałem się będzie budownictwu mieszkaniowemu poparcia przez pomoc terenową, materiałową, wyłączanie nowowzniesionych budowli spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami i przez udzielanie ulg w zakresie danin publicznych.

Osobami uprawnionymi do korzystania z poparcia państwa według projektu ustawy mogą być: a) właściciele i użytkownicy nieruchomości, b) osoby, które nabyły od właściciela prawo przeprowadzania robót budowlanych na własny rachunek wzamian za zarząd i użytkowanie nowowzniesionej budowli lub jej części, c) następcy prawni i osoby reprezentujące prawa osób wyżej wymienionych. Za osoby uprawnione uważa się również spółdzielnie mieszkaniowe i mieszkaniowo - budowlane, osoby prawne, prawa prywatnego, spółki jawne, komandytowe i inne spółki nie będące spółkami handlowymi.

W zakresie pomocy terenowej Skarb Państwa i związku samorządu terytorialnego corocznie wydzielają będą z posiadanej zapasy ziemi tereny na cele budownictwa

mieszkaniowego tak zwartego, jak i luźnego. Osoby przystępujące do budowy otrzymać będą mogły tereny na prawie własności czasowej. Opłaty za przeniesienie własności czasowej pobierane będą przez właściciela według zasad określonych przez Ministra Odbudowy w drodze rozporządzenia, określającego również przypadki, w których właściciel pobierze jedynie opłatę symboliczną.

Projekt przewiduje dalej, iż corocznie Minister Odbudowy ustali drogą obwieszczenia w Monitorze Polskim rozmiar pomocy i ułatwień w nabywaniu materiałów budowlanych.

Nowowznoszone budowle nie będą podlegać przepisom dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. Jeżeli dla danego osiedla ustalone zostały przepisy o najmniejszej ilości mieszkańców na lokal, bądź na izbę, wówczas zwolnienie od ograniczeń, wprowadzonych tymi przepisami, dotyczyć będzie w budowlach nowowzniesionych 80 m kw. powierzchni użytkowej. Wskazanie izb, ulegających wyłączeniu, należeć będzie do osób uprawnionych do dysponowania lokalem.

W zakresie ulg podatkowych projekt przewiduje m. in., iż nowowznoszone budowle zwalniane będą na okres lat pięciu od podatku od nieruchomości. W czasie stosowania ulgi budowle te nie mogą być obciążone żadnymi ciężarami na rzecz

Budowle wymienione pod literą a) i b) nie będą korzystały jednak z ulg w podatku od nieruchomości.

Z pozostałych przepisów należy wymienić, iż naprawę budowli, położonych na Ziemiach Odzyskanych, a zniszczonych więcej niż w 50 proc., a na pozostałym obszarze kraju więcej niż 66 proc., uważa się za budowę nową. Minister Odbudowy może w drodze rozporządzeń podwyższać określoną granicę powierz-

chni użytkowej, od której zależy przyznanie ulg. Równocześnie projekt przewiduje, że Rada Ministrów upoważniona będzie do określania, w drodze rozporządzeń, warunków, na jakich budownictwo dla celów innych niż mieszkaniowych korzystać będzie z poparcia państwa. Rozporządzenia te ustala zarazem rozmiar tego poparcia.

(an)

Przedstawione powyżej liczby pozwalają sformułować kilka wniosków o dotychczasowych wynikach i przyszłych możliwościach w zakresie pracy P. K. P.

1) Wzrost przewozu towarów nie został dotąd zahamowany i po przejściowej depresji wywołanej warunkami atmosferycznymi na początku bieżącego roku, możemy spodziewać się dalszych pomyślnych wyników, zwłaszcza w sezonie jesiennym obecny przeciętny ładunek dzienny około 13 tys. wagonów (dochodzący w dni powszednie do 17 tys. i więcej) ma wszelkie dane wzrosnąć do 17 tys. i więcej. Trudności mogą wynikać li tylko z braku taboru, ale mogą one być usunięte przede wszystkim przez jego intensywną naprawę i lepsze wykorzystanie. Przeciętny dzienny ładunek, który w listopadzie 1946 wynosił 14345 wagonów, nie zaspokoi potrzeb przewozowych bieżącego roku w sezonie jesiennym.

2) Ze wszelkich miar wskazane jest odciążenie sezonu jesiennego przez przerzucenie większej części przewozów na wcześniejszą porę roku.

3) Praca przewozu osób rosła i rośnie dalej w stopniu znacznie wyższym niż praca przewozu towarów. Nawet ciężkie warunki zimowe i zredukowanie liczby pociągów pasażerskich w styczniu — marcu b. r. nie wywołały większego spadku przejazdów, w sezonie zaś letnim należy oczekiwać wysokiego wskaźnika przewozu osób.

4) Należy zastanowić się czy tak intensywny ruch osobowy jest gospodarczo uzasadniony, czy nie wzrasta on z uszczerbkiem dla transportu towarów, których przewóz zaspokaja bardziej istotne potrzeby ludności, wreszcie czy fala przewozu osób nie rośnie nadmiernie pod wpływem nie dosyć wysokich opłat przewozowych, czy w związku z tym nie byłoby celowe przyhamowanie jej przez podwyżkę taryfy pasażerskiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że intensywny przewóz osób wymaga uruchamiania większej liczby pociągów oraz większego przebiegu parowozów i wagonów osobowych, których utrzymanie i naprawa mogą stać się przeszkodą w intensywniejszej pracy nad przygotowaniem taboru do jesiennych przewozów towarowych.

B. C.

KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ

PRACA KOLEI W PERSPEKTYWIE LAT 1945 — 1947

Jakkolwiek Polskie Koleje Państwowe zaczęły pracować po drugiej wojnie światowej od lipca 1944 r., jednak ich teren pracy był na początku ograniczony i dopiero ostatnia wielka ofensywa w styczniu 1945 r. rozszerzyła zasięg naszego powojennego kolejnictwa, porozumieniem zaś z dnia 15 sierpnia tegoż roku polska administracja przejęła te wszystkie linie kolejowe.

Chcąc więc przedstawić stopniowy rozwój pracy P. K. P. w zakresie wykonywania przewozów, należałoby wziąć za punkt wyjścia wrzesień 1945 r., pomijając poprzedni okres — powstawania i organizowania się naszego kolejnictwa.

We wrześniu 1945 r. władze polskie sprawowały zarząd nad 23674 km linii kolejowych, które obejmowały odcinki normalnotorowe i szerokotorowe, szlaki uruchomione i nieeksploatowane z powodu miejscowych uszkodzeń, a nawet takie, które podczas wojny zostały w całości rozebrane.

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1945	—	—	—	—	—	—	—	—	100	100	95	100
1946	101	111	114	123	137	137	138	145	151	146	141	136
1947	139	121	140	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Gdy weźmiemy do porównania liczbę naładowanych dziennie wagonów towarowych, wówczas praca kolei da-

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1945	—	—	—	—	—	—	—	—	100	116	127	124
1946	154	165	195	201	206	211	215	221	239	272	289	221
1947	210	189	225	256	279	—	—	—	—	—	—	—

Przebieg w netto tonokm, odniesiony od jednego dnia kalendarzowego,

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1945	—	—	—	—	—	—	—	—	100	108	98	118
1946	104	130	123	137	146	148	144	150	155	158	156	145
1947	130	106	158	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Praca przewozu osób, wyrażona w pasażerokm na dzień kalendarzowy cych:

Rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
1945	—	—	—	—	—	—	—	—	100	123	148	123
1946	151	173	197	217	215	232	238	275	266	285	245	237
1947	210	194	208	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Wznowienie ruchu na odbudowywanych odcinkach odbywało się energicznie. Uruchomiono:

we wrześniu—grudniu 1945	1159 km
w pierwszym półroczu 1946	987 „
w drugim półroczu 1946	1003 „
w styczniu—kwielniu 1947	290 „

Razem 3439 km

Praca kolei, wyrażona liczbą wykonanych pociągów - km naładowanych wagonów, przewiezionych tonokm i pasażerokm, wzrastała z miesiąca na miesiąc, w nieznacznym tylko stopniu hamowana w sezonach martwych. Popył na świadczenia przewozowe prawie zawsze przewyższał ich podaż, której szczupłość taboru i inne powojenne trudności nie pozwalały dowolnie powiększać.

Gdy weźmiemy za 100 liczbę wykonanych dniem (na dzień kalendarzowy, nie odrzucając świąt) we wrześniu 1945 r. pociągokm wszelkiego rodzaju, a więc i pasażerskich i towarowych, wówczas liczby w następnych miesiącach ukształtują się jak niżej:

je obraz następujący w poszczególnych miesiącach:

STOSUNKI GOSPODARCZE Z ZAGRANICĄ

IMPORT OWIEC I TRZODY CHLEWNEJ

W ramach umowy polsko-francuskiej z dn. 10.8.46 przewidziano zakup owiec za sumę 10.600.000 fr fr, a królików za sumę 1.700.000 fr fr. Wobec trudności w zrealizowaniu importu królików (brak materiału zwierzęcego, wysokie ceny) przeznaczono na zakup owiec całą sumę prelimitowaną.

Importu owiec dokonała firma „Dal” (Międzynarodowe Towarzystwo Handlu Zagranicznego S. A.). Rozprowadzenie zwierząt w kraju zlecono Rolniczej Centrali Mięsnej.

Mimo zmniejszenia się stanu pogłowia owiec we Francji o $\frac{1}{3}$, udało się wybrać materiał stosunkowo dobry. Zakupu dokonano przez „Federation National Ovine”:

1) Rasy Ile de France (owce mięsno-wołnistie o wełnie sortymentu AB, B, BC, wcześniej dojrzewające, dobrej budowy):	
272 maciory (w tym 70 kotnych)	za 4.189.500 fr fr
138 jarlic (wiek 12—18 miesięcy)	„ 1.967.500 „
124 jagniąt (wiek 5—12 miesięcy)	„ 792.500 „
33 tryki (rozplodowe)	„ 755.000 „
Razem 576 sztuk	za 7.704.500 fr fr
2) Rasy Berichonne du Cher (owce mięsno-wołnistie o wełnie B, BC, C, wybitnie dobrej budowy, wcześniej dojrzewające):	
90 jarlic (12—18 miesięcy)	za 880.000 fr fr
20 tryków (rozplodowych)	„ 397.000 „
Razem 110 sztuk	za 1.277.000 fr fr
3) Rasy Texel (owce mięsno-wołnistie typu krwi Kent, bardzo wcześniej dojrzewające o wełnie sortymentu BC, C):	
13 tryków (rozplodowych)	za 479.000 fr fr
33 jarlice	„ 228.000 „
Razem 46 sztuk	za 707.000 fr fr
Ogółem zakupiono 723 sztuki	za 9.688.500 fr fr

Wszystkie owce posiadają rodowody i w 80% roczny odrost wełny. Materiał ten nadeszedł do Polski 21.4.1947 r. transportem kolejowym do Bytomia. Rozprowadzono go pomiędzy Zootechniczne Zakłady Doświadczalne, celem przeprowadzenia doświadczeń oraz utworzono kilka większych grup dla założenia owczarni zarodowych, mających za główne zadanie produkcję tryków.

Owce Ile de France są bardzo zbliżone do krajowych Merino-Prekossów i służyć będą do poprawy tego pogło-

wia i do chowu w czystości krwi w większych stadach. Natomiast Berichonne du Cher produkować będą tryki na poprawę owiec drobno-stadnych, będących w posiadaniu chłopów. Podobnie owce rasy Texel, z tą różnicą, że wymagają one żywności i wilgotnych pastwisk w strefie nadmorskiej (Żuławy i Pomorze).

W programie dostaw UNRRA przewidziano dla Polski import z Anglii 250 maciór i 25 knurów zarodowych, rasy wielkiej, białej, angielskiej.

Transport trwał od 3 do 19 kwietnia r. b. Mimo uciążliwej podróży, świniom nadeszły zdrowe z minimalnymi stratami. Na statku padły 2 sztuki i w Gdyni 1 — bez objawów chorób zakaźnych. Przed wysyłką wszystkie sztuki były poddane szczepieniu surowicą przeciwróżycową i przeciwpomrową.

Przeciętny ciężar sztuk waha się w granicach 80—110 kg. Przed rozdziałem zakwalifikowano wszystkie sztuki do 3 grup jakościowych, zaliczając do:

I grupy	9 knurów i 127 maciór
II „	12 „ 87 „
III „	3 „ 34 „

Razem 24 knury i 248 maciór. Przydział przeprowadzono, przewidując tworzenie gniazd złożonych z 1 knura i 10 maciór dla jak najszybszej reprodukcji materiału zarodowego oraz takie ich terenowe rozmieszczenie, by wszystkie gniazda znalazły się w rejonach nastawionych na eksport.

Ogólny pokrój świń przedstawia jednolity typ mięsny, zapewniający doskonały materiał uszlachetniający pogłowie dla potrzeb eksportu bekonu, bądź konserw mięsnych.

(emer)

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

PORTY I ŻEGLUGA W KWIETNIU 1947

Po okresie zimowym ruch statków w portach w miesiącu kwietniu znacznie się powiększył. Do portów w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie weszły ogółem 293 statki, wyszły zaś 234 statki. Obrót towarowy wyniósł w przywozie 186.422 tony, a w wywozie 263.670 ton.

W związku z nadejściem dużej ilości statków do portów w Gdyni sytuacja przeładunkowa i magazynowa napotkała pewne trudności. Dla usprawnienia przeładunku w porcie Gdyniśkim powołano specjalną komisję.

W kwietniu czyniono dalsze przygotowania do uruchomienia strefy wolnocłowej w Gdyni.

Po przerwie zimowej wznowiono w kwietniu roboty przy naprawie i odbudowie holowników, nabrzeży, urządzeń portowych i budynków. Na rozwój robót wpływa jednak hamująco brak odpowiednich materiałów.

Prace remontowe statków nabrały w kwietniu większego nasilenia. Wartość produkcji na stocznicach wyniosła 99,5 milionów zł, przy czym plan wykonano w 140 proc.

Ukończono remont m/s „Sobieski”. Odnosnie budowy nowych jednostek prowadzone są w dalszym ciągu prace przygotowawcze.

W miesiącu kwietniu przystąpiono do dalszych prac sondażowych, trałowania i uzupełnienia zniszczonych podczas zimy boi wrakowych i znaków.

Rozpoczęto prace wstępne dla oznakowania toru wodnego Szczecin — Wołyń.

Przejęto od władz radzieckich holowniki „Zubr” (ex-Witiaz) i „Bawol” (ex-Wariag) oraz statek „Smok”.

Uruchomiono regularną linię pasażersko-towarową Szczecin — Swinoujście i normalną komunikację statkami pomiędzy Gdańskiem a Elblągiem. oraz stałą obsługę portów w Holandii statkiem „Hel”.
(m. ż.)

ODBUDOWA FALOCHRONÓW GDAŃSKA I GDYNI

Ważnym ze względów gospodarczych i technicznie ciekawym zagadnieniem jest odbudowa falochronów w naszych portach — Gdyni i Gdańsku, zdewastowanych na skutek działań wojennych. W Gdańsku robotami kieruje bezpośrednio oddział morski Biura Odbudowy Portów, w

Gdyni zaś prace prowadzi firma duńska Hojgaard i Schultz pod kierunkiem i na zlecenie B.O.P.

Falochrony gdańskie zniszczone zostały nie tyle przez działania wojenne, ile w wyniku działania czasu, wzniesiono je bowiem sto lat temu. Początkowo planowano gruntowne przebudowanie falochronu wschodniego, wobec zmniejszenia na ten cel kredytów z 17 na 7 miln. zł, ograniczono się do naprawy wyrw i wyrównania poziomu całości. Prowizorycznie naprawiony będzie także falochron zachodni. Nie usuwając kaszy i nie burząc trzonu falochronu przebuduje się obie ścianki boczne i wyrównuje poziom całego falochronu.

Odbudowa falochronów gdyńskich, zniszczonych w 90 proc., jest zagadnieniem poważniejszym i bardziej skomplikowanym. Prace firmy duńskiej obejmują wszystkie stadia odbudowy falochronów, począwszy od robót przygotowawczych, poprzez przygotowanie dna morskiego w linii przysięgłego falochronu, aż do budowy sa-

mych skrzyń falochronowych. Budowę tych skrzyń rozpoczęło już w r. ub. przy czym część ich wzniesiona była na lądzie, część — nowym eksperymentalnym sposobem — na pontonie, którą następnie spuszczano na wodę i przeholowywano na miejsce przeznaczenia. Do końca r. b. firma wykona 15 skrzyń falochronowych. Falochron wschodni o 500 mb długości przedłożony zostanie do miejsca, gdzie rozpoczyna się falochron szwedzki. Pozwoli to na swobodne poruszanie się statkom między basenami: Węglowym, Prezydenta i Południowym.

Oba te porty odgrywają nie tylko ważną rolę w naszym wewnętrznym życiu gospodarczym, ale i w ruchu tranzytowym. W pierwszym kwartale r.b. przez porty Gdańsk i Gdynię wyładowano ponad 28.400 t różnych artykułów, przeważnie wytworów mineralnych. Wywieziono w ramach ruchu tranzytowego ponad 2 tys. ton, z czego blisko 1,4 tys. maszyn.

(zet)

nia pracowni psychotechnicznych i poradni zawodowych przeznaczają się 1 miln. zł; plan przewiduje uruchomienie przy urzędach zatrudnienia 4 poradni zawodowych, które będą mogły przeprowadzić badanie około 200 tys. osób rocznie. W zakresie bezpieczeństwa pracy plan inwestycyjny zezwala na dysponowanie kwotą 17 miln. zł, przy czym na wyposażenie wzorcowni urządzeń ochronnych przewiduje się kwotę 16 miln. zł z kredytu skarbowego (ponadto zaś 6 miln. zł z kredytu zagranicznego) oraz 1 miln. zł na pomoce szkoleniowe. W roku bieżącym przewidziane jest uruchomienie wzorcowni (przede wszystkim w Warszawie), która będzie mogła przeszkolić 2 tys. osób w stosowaniu właściwych dla danego działu urządzeń ochronnych. Pomoce szkoleniowe to — urządzenie wystaw ruchomych, propagujących zagadnienie bezpieczeństwa i ochrony pracy. W dziale budowlanym kredyty przeznaczone zostały na kapitalny remont lub odbudowę pomieszczeń dla inspekcji pracy i urzędów zatrudnienia oraz dla wzorcowni urządzeń ochronnych. W Warszawie figuruje tu łączna kwota — 5.200 tys. zł, w miastach pozostałych 6 miln. zł.

CZŁOWIEK I PRACA

PLAN INWESTYCYJNY MINISTERSTWA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Plan inwestycyjny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na rok 1947 był budowany pod kątem widzenia zaspokojenia najbardziej niezbędnych potrzeb inwestycyjnych na odcinku: polityki pracy, ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej i spraw inwalidzkich. Plan wstępny zatem był planem minimalnym, liczył się bowiem z hierarchią zadań planu trzyletniego oraz z możliwościami finansowymi i materiałowymi Państwa. Postać, jaką ma plan inwestycyjny Ministerstwa w przedłożeniu rządowym, powstała po długotrwałych rozprawach szczegółowych i parokrotnych redukcjach kwot, dokonywanych z uwagi na ogólną politykę inwestycyjną państwa, która zresztą uwzględniała w roku 1947 większy udział inwestycji na zdrowie, opiekę i oświatę w ogólnej sumie inwestycji.

W konsekwencji zatem kredyty skarbowe na inwestycje budowlane doszły do kwoty 144.200 tys. zł, a środki własne ustalono na kwotę 941.500 tys. zł. Razem zatem plan budownictwa naszego resortu obliczono ostatecznie na kwotę 1.085.700 tys. zł. Ta kwota i cały plan budowlany Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej stanowi integralną część planu inwestycyjnego Ministerstwa Odbudowy (część

21 państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947).

W części 21 państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947 poszczególne pozycje uwidocznione są: w dziale 1 (Warszawa), w dziale 2 (Miasta) i w dziale 3 (Wieś).

Kredyty na inwestycje instalacyjne resortu uległy również redukcji i wyniosły w przedłożeniu rządowym ogółem 539,7 miln. zł, z czego 320 miln. zł z kredytu skarbowego, oraz 219,7 miln. zł ze środków własnych. Ponadto w puli „kredytu zagranicznego“ powinna figurować kwota 91,7 miln., przetrzona tu z „kredytu skarbowego“, oraz kwota 138 miln. zł zastrzeżona początkowo dla zakupu ze środków własnych ZUS.

Inwestycje instalacyjne resortu składają się na część 17 państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947 i rozbite zostały na cztery zasadnicze działy: 1) Praca, 2) Ubezpieczenia społeczne, 3) Inwalidzi, 4) Opieka społeczna.

Kredyty inwestycyjne dla działu Praca wynoszą w części instalacyjnej kwotę 24.200 tys. zł, a w części budowlanej — 11.200 tys. zł, zatem razem — 35.400 tys. zł. Pierwsza kwota obejmuje kredyty zagraniczne w wysokości 6,2 miln. zł, a zatem kredyty skarbowe wynoszą tutaj łącznie w części 17 państwowego planu inwestycyjnego — 18 miln. zł. Suma ta ma obsłużyć najbardziej konieczne potrzeby dwóch dziedzin: poradnictwa zawodowego i bezpieczeństwa pracy. Na urzędze-

Ubezpieczenia społeczne figurują w planie inwestycyjnym wyłącznie w dziale środków własnych. W części 17 planu (inwestycje instalacyjne) umieszczona została kwota 219,7 miln. zł (oraz zastrzeżona w kredycie zagranicznym kwota 138 miln. zł), a w planie budowlanym — 941.500 tys. zł. Całość nakładów inwestycyjnych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych dotyczy lecznictwa ubezpieczalni społecznych, ZUS i Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach oraz budownictwa mieszkaniowego ZUS. Ogólna kwota inwestycji budowlanych dla ubezpieczalni społecznych wynosi kwotę 350 miln. zł, z czego na Ziemi Odzyskane przypada 77 miln. zł, a więc 21,7 proc. W Warszawie poza tym przewiduje się inwestycje budowlane w tym zakresie kosztem 41.853 tys. zł. Kwota ta zostanie zużyta przede wszystkim na odbudowę siedzib obwodów i podobwodów leczniczych, położonych w dzielnicach, daleko od śródmieścia. Inwestycje rzeczowe, związane z lecznictwem ubezpieczalni społecznych, preliminowane są na kwotę 231 miln. zł i będą miały na celu usprawnienie pracy szpitali, aptek oraz ośrodków leczniczych. Lecznictwo sanatoryjne należy do ZUS i przeważnie prowadzone jest we własnych zakładach leczniczych (10 sanatoriów zdrojowiskowych i 16 sanatoriów przeciwegruźliczych o ogólnej pojemności około 4 tys. łóżek). Na ukończenie budowy rozpoczętej jeszcze przed wojną oraz na kapitalne

remonty sanatoriów ZUS prelinuje kwotę 300 miln. zł, ponadto zaś 11,5 miln. zł na uzupełnienie inwentarza koniecznych urządzeń leczniczych. Spółka Bracka w Tarnowskich Górach, prowadząca m. in. ubezpieczenia chorobowe górników, projektuje odbudowę 2 lecznic kosztów 11 miln. zł, oraz wyposażenie 4 lecznic w niezbędne urządzenia, aparaty i narzędzia nakładem 115,2 miln. zł.

W planie inwestycyjnym budownictwa ZUS prelinowano sumę 291,5 miln. zł na budownictwo administracyjne i mieszkalne. W sumie tej mieści się odbudowa nieruchomości ZUS w Gdyni i Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu (na co przewidziano 105,4 miln. zł), rozbudowa istniejących już budynków mieszkalnych w Krakowie i Łodzi (56 miln. zł). W Warszawie przewiduje się budowę gmachu biurowego dla Trybunału U. S. oraz zakończenie remontu kapitalnego w domach mieszkalnych, stanowiących własność ZUS. Trzeba podkreślić, że w roku 1947 przewiduje się w dziedzinie ubezpieczeń społecznych tylko dokonanie inwestycji, które zabezpieczą własne nieruchomości ZUS przed zniszczeniem, a dalej takie, które będą wykonywane przede wszystkim przy odbudowie budynków leczniczych, a w następnej kolejności — administracyjnych i wreszcie — mieszkalnych. Tak więc plan budownictwa ZUS na rok 1947 wyraźnie stoi na stanowisku zabezpieczenia budynków i odbudowy zniszczonych.

Dział opieki nad inwalidami reprezentowany jest w planie inwestycyjnym na rok 1947 w części kwotą 128,1 miln. zł z kredytu skarbowego i kwotą 19,5 miln. zł z kredytu zagranicznego, a w budownictwie kwotą — 67.900 tys. zł. Początkowo dział ten projektował nakłady inwestycyjne w ogólnej kwocie 380 miln. zł, z czego na inwestycje instalacyjne przypadało pierwotnie 180 miln. zł, a na budowlane — 200 miln. zł.

W roku bieżącym przewiduje się zorganizowanie 10 zakładów szkoleniowych i ośrodków rehabilitacyjnych dla inwalidów wojennych, co powinno podnieść ogólną ilość zakładów na 15, w których inwalidom wojennym zapewnione zostaną możliwości powrotu do czynnego życia zawodowego w dawnym lub nowym wyuczonym zawodzie. W zakładach tych dla celów szkolenia zainstalowanych zostało 100 nowych warsztatów stolarskich, ślusarsko - mechanicznych, mechaniki precyzyjnej, radiotechnicznych itp. Wskutek poważnej kompresji budżetowej dział ten musiał ograniczyć tworzenie nowych zakładów. Ważnym zagadnieniem w dziale

opieki nad inwalidami jest sprawa protezowania, tj. zastąpienia normalnych utraconych kończyn surogatami pozwalającymi na zbliżoną do normalnej sprawność w wykonywaniu pracy. Na ten cel wstawiono do planu inwestycyjnego na rok 1947 kwotę 16 miln. zł z przeznaczeniem w 25 proc. na montaż punktów protezowych, a w 75 proc. na zakup maszyn i narzędzi warsztatowych dla istniejących trzech wytwórni protez i czwartej nowej na Ziemiach Odzyskanych. Dział ten w budownictwie na miasta przewiduje kwotę 55.500 tys., a na wieś 12.400 tys. zł.

Dział opieki społecznej w planie inwestycyjnym na rok 1947 przewiduje 239,9 miln. zł w części inwestycji instalacyjnych (razem z 66 miln. zł kredytu zagranicznego) oraz 40.900 tys. zł na inwestycje budowlane, razem więc 280.800 tys. zł. Pierwotny preliminarz w tej mierze został zaprojektowany na kwotę 470.940 tys. zł, w tym inwestycje budowlane — 153,5 miln. zł, a instalacyjne — 317.440 tys. zł.

Główne grupy inwestycyjne to: 1) inwestycje zdrowotne dla zakładów opieki społecznej, 2) urządzenie wewnętrzne tych zakładów i wyposażenie warsztatów oraz 3) inwestycje w ośrodkach opieki społecznej.

W grupie pierwszej kwota 7 miln. zł (w tym kredyt zagr. 2 miln. zł) przeznaczona jest w całości na zakup lamp kwarcowych dla zakładów opieki całkowitej i częściowej nad dziećmi (do lat 3), których naświetlanie jest koniecznym dla zdrowia zabiegiem przy ogólnie nadwątłych obecnie organizmach. Grupa druga obejmuje zakłady dla dorosłych, domy matki i dziecka oraz domy małych dzieci, nadto — żłobki. Dla tej grupy przewidziano łączną kwotę 147,8 miln. zł, z czego na zakłady dla dorosłych — 86,8 miln. zł, na domy matki i dziecka oraz domy małych dzieci — 36 miln. zł, na żłobki — 25 miln. zł. Kwota na zakłady dla dorosłych ma być przeznaczona na inwestycje związane z akcją usamodzielnienia gospodarczego podopiecznych, a więc na zakup potrzebnych maszyn i narzędzi celem zmontowania warsztatów szkoleniowych i zarobkowych. Z kwoty tej pokryte będą również koszty urządzeń internatowych w domach szkolenia i pracy, nadto w domach opieki, dających schronienie starcom niezdolnym do pracy, lub w domach specjalnych dla ociemniałych, głuchoniemych itp. Plan przewiduje urządzenie 24 nowych zakładów opiekuńczych oraz zainstalowanie 60 nowych warsztatów pracy.

W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem przewiduje się przez wykorzystanie wyżej wymienionej

kwoty (36 miln. zł) zorganizowanie 11 nowych domów matki, w których zainstaluje się 44 nowych warsztatów różnego typu. Ponadto planuje się utworzenie 25 nowych domów małego dziecka, które dałyby całkowitą opieką sierotom i dzieciom opuszczonym w wieku do lat 3. Ogólna ilość domów małych dzieci w roku 1947 ma dojść do 117. I wreszcie w grupie tej kwota 25 miln. zł przeznaczona jest na zainstalowanie co najmniej 50 nowych żłobków dzielnicowych.

Na inwestycje w ośrodkach rolnych przydzielonych opiece społecznej przewiduje się kwotę 85,1 miln. zł, w tym 64 miln. zł z kredytu zagranicznego. Ośrodki rolne przejęte zostały dla osiągnięcia jak najdalej idącej samowystarczalności gospodarczej zakładów opiekuńczych. W ośrodkach tych produkcja rolna będzie nastawiona na potrzeby opieki społecznej. Uruchamia się tutaj rolnicze warsztaty szkoleniowe dla osób, które przejściowo korzystając z pomocy opieki społecznej, otrzymują możliwość gospodarczego usamodzielnienia się przez wyszkolenie w różnych działach gospodarstwa rolnego. Bardzo istotnym momentem jest tu również racjonalne wykorzystanie budynków mieszkalnych w ośrodkach rolnych oraz zdrowych warunków wiejskich dla celów opieki społecznej. Ponadto osoby, przebywające stale w zakładach opiekuńczych, wciąga się w procesy produkcyjne, zależnie od stopnia zdolności do pracy. Przejęte ośrodki rolne wymagają dużych nakładów. Poczynione w roku ubiegłym inwestycje pozwoliły na poważne ich zagospodarowanie. Kredyty wyżej wskazane, a ponadto kredyty na inwestycje budowlane (12.200 tys. zł) są podstawą do dalszego zagospodarowania tych ośrodków. Przewiduje się zatem na zakup inwentarza żywego sumę 70 miln. zł, ogółem (w tym kredyt zagraniczny — 60 miln. zł), traktorów, samochodów na kwotę 4 miln. zł (z kredytu zagranicznego), na kapitalny remont maszyn rolniczych — 55 miln. zł oraz na zakup drobnych narzędzi rolniczych — 2 miln. zł i nawozów sztucznych dla ośrodków rol. op. społ. na Ziemiach Odzyskanych — 4,1 milionów zł.

T. O.

PLACE ROBOTNIKÓW DNIÓWKOWYCH W ROLNICTWIE W R. 1946

W „Wiadomości Statystycznych” numerze 19 z roku 1946 Głównego Urzędu Statystycznego, zostały ogłoszone dane, dotyczące plac robotników dniówkowych niestałych w rolnictwie w sierpniu 1946 r. Materiału dostarczyły sprawozdania korespondentów rolnych G.U.S.

Poniżej zamieszczamy dane o płacach robotników mężczyzn¹⁾ (w złotych, za dniówkę):

Województwa	Koszenie siana	Grabienie siana	Koszenie i żęcie zbóż	Zbieranie, wiązanie i zestawianie w kopę	Zwózka siana i zbóż (1 rob. z parą koni)
Polska	267 (355)	177 (256)	292 (380)	219 (299)	844 (1.072)
Warszawa	329 (462)	234 (345)	330 (527)	293 (422)	1.005 (1.313)
Łódź	297 (367)	194 (265)	334 (406)	252 (326)	920 (1.107)
Kielce	362 (453)	192 (264)	388 (480)	248 (342)	965 (1.165)
Lublin	378 (475)	225 (313)	410 (501)	294 (364)	1.068 (1.210)
Białystok	359 (464)	250 (379)	393 (514)	312 (414)	
Olsztyn	227 (294)	140 (214)	232 (325)	180 (251)	736 (838)
Gdańsk	161 (206)	124 (203)	184 (237)	144 (199)	726 (942)
Pomorzanie	206 (282)	147 (233)	230 (314)	181 (262)	715 (949)
Szczecin	147 (205)	102 (184)	159 (219)	133 (198)	644 (793)
Poznań	243 (318)	174 (238)	272 (342)	218 (276)	750 (916)
Wrocław	162 (243)	126 (202)	169 (270)	139 (222)	673 (894)
Śląsk	165 (211)	100 (139)	154 (210)	105 (157)	700 (891)
Kraków	257 (376)	169 (258)	268 (380)	196 (290)	974 (1.309)
Rzeszów	223 (323)	154 (235)	231 (325)	190 (270)	739 (1.003)

Zestawienia G.U.S. obejmują również dane o płacach kobiet oraz nie dla Ziemi Dawnych (w zł): młodocianych; tych danych tu nie będziemy rozpatrywali.

Najwyższe płace wykazują województwa Ziemi Dawnych: warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie, krakowskie i rzeszowskie. Nieco niższy poziom płac stwierdzamy w tych województwach, które obejmują znaczniejsze tereny Ziemi Odzyskanych lub leżą na pograniczu: poznańskim, pomorskim, gdańskim. Wreszcie najniższe są płace w województwach położonych całkowicie lub po większej części na Ziemiach Odzyskanych: olsztyńskim, szczecińskim, wrocławskim, śląskim.

Istnieją materiały²⁾ pozwalające na porównanie tych liczb z przedwojennymi, a mianowicie dane o płacach dniówkowych robotników rolnych w roku 1933. Jednak ze względu na zmianę granic Polski nie można porównywać przeciętnych ogólnokrajowych, a należy oprzeć się na danych dotyczących Ziemi Dawnych.

Stawki płac w roku 1937 wyznaczamy na podstawie stawek dla roku 1933 (sezon letni) przy założeniu, że zmieniały się one proporcjonalnie do płac stałych robotników rolnych. Przeliczenia te dają

¹⁾ Liczba przed nawiasem oznacza płacę robotnika — na wyżywieniu gospodarza, liczba w nawiasie oznacza płacę robotnika — na wyżywieniu własnym.

²⁾ Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 269, tabl. 27.

Robotnik	na wyżyw. gospodarza	na wyżyw. własnym
1946 — koszenie siana	283	375
grabienie siana	186	272
koszenie i żęcie zbóż	310	404
zbieranie, wiązanie i zestawianie w kopę	232	316
1937 przeciętna	2,6	3,0
robotnik z parą koni		
1946	880	1.128
1937	8,1	11,3

Jako przeciętną płacę robotnika w roku 1946 (przeciętna z wymienionych czterech rodzajów pracy) otrzymujemy 253 zł, gdy był na wyżywieniu gospodarza, i 342 zł, gdy był na wyżywieniu własnym. Wynika stąd, że płace nominalne wzrosły około 100—120 razy w porównaniu z rokiem 1937.

Spróbujmy jeszcze porównać wartość realną płac.

Płace robotników będących na wyżywieniu gospodarza są niższe od płac robotników na wyżywieniu własnym. Różnica pomiędzy tymi płacami odpowiada dziennym kosztom żywienia robotnika względnie robotnika z parą koni. Przeliczenia szacunkowe dają dla Ziemi Dawnych w roku 1946 dzienny koszt żywienia robotnika 84 do 94 zł, przeciętny koszt żywienia robotnika z parą koni 244 zł. Dla r. 1937 odpowiednie liczby są

0,7 zł i 2,0 zł. Zatem koszt wyżywienia wzrósł w porównaniu z okresem przedwojennym — 120—130 razy.

Ponieważ stwierdziliśmy poprzednio, że płace wzrosły — 110—120 razy, można uważać, że płace realne robotników rolnych w roku 1946 były w przybliżeniu takie same, jak w roku 1937.

E. V.

NOWY UKŁAD ZBIOROWY PRACY W BUDOWNICTWIE

W dniu 12 maja 1947 r. został podpisany w Warszawie układ zbiorowy pracy w budownictwie, który obowiązuje od dnia 1 maja 1947 r. do dnia 31 marca 1948 r. Ustala on warunki pracy i płacy we wszystkich zakładach, które wykonują wszelkiego rodzaju roboty budowlane: nadziemne, podziemne, ziemne, wodne, melioracyjne, komunikacyjne (z wyłączeniem budowy dróg kołowych), portowe itd. Obowiązuje on również w wydziałach budowlanych — instytucji niebudowlanych.

Wynagradzanie pracowników umysłowych oparte jest na płacy miesięcznej. Wynagrodzenie robotników oparte jest na płacy za pracę wykonaną, obliczoną na zasadach akordu, lub ryczałtu, a w przypadkach trudności ich wprowadzenia — na płacy godzinowej. Wynagrodzenie składa się z płacy podstawowej i z dodatków. Płace podstawowe są jednolite dla całego obszaru państwa. Stawka godzinowa wynosi dla pierwszej kategorii pracowników fizycznych — 49 zł, dla słodmej, najniższej, obejmującej uczniów w pierwszym roku nauki — 15 zł. Do płacy podstawowej przywiązany jest dodatek sezonowo-budowlany, który jest jednolity na terenie całego państwa i wynosi od 15 zł do 5 zł za godzinę dla wymienionych wyżej kategorii pracowników. Ponadto nieodłączną część płacy stanowią dodatki lokalno - wyrównawcze, które kształtują się różnie na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej.

Dla miasta Warszawy wynoszą one od 21 zł do 4 zł, dla grupy drugiej (miasta: Gdańsk, Sopot i Gdynia, oraz powiaty gdański i morski) 17 zł do 3 zł, dla grupy trzeciej (miasta: Olsztyn, Wrocław, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Wałbrzych, Szczecin, Swinoujście, Kamień, Kołobrzeg itd.) 13 zł do 2 zł. Dodatki lokalno - wyrównawcze zmniejszają się w pozostałych grupach, a nie ma ich zupełnie w grupie dziewiątej, obejmującej część województwa poznańskiego, łódzkiego i krakowskiego.

Normalne stawki ulegają podwyżce 10 proc. przy normalnej pracy nocnej, 50 proc. przy wynagro-

zeniu za pracę w dwóch pierwszych godzinach nadliczbowych i 100 proc. przy wynagrodzeniu za dalsze godziny nadliczbowe i za pracę w niedzielę i dni świąteczne. Układ zbiorowy przewiduje ponadto dodatki dla pracowników zatrudnionych przy pracach specjalnych i wyjazdowych. Za pracę w wodzie, w zamkniętych pomieszczeniach w temperaturze ponad 28 st., za pracę na wysokości ponad 15 m. — bez szalowań lub pomostów itp. dolicza się dodatek — 10 proc., za roboty na kominach fabrycznych, rusztowaniach wiszących itd. — 50 proc., za roboty sztukatorskie i rzeźbiarsko-kamieniarskie, wykonywane przez specjalistów, dolicza się dodatek 40 proc.

Wydajność pracy ustala się za pomocą norm podstawowych, zawartych w podstawach analitycznych robót budowlanych b. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wydajność wzorcową ustalono w wysokości 100 proc. wydajności określonej powyższymi normami, dla których wydajność wzorcową zostanie ustalona w trybie dodatkowym. Przy robotach kolejowych, mostowych, drogowych i wodnych przyjęte zostały normy według podręcznika „Tor” dla określenia wydajności pracy. Dla robót instalacyjnych, ogrzewniczych i sanitarnych przyjęto normy czasowe wykonania robót, zawarte w wydawnictwie S.P.B. z czerwca — lipca 1946 r.

Układ zbiorowy wprowadza obowiązkową opłatę w wysokości 2 proc. zarobków dla wszystkich pracowników na rzecz Funduszu Budowlanego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów. Pracodawca jest obowiązany sumy powyższe potrącać przy wypłacie wynagrodzenia i przekazywać na rzecz Funduszu. Ponadto pracodawca obowiązany jest wpłacać sumę równą potrąconej pracownikom na dochód Funduszu Budowlanego. Fundusz Budowlany stanowi własność Związku; przeznaczony on jest na popieranie inwestycji budowlanych o charakterze publicznym i na popieranie budownictwa mieszkaniowego dla członków Związku w ramach Państwowego Planu Inwestycyjnego.

Przewidziana niniejszym układem wysokość płac uwzględnia okoliczność, że pracownicy budowlani nie otrzymują świadczeń, przysługujących pracownikom innych gałęzi przemysłu: gwarantowanych przydziałów żywnościowych, bezpłatnej stołówki, dodatków rodzinnych, zwrotu opłat szkolnych, ubrań roboczych, deputatów węglowych, zwrotu kosztów przejazdu do —

i z miejsca pracy itp. Normy wydajności pracy zostały podwyższone o 10 proc. w porównaniu z poprzednio obowiązującym układem pracy.

(an)

KRONIKA GOSPODARCZA

Na Śląsku Cieszyńskim prowadzone są poszukiwania gazu ziemnego i ropy naftowej. Na terenie Dębowca czynne są już dwa szyby, dające miesięcznie 8 miln. m sześć. gazu. W chwili obecnej wierci się dwa dalsze szyby.

Do końca czerwca b. r. zlikwidowana zostanie działalność misji UNRRA w Polsce. Na Wybrzeżu zostanie mała placówka, która wykonywać będzie nadzór nad realizacją programu pozostałych dostaw.

Z tytułu reparacji wojennych przejęto w Gdyni niemiecki statek „Helga Ina”. Jest to jednostka towarowa, jednopokładowa, zbudowana w Lubece w r. 1925.

Kopalnia magnezytu w Grochowie produkuje 600 t magnezytu surowego mies. W najbliższym czasie uruchomione będą kopalnie magnezytu „Szczęść Boże” i „Anna” oraz prażalnia w Przylęku.

Fabryka obrabiarek Kuźnia Raciborska na Ziemiach Odzyskanych wypuściła pierwszą partię obrabiarek najcięższego typu, stosowanych w kolejnictwie. O rozmiarach maszyn świadczy ich waga: wynosi ona 35—58 ton.

W marcu b. r. obroty Państw. Centrali Handlowej osiągnęły kwotę 2.885.543 tys. zł, z czego na miasta przypada — 1.696.447 zł, zaś na wieś — 893.693 tys. zł; na departament przemysłu miejscowego — 9.521 tys. zł.

Państw. Zjedn. Przem. Konserwowego jednoczy 71 zakładów, w tym 22 przetwórcze mięsne, 33 owocowo-warzywne, 15 rybnych i 1 mleczną. W b. r. zakłady te wyprodukują 52 tys. t konserw.

Centrala Zbytu WYROBÓW BLASZANYCH w I kwartale b. r. dostarczyła

dla wsi ok. 600 t naczyń i wyrobów emaliowanych, 168 t wyrobów cynowych, lakierowanych i szlifowanych, 30 tys. latarni i 420 tys. wiader.

Przemysł odlewniczy dostarczył rolnikom w pierwszych dwóch mies. b. r. ok. 752,3 t wyrobów, wartości 27,5 miln. zł. Odlewów piecowych rzucono na rynek wiejski 124,5 t, wartości ponad 3 miln. zł, naczyń kuchennych 300 t za 14,5 miln. zł, tulei do wozów 63 t za 1,3 miln. zł.

Fabryka zegarów w Łodzi produkowała w 1945 r. 200 szt. zegarów, obecnie wydajność jej wynosi 700 zegarów mies. W Łodzi produkuje się kilka typów zegarów: elektryczne, synchroniczne, wtórne (kilkadziesiąt zegarów, którymi kieruje jeden główny), sprężynowe, telefoniczne i ściennie. W kwietniu wypuściła fabryka pierwszą partię budzików.

Państw. Zjedn. Sur. Kawowych i Namiastek obsieje w r. 1946/47 cykorią 5 tys. ha. Zebrane zbiory zaspokoją potrzeby rynku krajowego i pozwolą na eksport 250 wagonów suszonych korzeni cykorii.

Na kopalni Chwalewice uruchomiono najnowszy turbogenerator o skomplikowanym systemie automatycznej regulacji. Posiada on moc 15 tys. kw, tj. 40 proc. ogólnej mocy szczytowej, potrzebnej dla całego Węglowego Zjednoczenia Rybnickiego.

Z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec nadeszła do Polski pierwsza partia chemikalii, przyznanych w ramach reparacji wojennych. Otrzymaliśmy 400 t kauczuku syntetycznego, 106 t koncentratów cyny, ok. 165 t płynnego bromu, 150 t siarczanu niklu, ponad 205 t karbidu, 100 t soli gorzkiej, 178 t fluoru aluminowego, 114 t chloranu potasu, 356 t ferrochromu.

W dniu 3 czerwca b. r. podpisana została umowa handlowa polsko-austriacka na okres od I.VIII.

1947 r. do 31.VII.1948 r. oraz protokoły dodatkowe na okres przejściowy.

Umowa przewiduje po stronie polskiej eksport węgla, ryb, nasion i innych artykułów, na sumę ok. 9 miln. dolarów, wzamian za dostawę maszyn, instalacyj i aparatów dla górnictwa, hutnictwa i innych przemysłów, jak również dostawy artykułów technicznych oraz magnezytu, grafitu, talku, kos i niektórych maszyn dla rolnictwa.

W ramach dostaw UNRRA Polska otrzymała dwa kompletne aparaty do wytwarzania tlenu. Wydajność każdej z aparatów dochodzi do 92 m sześć. tlenu na godz. o czystości 99,5 proc. Aparatury zainstalowano w fabryce „Gaz” w Poznaniu oraz „Petrin” w Warszawie.

Obszar zasiewów PMT w roku bie-

żącym wynosi 14 tys. ha przy 12 tys. ha w roku poprzednim. Przewiduje się zbiór 17 miln. kg tytoniu. PMT sprowadzać będzie do kraju najprzedniejsze gatunki tytoniu bułgarskiego.

Zjedn. Przem. Lamp Elektrycznych zawarło umowę z holenderską fabryką „Philips”, na podstawie której w fabryce tej zakupiono kompletne urządzenie nowoczesnej fabryki żarówek. Fabryka uruchomiona zostanie w Warszawie.

Import nawozów do 31. V. r. b. wyniósł 31.063 t nawozów azotowych i 100.790 t nawozów potasowych. W czerwcu import saletry amonowej wyniósł 4.860 t oraz saletry wapniowej 3 tys. ton.

Artykułem przemysłu kokso - chemicznego jest benzol — 95 proc., któ-

ry Centr. Prod. Naftowych kompensuje przywóz benzyny syntetycznej. W związku z rozbudową przemysłu kokso-chemicznego eksport benzolu wyniesie w r. b. ok. 15 tys. ton.

Do Polski nadeszły ostatnio transporty 325 parowozów i 302 samolotów, zakupionych z demobilu amerykańskiego, w ramach przyznanej Polsce pożyczki amerykańskiej.

Obroty wydziału młynarskiego „Społem” w r. ub. wyniosły ponad 1,9 mild. zł, z czego na młyny przypadło 1,3 mild. zł, na kaszarnie 4,9 miln. zł, na makaroniarnie 100 miln. zł. Obroty wszystkich wydziałów produkcyjnych „Społem” wyniosły w r. ub. ponad 3,7 mild. zł. Wzrosły one w pierwszym kwartale o blisko 1,5 mild. w porównaniu z czwartym kwartałem.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

ŚWIATOWY RYNEK WEŁNY

W dniach od 31 marca do 3 kwietnia 1947 r. obradowała w Londynie Międzynarodowa Grupa Studiów poświęcona sprawom wełny.

Ocena zapasów światowych na dzień 31.VI 1947 opierała się na danych Joint Organisation, która przewiduje, że w ciągu sezonu jej sprzedaż wyniosą około 330 mil. funtów wełny potnej, że poważne zapasy wełny sprzedanej, lecz jeszcze nie wyeksportowanej ulegną zmniejszeniu i że państwa importujące zrekonstruują swoje zapasy do wysokości odpowiadającej mniej więcej

8-mies. zapotrzebowaniu. Zapasy światowe na dzień 30.VI 1947 r. przedstawione są w załączonyj tablicy (w miln. funtów).

W przeszłości sytuację na światowym rynku wełny charakteryzowały duże fluktuacje cen, które często wywoływały poważne zaburzenia gospodarcze w głównych państwach eksportujących. Zaburzenia te odbijały się z kolei na państwach importujących, których rynki zbytu dla artykułów przemysłowych były zależne od siły nabywczej państw eksportujących. Utrzymanie stabilizacji cen na rynku wełny, podobnie zresztą jak na rynkach innych surowców, leży więc we wspólnym interesie wszystkich państw. Delegaci wchodzący w skład Grupy Studiów uznali w pełni konieczność utrzymania stałości cen w odniesieniu do najważniejszych gatunków handlowych. Pewne wahania cen byłyby, ich zdaniem, dopuszczalne w zakresie gatunków wyższych.

Obecna sytuacja na rynku wełny jest wynikiem ewolucji wojennej, która spowodowała nagromadzenie się dużych zapasów w głównych krajach eksportujących, przede wszystkim w Australii, Nowej Zelandii i Unii Pn.-Afrkańskiej. Znaczne zapasy nagromadziły się również w Stanach Zjednoczonych, mniejsze w Urugwaju. Finansowaniem zapasów w Wielkiej Brytanii i w dominiach zajęła się wspólna imperialna organizacja Wool Disposals Joint Organisation, a w Stanach Zjednoczonych — Commodity Credit Corporation. Obecnie popyt na wełnę przekracza znacznie przewidywania, robione bezpośrednio po wojnie. W kołach fachowych uważa się, że obecny poziom popytu utrzyma się przypuszczalnie na przestrzeni najbliższych lat. Istnieje więc teoretycznie możliwość znacznego zredukowania zapasów w ciągu najbliższych lat. Niemniej jednak całkowita ich likwidacja wymagać będzie dłu-

K r a j e	Zapasy rządowe	Zapasy handlowe	Razem
Australia	843	380	1.223
Nowa Zelandia	320	123	443
Unia Pn.-Afrkańska	62	55	117
Razem dominia	1.225	558	1.783
Argentyna	—	164	184
Urugwaj	—	58	58
Razem najważniejsze kraje eksport.	1.225	780	2.005
Stany Zjednoczone	450 ⁽¹⁾	400	900
Wielka Brytania: (wełna dominiów)	362 ⁽²⁾	345	717
(wełna rodzima)	10 ⁽³⁾	—	—
Inne kraje	—	884	884
Ogółem	2.047	2.459	4.506

¹⁾ Należące do rządu Stanów Zjednoczonych (Commodity Credit Corporation).

²⁾ Należące do organizacji imperialnej (Joint Organisation).

³⁾ Należące do rządu Wielkiej Brytanii.

giego okresu czasu, bardzo poważnych wysiłków w kierunku wydatnego zwiększenia konsumpcji w tych krajach, w których poziom spożycia wełny był dotychczas bardzo niski, oraz świadomego kierowania produkcją. Innymi słowy, kwestia zapasów jest i pozostanie centralnym punktem całego zagadnienia.

W chwili obecnej światowy rynek wełny jest de facto opanowany przez Joint Organisation i Commodity Credit Corporation. Cały wysiłek idzie w kierunku utrzymania bieżącego poziomu cen, który wbrew twierdzeniom kół brytyjskich jest bardzo wysoki i bezwzględnie sztucznie utrzymywany dzięki odpowiedniemu dozowaniu ilości surowca rzuconego na rynek. Na usprawiedliwienie polityki cen Joint Organisation można by przytoczyć tylko to, że wzrost cen wełny utrzymuje się w granicach wzrostu cen innych surowców przemysłowych oraz, że ewentualna zniżka cen przyczyniłaby się prawdopodobnie tylko nieznacznie do wzrostu spożycia, którego elastyczność jest funkcją nie cen, lecz istniejących i stojących pod dyspozycją środków produkcji. Należy również zaznaczyć, że polityka cen krajów eksportujących liczyła się ciągle z możliwością konkurencji produktów zastępczych i utrzymana była z tego względu w granicach rozsądku.

Sądząc z przebiegu obrad londyńskich Grupy Studiów można przypuszczać, że w chwili obecnej polityka cen państw eksportujących nie stwarza poważnej kolizji między interesami tych ostatnich a interesami państw importujących. Państwa te nie omieszczały, oczywiście, zaznaczyć swego zainteresowania do utrzymania poziomu cen wełny na rozsądnym poziomie. Zależy im, rzecz jasna, na tym, żeby polityka organizacji dysponujących zapasami nie przyczyniła się do nadmiernego śrubowania cen w górę. Ze swej strony Joint Organisation złożyła zapewnienie, że będzie ona dążyła do utrzymania podaży na dostatecznym poziomie, i to po cenach odpowiadających zarówno interesom państw produkujących, jak i konsumujących.

Jeżeli polityka cen Joint Organisation nie nasuwa obecnie żadnych wątpliwości, to nie można tego powiedzieć o Credit Corporation. W ostatnich latach Ameryka konsumowała w dużej ilości wełnę importowaną. Zdaje się, że w chwili obecnej Departament Rolnictwa nastawia się raczej na faworyzowanie konsumpcji wełny krajowej. W związku z tym należy się więc liczyć ze stopniową likwidacją zapasów, znajdujących się w rękach Commodity Credit Corporation. Dotychczas instytucja ta była związana w swej polityce cen przepisami, które zabraniały sprzedaży po cenie niższej od tzw. ceny parytetowej (jest to cena utrzymująca stosunek cen pewnego „koszyka” artykułów rolniczych, do pewnego „koszyka” artykułów przemysłowych na poziomie średniej lat 1909 — 1914). W związku ze zmianami, jakie zaszły na odcinku cen artykułów rolniczych i artykułów przemysłowych w Stanach Zjednoczonych w ostatnich latach, Kongres zamierza zmodyfikować ustawę o „paryecie cen”. Jeżeli projekt zmiany ustawy zostanie przyjęty, Commodity Credit Corporation uzyska możliwość zlikwidowania swych zapasów po cenach niższych niż obecnie. Jest rzeczą jasną, że taki bieg wypadków zagraża pozycji Joint Organisation na rynku światowym. Nic dziwnego, że konferencja londyńska stała pod znakiem dyskusji między przedstawicielem amerykańskim a przedstawicielem brytyjskim, który nie ukrywał swego niepokoju wobec możliwej zmiany polityki cen Commodity Credit Corporation. Jest bowiem rzeczą jasną, że przywrócenie swobody ruchu jednemu z najpoważniejszych dysponentów zapasami zaważy na ogólnej sytuacji rynkowej.

Dominującą rolę na konferencji grały Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Inne państwa ograniczały się raczej do roli obserwatorów. Wszystkie państwa importujące zainicjowały swe zainteresowanie dla ewolucji cen na rynku, jednak nie widać było żadnych prób stworzenia wspólnego frontu, reprezentującego interesy państw konsumcyjnych.

Dr B.

Z. S. R. R.

WYKONANIE PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ W I KWARTALE 1947 R.

Jak wynika z ogłoszonego w ubiegłym miesiącu komunikatu Państwowej Komisji Planowania, produkcja najważniejszych gałęzi przemysłu uległa w pierwszym kwart. b. r. następującym zmianom w porównaniu z pierwszym kwart. ub. r. (w %/o produkcja I kwart. 1946 = 100):

Surówka	110
Walcówka	106
Miedź	109
Cynk	106
Ołów	121
Węgiel	104
Ropa naftowa	115
Gaz naturalny	124
Energia elektr.	114
Parowozy	530

Wagony towarowe	427	Cement	228
Samochody ciężarowe	132	Łupek	212
„ osobowe	119	Szkło taflowe	158
Autobusy	107	Tkaniny bawełniane	140
Instalacje hutnicze	121	„ wełniane	145
Turbiny parowe	455	Obuwie skórzane	151
Motory elektr. do 100 KW	131	„ gumowe	216
„ „ powyżej 100 KW	119	Wyroby pończosznice	166
Obrabiarki	115	Tłuszcz zwierzęcy	169
Maszyny przedział.	337	„ roślinny	104
„ tkackie	1400	Ryba	135
Traktory	193	Mydło	114
Plugi traktorowe	223	Ogółem wartość produkcji przemysłu ZSRR zwiększyła się w I-ym kwart. 1947 roku o 20% w stosunku do I-go kwart. 1946 r.	
Siewniki traktorowe	397	Inwestycje we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej wyniosły w I-ym kwart. 1947 r. — 109% w stosunku do analogicznego okresu r. ub. Z tego w przemyśle węglowym — 106%, w energetyce — 109%, w przemyśle budowy maszyn — 112%, w przemyśle lekkim	
Kultywatory traktorowe	900		
Soda kaustyczna	121		
„ kalcynowa	109		
Nawozy mineralne (nawozy azotowe i potasowe)	132		
Barwniki syntetyczne	121		
Drewno	106		
Deski	112		
Papier	126		

spóżywym — 167%, w transporcie — 103%, w budownictwie mieszkaniowym — 121%.

W I-ym kwart. 1947 r. uruchomiono kopalnię węgla o rocznej zdolności wydobycia 1,3 mln. t, 6 turbin w elektrowniach, w tej liczbie I-y agregat elektrowni wodnej im. Lenina na Dnieprze o mocy 72 tys. KW. Moc wytwórcza cementowni wzrosła o 406 tys. t. W przemyśle włókienniczym uruchomiono 67 tys. wrzecion przędzalniczych.

Ilość pracowników fizycznych i umysłowych, zatrudnionych w gospodarstwie narodowym, wzrosła w porównaniu z I-ym kw. 1946 r. o 6%.

Ilość robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła w I-ym kwart. 1947 r. o 4% w stosunku do IV kwart. r. ub.

226 tys. nowych wykwalifikowanych robotników ukończyło w I-ym kwart. r. b. szkoły zawodowe i skierowane zostało do pracy w przemyśle i na budowie.

(bm.)

TURCJA

NOWA PIĘCIOLATKA

W Turcji przystępuje się obecnie do realizacji trzeciego z kolei planu pięcioletniego uprzemysłowienia kraju. Celem planu jest stworzenie przemysłu, który bez względu na koszt instalacyjne i eksploatacji uniezależni kraj od importu szeregu artykułów, nawet gdyby fabrykacja musiała się odbywać pod ochroną bardzo wysokich barier celnych.

Przewiduje się podwyższenie poziomu życia robotników, których liczba ma wzrosnąć z 80 tys. na 400 tys., przez wyposażenie każdego w domek mieszkalny, obuwie i ubranie na dogodnych warunkach. Realizacja planu pochłonie sumę 275 mln. funtów tureckich.

Plan przewiduje inwestycje w następujących gałęziach przemysłu: w przemyśle chemicznym, tekstylnym, budowlanym, maszynowym i ciężkim. Warto podkreślić, że mimo iż Turcja jest krajem rolniczym plan nie przewiduje budowy fabryki maszyn rolniczych.

W ogólnych zarysach plan inwestycyjny dla poszczególnych gałęzi przemysłu przedstawia się jak następuje:

W przemyśle chemicznym projektuje się uruchomienie fabryk produkujących rocznie 6 tys. t saletry, 30 tys. t azotniaków, 6 tys. t sody kaustycznej i 20 tys. t węgla sodu.

W przemyśle tekstylnym przewiduje się podwyższenie liczby warsztatów tkackich z 4.800 do 5 tys. i wrzecion z 260 tys. na 280 tys. Wybuduje się nową fabrykę wyposażoną w 870 warsztatów i 30 tys. wrzecion.

Fabryka w Nazelli produkować ma rocznie 25 mln. metrów tkanin bawełnianych.

Projektuje się uruchomienie nowej fabryki produkującej rocznie 3 tys. t papieru do pakowania. Nowo wybudowana fabryka wytwarzać ma 13 tys. ton celulozy rocznie. Stanać ma ponadto fabryka jedwabiu sztucznego o rocznej zdolności produkcyjnej 600 t wiskozy i 400 t celofanu.

Produkcja roczna cementu ma być

	1938	1940	1943	1944	1945
Węgiel	2589	3019	3166	3564	3720
Ruda żel.	76	132	90	90	120
Cement	288	267	180	288	300
Papier	8,9	9,5	10,3	12,6	14,4
Przędza baw.	19,2	27,6	25,2	26,4	27,6
Przędza weł.	4,5	8,4	7,8	8	7,2
					(embe)

W. BRYTANIA

DOCHÓD NARODOWY

Ciekawą próbą obliczenia dochodu narodowego jest opracowanie, przedstawione parlamentowi brytyjskiemu przez ministra skarbu w kwietniu bieżącego roku. Obejmuje ono zestawienie i liczne tablice, dotyczące tego przedmiotu za lata 1938—1946, a więc pozwala na dokonanie interesujących porównań okresu przedwojennego z czasem wojny oraz latami powojennymi.

W ostatnim roku przedwojennym, 1938, dochód narodowy W. Brytanii oceniany jest na 4.670 mln. funtów szterlingów. W ciągu wojny, w związku ze zwiększeniem zatrudnienia oraz wzrostem cen, dochód narodowy rośnie, osiągając punkt szczytowy 8.350

mln. funtów w roku 1944. W roku 1946 następuje spadek dochodu narodowego, z powodu spadku zatrudnienia, zmniejszenia ilości godzin pracy oraz przestawienia produkcji z wojennej na pokojową. Ocena dochodu narodowego za rok 1946 wynosi 7.974 mln. funtów.

Ponieważ pożyczki zagraniczne i sprzedaż avoir'ów zagranicznych przyniosły: w roku 1938 — 70 mln., a w roku 1946 — 400 mln. funtów, przeto W. Brytanii miała ogółem do dyspozycji na użytek wewnętrzny: w roku 1938 — 4.741 mln., w roku 1946 — 8.734 mln. funtów, przeciętna zaś za lata wojenne wyniosła 7.672 mln. funtów. Dochód ten został zużytkowany w następujący sposób (w mln. funtów):

	Rok 1938	Przeciętna wojenna	Rok 1946
Konsumcja osobista	3.668	4.033	5.420
Wydatki rządowe	765	3.838	2.261
Kapitałizacja wewnętrzna .	308	199	693

Analiza poszczególnych pozycji dochodu narodowego W. Brytanii oraz jego przeznaczenia daje w ostatecz-

nym rezultacie następujące dokładniejsze obliczenia (w mln. funtów):

Źródło dochodu	Rok 1938	Rok 1944	Rok 1946
Nieruchomości	380	384	386
Zysk i oprocentowanie . .	1.368	2.470	2.370
Pensje	1.110	1.465	1.675
Robocizna	1.735	2.840	3.020
Uposażenie armii	78	1.207	523

Dochód z nieruchomości obejmuje również użytkowanie przez samego właściciela (a więc nie w celach zarobkowych) oraz przez instytucje, nie obliczone na zysk. Dochód z drugiej z kolei pozycji powyższego zestawienia obliczony jest netto, włączając do zysku netto z przedsiębiorstw również zysk z rolnictwa oraz pracy zawodowej. Uposażenie armii (najwyższe zresztą w roku 1945, kiedy wyniosło 1.255 mln.), rozumiane jest jako żołd, wyżywienie i emerytura.

Na szczególną uwagę zasługuje przesunięcie, dokonane w latach 1938—1945, jeśli chodzi o dochód indywidualny w różnych grupach wycho-

dochodu. W roku 1938 dochód poniżej 250 funtów rocznie dał ogółem 2.681 mln., w roku 1945 — 3.565 mln. Dochód 10.000 funtów i więcej rocznie dał ogółem w tych samych latach: 170 mln. i 138 mln. funtów. Nastąpił więc inny rozdział dochodu społecznego — ku grupom o niższym dochodzie indywidualnym i trend ten utrzymuje się nadal.

Warto wreszcie zanalizować elementy składowe dochodu z robocizny, wynoszącego w 1946 roku 3.020 mln. funtów. Analiza taka jest tym ciekawsza, że nie został dotychczas ogłoszony udział poszczególnych gałęzi gospodarstwa w dochodzie narodowym W. Bry-

tani. Pewną przeto wskazówką, ułatwiającą taką ocenę, może być zestawienie robocizny według dziedzin działalności. Następujące niżej liczby (w miln. funtów) odnoszą się do 1946 r.:

Budownictwo	251
Materiały budowl. i instal.	123
Metallurgia	81
Budowa masz. i środk. komun.	342
Wyroby metalowe	97
Motory, samoloty	140
Przem. spożywczy i tytoniowy	96
„ włókienniczy	114
„ konfekcyjny i obuwie	113
„ chemiczny	61
Inne gałęzie przem. przetw.	217
Rołnictwo	170
Dystrybucja i usługi	334
Górnictwo węglowe	225
Transport, komunikacja i użyteczność publiczna	430
Administracja publiczna	226

Od strony rozchodów, na które

Przeznaczenie	Rok 1938	Rok 1944	Rok 1946
Zywność	1.258	1.473	1.650
Napoje alkoholowe	285	664	680
Tytoni	177	506	603
Mieszkanie	491	515	538
Opał i światło	195	252	289
Trwałe dobra domowe	234	127	301
Inne dobra domowe	54	55	60
Ubranie	446	494	611
Książki, gazety	64	85	104
Samochód, motocykl	127	11	121
Podróże	160	211	263
Usługi komunikacyjne	29	54	54
Rozrywki	64	146	179
Inne usługi	481	441	608
Inne towary	177	201	304
Świadc. w naturze dla wojska	17	199	109

R a z e m 4.259 5.434 6.474

Zmiany udziału poszczególnych pozycji w ogólnych wydatkach konsumpcyjnych są nade wszystko wynikiem braku na rynku towarów w okresie wojennym. Zastanawiający jest wzrost procentowy wydatków na tytoń i napoje alkoholowe — z 11% przed wojną do 20% w r. 1946: jest to oczywiście wpływ wojny i rozpowszechnienie używek wśród kobiet i młodzieży.

Podobne zestawienie można też spoj-

	Rok 1938	Rok 1944	Rok 1946
Zywność	1.258	1.124	1.232
Napoje alkoholowe	285	312	320
Tytoni	177	205	236
Mieszkanie	491	502	514
Opał i światło	195	190	215
Trwałe dobra domowe	234	60	148
Inne dobra domowe	54	40	43
Ubranie	446	275	330
Książki, gazety	64	73	88
Samochód, motocykl	127	8	71
Podróże	160	185	226
Usługi komunikacyjne	29	42	42
Rozrywki	64	88	102
Inne usługi	481	342	424
Inne towary	177	113	152
Świadc. w naturze dla wojska	17	152	81

R a z e m 4.259 3.711 4.224

Obraz konsumpcji osobistej przybliża opodatkowane pozycje — tytoń, napoje oraz inny charakter: trzy najwyżej je alkoholowe i rozrywki — stanowią

przeznaczony jest dochód narodowy, najbardziej interesujące są pozycje, składające się w rezultacie na konsumpcję osobistą. Liczby, przytoczone na początku niniejszej notatki, są obliczone netto, czyli po odjęciu podatków pośrednich obciążających konsumenta, lecz po dodaniu subwencji rządowych wypłacanych w W. Brytanii producentowi — celem utrzymania dochodowości produkcji, przy utrzymaniu niskiej ceny sprzedażnej (np. mleka). Analiza tak sporządzonego zestawienia dałaby przeto pogląd na wysokość sum, jakie producent i sprzedawca dóbr i usług otrzymuje ostatecznie. Znacznie jednak ciekawsze jest rozczłonkowanie wydatków na cele konsumpcji osobistej, tj. na podstawie cen, istotnie płaconych przez konsumenta. Wydatki osobiste na dobra i usługi, według bieżących cen rynkowych, przedstawiają się za lata 1938, 1944 i 1946, jak następuje (w miln. funtów):

niższy udział procentowy, niż w liczbach absolutnych obliczony wydatek na nie. Natomiast żywność, której ceny utrzymywane są na niskim poziomie — dzięki specjalnej polityce subwencji — zachowuje znaczenie dominujące. Zjawiskiem, godnym podkreślenia, jest stały wzrost pozycji, będącej wykładnikiem kultury, a więc udziału książki, gazety i periodyków w konsumpcji osobistej. Za podobny wskaźnik uznane mogą być — również rosnące — usługi takie jak poczta, telefon i telegraf.

Aczkolwiek omawiane opracowanie poświęcone jest przede wszystkim sprawom dochodu narodowego, ze szczególnym uwzględnieniem analizy konsumpcji osobistej, to jednak nieco uwagi poświęcono też bilansowi płatniczemu, który przedstawiony został w sposób następujący (w miln. funtów):

DOCHODY (1946 r.)

1. Eksport i reeksport	890
2. Żegluga	150
3. Procenty, zyski, dywidendy	150
4. Inne (netto)	72

O g ó ł e m 1.262

ROZCHODY (1946 r.)

1. Import (f. o. b.):	
żywność i napoje	555
tytoni	70
materiał	360
produkty naftowe	60
inne	65

R a z e m 1.110

2. Wydatki rządowe:

wojskowe (netto)	225
reliefowe	97
zaopatr. Niemiec (netto)	38
inne (netto)	—60

R a z e m 300

3. Żegluga	140
4. Procenty, zyski, dywidendy	70
5. Filmy (netto)	17
6. Turystyka	25
7. Saldo	—400

O g ó ł e m 1.262

Wydatki wojskowe netto obejmują utrzymanie wojsk poza granicami Wielkiej Brytanii, zmniejszone o długie wojenne rządów zagranicznych oraz o sprzedaż nadwyżek demobilizacyjnych. Wydatki na zaopatrzenie Niemiec (netto), wymuszające ponad 1/3 wydatków na UNRRA i inne formy pomocy dla zniszczonych krajów sprzymierzonych, stanowią koszt dostaw do stref okupacji brytyjskiej, zmniejszony o wartość eksportu z tej strefy.

Saldo ujemne zobrazowane jest następującym rachunkiem kapitałowym (w miln. funtów):

Rezerwa w złocie i dol. USA	62
Kredyt USA i kanadyjski	—279
Inne pożyczki rządowe	38
Zobow. sterlingowe (netto)	—148
Zagr. aktywa kapitałowe	70
Udział w Bretton Wood	33
Inne	—35

R a z e m —400

Dopiero oba te obliczenia — dochodu narodowego i bilansu płatniczego — pozwalają na wyrobienie sobie poglądu na sytuację gospodarczą Wielkiej

Brytanii. Stanowią też ilustrację liczbą znanego powszechnie faktu, iż kraj ten, mający przed wojną charakter wybitnie wierzycielski, stał się

obecnie typowo dłużniczym. Są wreszcie podstawą statystyczną do szerokiego planowania gospodarczego.

T. Z.

WŚRÓD PRASY GOSPODARCZEJ

Z PRASY KRAJOWEJ

Nowe drogi, nr 3 (maj), opublikowały nader ważne, podstawowe rozważania **Hilarego Minc** pt. „Charakter i tendencje rozwoju naszego przemysłu”. Rozważania te mają zasięg znacznie szerszy, aniżeli można by wnioskować z tytułu, bo omawiają one istotę naszego modelu gospodarczego i pożądaną kierunek jego dalszego rozwoju.

Model ten określa się już to jako „gospodarkę mieszaną”, już to jako „gospodarkę trzysektorową”, już to jako system gospodarczy demokracji ludowej. „Nie ulega wątpliwości, mówi Hilary Minc, że dzisiaj, po dwóch latach istnienia naszego systemu gospodarczego sformułowania te są niedostateczne jako teoretyczna podstawa praktycznej działalności”.

Celem skonkretyzowania tych uogólnień i wzbogacenia ich w faktyczną treść, autor rozpatruje kwestię gospodarczo - społecznego charakteru naszego upaństwowionego przemysłu.

Nasz przemysł państwowy nie jest socjalistyczny. Byłby on nim wówczas, gdyby osiągnął przez niego produkt dodatkowy **całkowicie** przechodził do rąk państwa, które następnie rozdzielaloby go planowo na cele — poprawy położenia ludności pracującej, rozbudowy aparatu produkcyjnego, lecznictwa, oświaty, kultury, wzmożenia obronności państwa itp. cele ogólnospołeczne. W rzeczywistości jednak **tylko** część produktu dodatkowego, wytworzonego w przemyśle państwowym, pozostaje dzisiaj w rękach państwa i rozdzielana bywa przez nie planowo na zaspokojenie istotnych potrzeb społeczeństwa. Dzieje się zaś tak dlatego, że przemysł państwowy sprzedaje swoje wyroby za pośrednictwem elementu kapitalistycznego i nabywa od tegoż elementu potrzebne mu towary — nie tylko za granicą, ale również w kraju. Wskutek tego część produktu dodatkowego dostaje się do rąk elementów wolnorynkowych i wymyka się dyspozycji państwa.

Nasz przemysł państwowy jest jednakże „przemysłem o znacznych elementach socjalistycznych” — po pierwsze dlatego, że znajduje się on w rękach państwa, a po wtóre dlatego, że państwo rozprowadza

planowo na istotne cele społeczne tę część produktu dodatkowego, którą ono dysponuje.

Przywłaszczanie części produktu dodatkowego przez elementy kapitalistyczno-rynkowe występuje pod nader różnymi postaciami: jako pospolita grabież i zwykłe sprzeniewierzenie, jako spekulanckie podnoszenie cen przy sprzedaży wyrobów przemysłu państwowego, wreszcie jako windowanie cen produktów rolnych przez kapitalistyczne elementy wsi, co stwarza rozpiętość „nożyc” cen na niekorzyść towarów przemysłowych. W wielu wypadkach przywłaszczenie to widać gołym okiem — w innych jest ono subtelnie i skomplikowanie zamaskowane.

Scharakteryzowawszy w ten sposób obecną sytuację gospodarczo-społeczną naszego przemysłu, Hilary Minc mówi dalej: „Zagadnienie stoi tak: albo siła naszego Państwa, Państwa demokracji ludowej, siła jego aparatu oraz siła ekonomiczna tego państwa, potrafią sobie podporządkować rynek i wtedy przemysł nasz będzie się stopniowo przekształcał w przemysł konsekwentnie socjalistyczny — albo też rynek nie zostanie opanowany i dominować będzie żywioł rynku kapitalistycznego”. W tym drugim wypadku, przemysł nasz straciłby posiadane obecnie elementy socjalistyczne i przekształciłby się w przemysł państwowo-kapitalistyczny, tzn. formalnie wprawdzie należący do państwa, ale faktycznie obsługujący elementy kapitalistyczne i ich cele klasowe.

Jest wobec tego rzeczą oczywistą, że nasz model gospodarczy będzie mógł się rozwijać we właściwym kierunku tylko wówczas, gdy państwo opanuje rynek i podda elementy kapitalistyczne swojej kontroli. Nie będzie to jednak bynajmniej oznaczało likwidacji tych elementów! Kontrola ta bowiem będzie dążyła „do takiej organizacji ekonomicznej i administracyjnej rynku, przy której zysk pośrednika kapitalistycznego będzie odpowiednikiem poniesionych kosztów z pewną marżą, dostateczną dla rozszerzenia przedsiębiorstwa, ale nie pozwalającą na przechwytywanie produktu dodatkowego, wytworzonego w sektorze państwowym”. Kontrola ta będzie również dążyła

do tego, aby stosunek cen artykułów rolnych i przemysłowych odpowiadał faktycznemu stosunkowi wartościowemu i umożliwiał dalszy rozwój aparatu produkcyjnego.

Jaki będzie skutek opanowania rynku przez państwo? Z jednej strony elementy rynkowo-kapitalistyczne, zachowując nadal możność rozwoju i nie tracąc swego kapitalistycznego charakteru, staną się przez fakt podlegania kontroli państwa — elementami państwowo-kapitalistycznymi. Z drugiej strony wzrastać będą elementy socjalistyczne w naszym przemyśle państwowym, który przekształcać się będzie w przemysł konsekwentnie socjalistyczny.

Przedstawiając w ten sposób kierunek, jaki należy nadać rozwojowi wzajemnych stosunków sektora państwowego i prywatnego w naszym modelu gospodarczym, Hilary Minc z kolei przechodzi do omówienia roli sektora spółdzielczego.

Spółdzielczość nie może być samodzielnym typem ustroju społecznego, stanowi ona tylko formę zrzeszenia się drobnych wytwórców „bądź na drodze ku umocnieniu systemu gospodarki demokracji ludowej, bądź też na drodze powrotu do gospodarki kapitalistycznej”. Spółdzielczość stoi wobec alternatywy: albo być najbardziej zrozumiałą i najbardziej korzystną dla mas drobnych wytwórców formą ewolucji ku socjalizmowi — albo wyłamać się spod kontroli Państwa przekształcić się w specyficzną formę nawrotu do systemu gospodarki kapitalistycznej.

(Stam)

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Pismo jugosłowiańskie „**Polityka**” z 16 maja r.b. porusza zadania przemysłu jugosłowiańskiego: „Plan pięcioletni ma podnieść poziom życia mas”.

W dawnej Jugosławii wydobycie rudy żelaznej stanowiło poważną pozycję, w 1939 r. osiągnięto 613 tys. t, przeważnie kierowanych za granicę. Produkcja surówki była niewystarczająca i w przededniu wojny wynosiła 101.400 t. Celem planu pięcioletniego jest pięciokrotne podniesienie produkcji.

„Nie należy zapominać, pisze „**Polityka**”, że kraj nasz jest wielkim producentem ołowiu i cynku. Dawniej kapitał zagraniczny czerpał z tych źró-

deł poważne zyski. W r. 1939 produkcja ołowiu wyniosła 11 tys. t, a cynku 4.918. Według planu pięcioletniego wydobycie ołowiu osiągnie w 1951 r. — 65 tys. t, a cynku 20 tys. t. Plan pięcioletni położy kres polityce polegającej na eksporcie bauksytu po 160 dinarów za t, by następnie kupować aluminium po 2 tys. dinarów za t. Doskonałe warunki, w jakich znajduje się nasz bauksyt, zostaną wyzyskane do maksymalnych granic przez rozwinięcie siły hydraulicznej. Liczy się na roczną produkcję aluminium w wysokości 13 tys. t jeszcze przed r. 1951“.

Rozwój metalurgii zapewni dostateczną ilość surowca dla zaopatrzenia ciężkiego przemysłu:

„W pierwszym rzędzie będziemy produkowali maszyny, co pozwoli na zaopatrzenie krajowych zakładów przemysłowych i umożliwi budowę lokomotyw, wagonów, traktorów itd. Dawniej fabrykowaliśmy maszyny tylko w jednej fabryce w Zagrzebiu, a możliwości produkcyjne wynosiły 40 tokarek rocznie. Plan pięcioletni przewiduje 3 tys. maszyn rocznie w zakładach przemysłowych Zagrzebia, Belgradu i Sarajewa.“

W ten sposób demokratyczna Jugosławia ma nadzieję utrwalić swą niezależność nie tylko polityczną, lecz i gospodarczą.

Na drugim końcu świata leżą jeszcze ziemie niedokładnie zbadane. Obecnie Anglia i Stany Zjednoczone zwracają coraz większą uwagę na Australię, nie tylko z punktu widzenia strategicznego, lecz i gospodarczego.

„Manchester Guardian“ z 23 V r.b. w sposób następujący ujmuje tę sprawę: „W Australii ilość zakładów przemysłowych wzrasta z dnia na dzień. 15 listopada r. ub. ilość zatrudnionych robotników wynosiła 770 tys. osób, tzn. o 210 tys. więcej niż w r. 1939, a o 20 tys. więcej niż w okresie największego wysiłku wojennego. Przemysł tekstylny, papierowy i elektryczny pokrywają już prawie całkowicie zapotrzebowanie. Przemysł australijski posiada jednak swe problemy: brak węgla i strajki.“

Na dłuższą metę rozwój będzie uzależniony od polityki celnej. Australia już obecnie należy do krajów o najwyższej barierze celnej.

Rozwój przemysłu był szczególnie szybki w południowej części kraju. Przed wojną było tam mało fabryk poza jedną wielką montownią motorów. Dzięki pomocy rządu nowe działy przemysłu zostały uruchomione. W przeciągu ostatnich 5 lat ilość robotników zatrudnionych wzrosła o 50 proc., a wartość produkcji o 85 proc. Rozwój przemysłowy Australii południowej został opóźniony wskutek odległości kopalni węgla położonych w Nowej Południowej Walii i przez czę-

ste przerwy w dostawie spowodowane przez strajki górników.“

Przystąpiono obecnie do eksploatacji wielkich złóż węgla bitumicznego, położonego na północ od Adelajdy, a towarzystwa elektryczne, będące pod kontrolą rządu, dostosowały swoje urządzenia do użycia tego węgla.

„Szereg towarzystw angielskich tworzy placówki w Australii południowej. Pierwszym było „British Tube Mills“ zatrudniające obecnie 2 tys. robotników. Inne towarzystwa przystąpiły do budowy materiałów, sprzętu elektrotechnicznego, przemysłu chemicznego itd. Firmy brytyjskie napotykają obecnie na konkurencję amerykańską, np. firma „Firstone“ buduje fabrykę kauczuku syntetycznego i opon samochodowych.“

Według „Gazette de Lausanne“ z 14 maja b.r. Stany Zjednoczone są bardzo niezadowolone z rywalizacji gospodarczej chińsko-japońskiej. „Oczekuje się, przy obecnym tempie eksportu japońskiego i gdy nie nastąpi sprzeciw Naczelnego Dowództwa sprzymierzonych, że w r. 1950 Japonia odzyska wszystkie swe przedwojenne rynki zbytu, a w r. 1952 osiągnie monopol jedwabiu w świecie. Nic dziwnego, że Chińczycy nie są z tego zadowoleni. W chwili zwycięstwa Chińczycy przypuszczali, że przy pomocy sprzymierzonych przemysł japoński zostanie unieszkodliwiony i że pozbędą się one uciążliwego konkurenta. Stany Zjednoczone uważają jednak, że Chiny nie mogą w wysiłku przemysłowym zastąpić Japonii.“

Rząd Chiński nadaremnie przypomina układ poczdamski, Stany Zjednoczone nie odpowiadają na te argumenty, stwierdzając stan chaosu gospodarczego w Chinach.

Chińczycy mogliby odpowiedzieć, że stan ten został wywołany przez brak pomocy zagranicznej. P. Edwin Pauley delegat Stanów Zjednoczonych w Tokio wypowiedział się za redukcją potencjału przemysłowego Japonii. Konkluzje raportu zostały jednak odrzucone przez gen. Mac Arthura i Departament Stanu. Dla uzyskania zgody na odbudowę przemysłu japońskiego od państw zainteresowanych w problemie odszkodowań japońskich, tj. od Nowej Zelandii, Holandii, Filipin i Chin, władze amerykańskie zapewniły gotowość natychmiastowego pokrycia 20 proc. należnych sum.“

Poniżej przytaczamy komentarze *Journal of Commerce* z 14.4. *The Washington Post* i *New York Times* z 18.4. poświęcone zadaniom oczekującym Bank Międzynarodowy.

Według zadania eksportów operacje banku mogą mieć miejsce wyłącznie w dolarach. Jedynie rynek amerykański, a może i kanadyjski, mogą dostarczyć tej waluty. Jest rzeczą dużej wagi, by prezes, wiceprezes i dyrek-

tor potrafili stworzyć klimat zaufania wokół operacji banku pożyczek i emisji.

Teoretycznie kapitał Banku wynosi 7.790.500 tys. dolar. subskrybowanych przez czterdzieści i jedno państwo. Do końca b.r. Bank zażąda od członków wpłaty 1/5 kapitału. Duża część kapitału została subskrybowana w pieniądzu, którego wartość wymienną w drodze urzędowej określono podczas wojny; według sprawozdania z 31 grudnia portfel banku zawiera ponad 883 miln. gotówką i 147 miln. w bonach rządu amerykańskiego.

Trzy formalne prośby o pożyczkę zostały przedstawione: 500 miln. dol. — dla Francji (częściowo już je przyznano), 50 miln. dol. dla Danii i 40 miln. dol. — dla Chile. Pięć próśb preliminacyjnych, zwanych „letters of intention“ zostało zgłoszonych: 500 miln. dol. — przez Holandię, 600 miln. dol. — przez Polskę, 250 miln. dol. — przez Iran, 350 miln. dol. — przez Czechosłowację i 820 miln. dol. — przez Luksemburg.

Koła finansowe przewidują, że Danii zostanie udzielony kredyt o wysokości jeszcze nie ustalonej. Nie ma mowy o kredytach dla Turcji i Grecji.

„Federal Reserve Bulletin“ z kwietnia omawia nowy system banków centralnych, stworzony przez Stany Zjedn. w 3 „krajach“ strefy przez nie okupowanej. Jest on całkowicie oparty o wzory amerykańskie. Każdy z „3 krajów“ odgrywa rolę jednego z „Federal Reserve District“ i jest podporządkowany Bankowi Centralnemu.

Banki przejęły dawne agencje Reichsbanku. Początkowy kapitał został dostarczony przez zainteresowane rządy „Krajów“, lecz następnie akcje zostaną sędowane zakładom finansowym, odgrywającym podobną rolę, jak „member bank“ w Stanach Zjednoczonych. Będą one zobowiązane do posiadania odpowiedniego odsetku pokrycia w Banku Centralnym.

Rozporządzenie dotyczące operacji Centralnego Banku są oparte również o amerykańskie wzory.

W oczekiwaniu unifikacji emisji banknotów każdy z banków regulować będzie obieg i wysokość kredytu. Będzie on odgrywać rolę kasjera państwowego i u niego zdeponowane będą rezerwy zakładów kredytowych. Bank może skupować i sprzedawać weksle z maksymalnym 6 miesięcznym terminem płatności, zaopatrzone w 2 żyra, przyjmować udział w operacjach „open market“, jak również we wszystkich innych transakcjach leżących w normalnej kompetencji banku emisyjnego, w szczególności zajmie się skupem i sprzedażą złota i dewiz.

Rada poszczególnych banków składa się z przedstawicieli instytucji kredytowych, handlu i władz publicznych, podobnie jak to ma miejsce w „Federal Reserve Banks“.

K. Sz.

„ŻYCIE GOSPODARCZE”

Pierwsze w Polsce czasopismo ogólnogospodarcze

Wychodzi w Katowicach. Adres Redakcji i Administracji Katowice, 3-go Maja 23

Konta czekowe: P. K. O. Katowice III — 4391 lub Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Katowice Nr. 179

„Życie Gospodarcze”

wychodzi dwa razy w miesiącu jako dwutygodnik.

„Życie Gospodarcze”

obejmuje dział: artykuły (kilkanaście w każdym numerze), korespondencje gospodarcze z kraju i zagranicą, reportaże przemysłowe z ilustracjami, bogatą kronikę krajową i zagraniczną, przeglądy czasopism krajowych i zagranicznych oraz recenzje z książek ekonomicznych.

„Życie Gospodarcze”

omawia zagadnienia i problemy czterech sektorów: państwowego, spółdzielczego, prywatnego i komunalnego, układając materiały, dotyczące tych sektorów, w odpowiednich rubrykach, co ułatwia orientowanie się w materiale redakcyjnym.

„Życie Gospodarcze”

zamieszcza artykuły najwybitniejszych publicystów ekonomicznych i znawców poszczególnych zagadnień gospodarczych w Polsce.

„Życie Gospodarcze”

wydaje również specjalne numery, poświęcone kluczowym przemysłom. Dotychczas ukazały się: hutniczy, metalowy, włókienniczy, papierniczy, materiałów budowlanych, skórzan, chemiczny, elektryczny i spółdzielczy.

„Życie Gospodarcze”

wraz z numerami specjalnymi, stanowiącymi rodzaj encyklopedii gospodarczej w najważniejszym okresie nowego ustroju, powinno się znajdować w każdej poważniejszej bibliotece publicznej i prywatnej. Komplet za rok ubiegły można nabywać w Administracji czasopisma w Katowicach — ul. 3 Maja 23.

Od Administracji

W związku z dołączaniem do „Gospodarki Planowej” dodatków:

1. Przeglądu Bibliograficznego Czasopism Gospodarczych (miesięcznik),
 2. Tablic Statystycznych Instytutu Gospodarstwa Narodowego (miesięcznik),
 3. Biuletynu Instytutu Gospodarstwa Narodowego (kwartalnik),
 4. innych wydawnictw Instytutu Gospodarstwa Narodowego
- opłata za prenumeratę

z dniem 1. V 1947 r.

została ustalona w wysokości:

kwartalna normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw, samorządów itp.)	zł 360.—
„ ulgowa (dla pracowników, studentów)	zł 240.—
„ za granicą	zł 450.—
cena numeru pojedynczego	zł 70.—

Różnicę za opłaconą prenumeratę prosimy wpłacać na konto PKO Nr I-4831 Administracja „Gospodarki Planowej”, Warszawa, ul. Daszyńskiego 18.

SPROSTOWANIE

W Nr 9 (11) „Gospodarki Planowej” zakradło się kilka omyłek drukarskich do art. pt. „Liczba i struktura gospodarstw rolnych w Polsce”. W tabl. III z rzędu opuszczono znaki—(minus): przy pozycji „Białystok”, „Gdańsk”, „Poznań” — w obu kolumnach liczb, a przy pozycji „Pomorze” — w drugiej kolumnie liczb.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw, samorządów itp.) kwartalnie zł 360.—; półrocznie zł 720.—; rocznie zł 1.440.—; ulgowa (dla pracowników i studentów) kwartalnie zł 240.—; za granicą kwartalnie zł 450.—; cena 1 egzemplarza zł 70.—.

Ogłoszenia: 2-a i 3-a strona okładki zł 25.000, 1/2 strony — 13.000, 1/4 strony — 7.000; 4-ta strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — 16.000; za tekstem 1 strona — zł 20.000; 1/2 strony — 11.000; 1/4 strony — 6.000; 1/8 strony — 3.500.

„Gospodarkę Planową” wydaje i redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Lwowska 5.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, tel. 8-59-66.

Konto w PKO Nr I-4831.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, środy i czwartki od godz. 11 do 13, tel. 8-65-44.

Sekretariat redakcji czynny jest codziennie, tel. 8-65-45.